

REFORMA
2017

Nowi Tropiciiele

Podręcznik klasa 3 **część 3**



Drogi WSiP,

Nigdy bym nie publikowała publicznie książek wydawnictw, które działają na uczciwych zasadach.

Wasza firma jednak promuje masowy dodruk, całkowicie niepotrzebnych książek, które mogłyby być zastąpione wersjami elektronicznymi!

Co prawda e-booki są dostępne na waszej stronie, jednak:

- W przeciwieństwie do fizycznej książki, licencja na e-book kończy się po roku. Oznacza to, że jeżeli moja córka chciałaby powtórzyć sobie całą wiedzę do matury, musiałabym jej kupić wszystkie wasze książki od nowa.
- Waszych e-booków nie da się pobrać! Wymagają one dostęp do internetu, co uniemożliwia ich użycie na naszej wsi, gdzie zasięg jest ograniczony.
- Wasze e-booki nie działają na telefonach komórkowych!
- Wasze e-booki sprzedawane są po tej samej (albo wyższej) cenie co regulame książki. Cena e-booka powinna być niższa, gdyż e-booki wymagają elektronicznego czytnika (tabletu)!

Czas rozpocząć nową erę, w której papier nie jest bezczelnie marnowany dla pieniędzy. Przedstawiam e-book, który spełnia wszystkie oczekiwania uczniów.

Dbajmy o środowisko, zróbmy to dla młodych pokoleń.

Stary i Nowy

Co ma w torbie Rok Stary
prócz dwunastu miesięcy?
Zdjęty z gwoździa kalendarz,
dźwięk zegara... Cóż więcej?

Sporo ważnych wydarzeń,
barwnych słówek: „pamiętasz?”,
przedstawienie w świetlicy,
jakiś wyjazd na święta;
szkolny dzwonek brzękliwy,
ławki, zeszyt, zadanie,
to, co z głowy uciekło,
i to, co w niej zostanie;

tajemnice, odkryte
pod książkową okładką,
mecz wygrany, przegrany,
przelot piłki nad siatką
i wieczorne „dobranoc”,
biały zapach poduszek –
wszystko zebrał Rok Stary,
sympatyczny staruszek.





Co przynosi Rok Nowy
prócz dwunastu miesięcy?
Plany, jasne nadzieje,
trochę marzeń... Cóż więcej?
Może górską wycieczkę,
może obóz gdzieś w lesie,
może nowe przyjaźnie
ten Rok Nowy przyniesie,
śmiech, psikusów pół kopy,
niespodzianek pół tony –
niesie mały Rok Nowy,
świeżuteńko zrodzony.

Leksykon

- kopa
- psikus

- 1 Wyszukaj w wierszu, co ma w swojej torbie Rok Stary.
- 2 Co przynosi Rok Nowy?
- 3 Jak inaczej został nazwany Rok Stary? Zastanów się i powiedz dlaczego.
- 4 Naucz się fragmentu wiersza na pamięć.

O dwunastu miesiącach

(fragment)



Była w chacie gospodyni. Miała córkę i miała pasierbicę. Pasierbica była dobra, a córka była dokuczniça. Pasierbica zawsze miała główkę gładko przyczesaną, liczko umyte, sukienkę, choć biedniutką, ale czystą. Córka była roztargana, często nieumyta, a jak jej się spódniczka ubłociła, to w takiej szargulicy wciąż chodziła.

Ludzie na pasierbicę mówili: ładniuszka; na córkę mówili: brzydulicha.

Więc macocha pasierbicy strasznie nie lubiła.

Tak umyśliła sobie:

„Pozbędę się jej, do lasu ją wyślę, niech ta gdzie w boru uśmierćnie”.

Nadszedł grudzień. [...] Woła macocha pasierbicę i mówi:

– Idź mi zarazko w las i nazbieraj fiołków. Jak ich nie nazbierasz, to się tu nie pokazuj, bo cię do izby nie wpuszczę. [...]

– A kajżesz ja tera skoroś zimy fiołki najdę? [...]

Idzie dziewczyna i idzie lasem, a wcale nie rozumie, gdzie tu można fiołki znaleźć. [...] Dobry kawał już lasem uszła, aż tu widzi – ogień się pali, a dookoła ognia dwunastu chłopów siedzi.

„A może to zbójcy? Iść tam? Nie iść?”

Ale pośmiałkowała się i ku siedzącym idzie.

A jak podeszła bliżej – rozeznała, kto to.

Rzekła dobre słowo – odpowiedzieli jej i pytają:

– Który też z nas najbardziej ci się podoba?

A sierotka śmiało:

– Wszyscyście piękni, boście wszyscy potrzebni.

Spojrzeli bracia po sobie, spodobała im się taka grzeczna mowa.

Aż pytają:

– Po coś tu przyszła, dziewczynko?

– Macocha kazała mi fiołków nazbierać, ale kaj ich ta zimą szukać!

– E, nie trapże się, może i znajdziesz.

Usiadł Kwiecień na miejscu Grudnia. Zaraz śnieg zaczął topnieć, aż się porobiły rozcieki, ale te i od razu w grunt wsiąkły. [...]

Leksykon

- liczko
- pasierbica
- pośmiałkować się
- szargulica
- zarazko



– Idźże, sierotko, za tę pierwszą sosnę, fiołków poszukaj.

Idzie dziewczyna, patrzy... a tam aż modro od kwiecia!

Przypadła na kolana, rwie, rwie... pół koszyka narwała. Przykryła je mchem, żeby nie zmarzły. I wróciła do ogniska Kwietniowi podziękować.

– Idźże w spokoju do domu. A jak będziesz znów w potrzebie, przybieżaj do nas. [...]

Usłyszała macocha, że dziewczyna wchodzi do sieni, tak wyszła z izby i woła:

– Jeśli nie masz fiołków, to wynocha!

– Mam, mam, patrzcie jeno! – woła dziewczynka z radością i stawia koszyk na stole. [...]

– Sprawiedliwie... fiołki prawdziwe – mamrocze macocha i pojąć nie może, gdzie je pasierbica znalazła. – W lesie były?

– W lesie.

Minęły trzy dni, mróz jeszcze bardziej się nasilił, wichry jeszcze się bardziej rozsrożyły – a macocha myśli:

„Za pierwszym razem nie udało się, może za drugim się uda”.

I woła do sieroty:

– Biegaj mi zaraz w las i nazbieraj tam poziomek. I to ci przykazuję: coby były piękne, coby były dojrzałe. A jak ich nie najdziesz, to nie wracaj!

Znów się dziewczyna okręciła swą podartą chuścina, wzięła na boscie nogi chodaki i poszła. [...]

Leksykon

- chodaki
- modro
- sień
- zmiarkować się
- zuchwałość



Idzie, idzie... wichry ją szarpia, mróz na wylot ją przejmuje. Każda kosteczka w niej z zimna się trzęsie. Ale jakoś do lasu doszła, do dwunastu braci dobrnęła. Powitała ich, odpowiedzieli.

I Grudzień mówi:

– To ty, dziewczynko? Cóż teraz chciałabyś mieć?

Wstydzi się sierotka swej zuchwałości, ale cóż ma począć! Więc nieśmiało szepce:

– Poziomek bym chciała... pięknych, dojrzałych...

– To się robi... to się robi... – mówi Grudzień.

Dźwignął się ze swego siedziska, a na jego miejsce przyszedł młody Czerwiec.

I raz-dwa-trzy... dookoła śnieg stajał, drzewa zazieleniły się, głógowe krzaki stanęły w różowym kwieciu, a ptaszki-świergolaszki napełniły las taką muzyką, że od ich nutek aż liście drżały, aż chwiały się gałązki.

– Idźże, sierotko, za tę sosnę, poszukaj. [...]

Dopieroż zaczęła zbierać a do dzbanka sypać! A tak jej ta robota szybko szła, że nie do pojęcia! Już połowa dzbana, już po szyjkę, już pełniutki z czubem! [...]

– Idźże, sierotko, spokojnie do domu. A jak będziesz czego potrzebowała, to przyjdź tu do nas. [...]

Ani się zmiarkowała, gdy już chatę przed sobą zobaczyła.

Usłyszała macocha, że dziewczyna wchodzi do sieni, tak wyszła z izby i woła:

– Jeśli nie masz poziomek...

Nie dokończyła, bo juścić poziomki są – w sieni pachnie jak na polance leśnej, gdy ją czerwcowe słońce dogrzeje. Wnet też i cała izba poziomkową wonią się napełniła. [...]

Znów minęło kilka dni.

Gospodyni myśli:

„Głupia byłam, że chciałam fiołków, że chciałam poziomek. Kwiatki zwiędły i nie ma nic; poziomeki się zjadło i nie ma nic. Tera każę sierocie przynieść z lasu talarów. [...] Więc mówi do sieroty:

– Leć mi do lasu i przynieś talarów. Coby były ciężkie, ze szczerzego srebra. Jak ich nie najdziesz, to się tu nie pokazuj!

Zabrała się sierota i znów idzie, i znów przed braćmi Miesiącami staje.

– Talarów kazali macocha przynieść. Coby były ze szczerzego srebra.

Podumał Grudzień, aż mówi:

– Przychyl się i weź sobie węgielków z ogniska. [...]

Widzi Grudzień, że dziewczyna waguje, tak powiada:

– Nie bój się, nabierz węgielków. A jak jeszcze macocha cię wyśle, to już do niej nie wracaj, u nas ostań. W naszej zagrodzie będziesz mieszkała, gospodarkę nam będziesz prowadziła.

Dziewczyna kupkę węgielków czerwonych, żarzących nabrała, podziękowała i wraca. A wciąż się strasznie boi, że jej się dziura w zapasce wypali. Weszła do sieni, a macocha woła:

– Masz talary?! Siła ich masz?!

Nie śmie sierotka o tych węgielkach powiedzieć – boi się. Milczkiem do nalepy podchodzi, a serce w niej mdleje ze strachu.

Wytrząsa z zapaski...

A tu brzdęk, brzdęk, brzdęk... srebrne talary na nalepę lecą i dźwięczą, i błyszczą, aż w całej izbie pojaśniało.

Leksykon

- nalepa
- wagować się
- zababulić
- zapaska



Rzuciła się macocha z córką! Talary zagarniają, oglądają, liczą... [...]

I na sierotę obie:

– Tyleś jeno przyniosła! A kaj masz więcej? Musi kajniebądź pod śniegiem utaiła dla siebie! Leć zaraz i wszystkie przynieś!

Zaodziała się sierota w swą starą chuścinę i poszła w las, i więcej nie wróciła. Do dwunastu braci Miesiący na służbę przystała.

Czeka macocha do późnej nocy. Czeka cały ranek, cały dzień i znów cały wieczór.

Pasierbicy nie widać.

Tak-ci powiada do swojej córki:

– Nie wiadomo, co się stało z pasierbicą, może w polu zamarzła na śmierć. To tera ty pójdziesz. [...]

Matka córkę ciepłuśko ubrała i jeszcze ją zababuliła w ogromną wełnianą chustę. [...]

Poszła córka.

A dzień był niegorszy. Ściepliło się. [...]

Idzie, a rozgląda się dookoła, gdzie to te talary leżą.

O, coś tam się w lesie jarzy, migoce! [...]

Patrzy, a to ognisko się żarzy, a dookoła ognia dwunastu braci siedzi.

Poznała, że to bracia Miesiączkowie. Ale wielce była rozgniewana, że się tak tym ogniem oszukała. Myślała, że to talary świecą, a tu ot co!





– Dzień dobry, dziewczynko! A może nam powiesz, kto my jesteśmy?! – zawołał wesoło Grudzień.

A córka ze złością:

– Ten tu Marzec – kłapie wargą jak starzec. A ten Maj – tylko mu kij zebraczy daj. A ten Luty – ma koślawe buty. Stary Grudzień – największy leń!...

I tak długo jeszcze urażliwie Miesiączkom przygadywała. Aż się bracia rozgniewali.

Podniósł się Grudzień, a na jego miejsce usiadł Luty.

I dopiero jak nie zacznie się sroga zima!

Myśli córka: „Trzeba mi do domu uciekać!”

Ale drogi powrotnej wcale znaleźć nie może. To w tę stronę biegnie, to w tamtą. Ognisko z oczu straciła. A tu bór coraz gęściejszy, a tu mróz coraz okrutniejszy, a tu zasy coraz większe. Brnie już po kolana, siły traci, senność ją ogarnia...

Aż i umarła na śmierć.

Leksykon

● triumf

- 1 Kto jest bohaterem baśni „O dwunastu miesiącach”?
- 2 Kiedy i gdzie rozgrywa się akcja baśni?
- 3 Opowiedz, co się wydarzyło, gdy sierotka poszła do lasu. Kto i w jaki sposób jej pomógł?
- 4 Poszukaj w słowniku języka polskiego wyjaśnień niezrozumiałych dla ciebie wyrazów, które znajdują się w tekście baśni.
- 5 Powiedz, na czym polegał w tej baśni triumf dobra nad złem. Wyszukaj odpowiednie fragmenty w tekście.
- 6 Zdobądź informacje na temat życia i twórczości autorki tej baśni.

Kalendarze

Ludzie już bardzo dawno temu wynaleźli kalendarz. Jednak w różnych miejscach na świecie inaczej obliczali dni i miesiące.

Najbardziej popularny na świecie kalendarz powstał w Rzymie ponad dwa tysiące lat temu. Składający się z 365 dni rok, z nakazu Juliusza Cezara, podzielono na 12 miesięcy. Co cztery lata rok, nazwany przestępnym, miał być dłuższy o jeden dzień. Taki kalendarz nosi nazwę **juliańskiego**.

Prawie pięćset lat temu papież Grzegorz XIII poprawił kalendarz juliański i wprowadził używany do dziś przez większość krajów **kalendarz gregoriański**. W kalendarzu tym, tak samo jak w juliańskim, rok zwykły trwa 365 dni, a przestępny 366, jednak inaczej wylicza się, w którym roku on przypadnie. Różnica między tymi kalendarzami obecnie wynosi 13 dni.



Wyznawcy różnych religii używają innych metod obliczania dat niż gregoriańska. Kościoły prawosławne obchodzą święta według kalendarza juliańskiego. Żydzi co 2–3 lata do swoich 12 podstawowych miesięcy dodają trzynasty. U muzułmanów ten sam miesiąc w różnych latach może wypadać o innej porze roku.

- 1 Skąd pochodził i kiedy powstał kalendarz juliański?
- 2 Jak nazywa się obecnie najbardziej rozpowszechniony kalendarz na świecie?
- 3 Wyjaśnij, czym charakteryzuje się rok przestępny.

Zmienna woda

Woda w przyrodzie występuje jako ciecz, ciało stałe (lód) i jako gaz (para wodna). Woda może zmieniać swoją postać. Dzieje się tak przede wszystkim pod wpływem temperatury.



rzeka

Wodę jako ciecz można przelewać, a wlana do naczynia przyjmuje jego kształt.

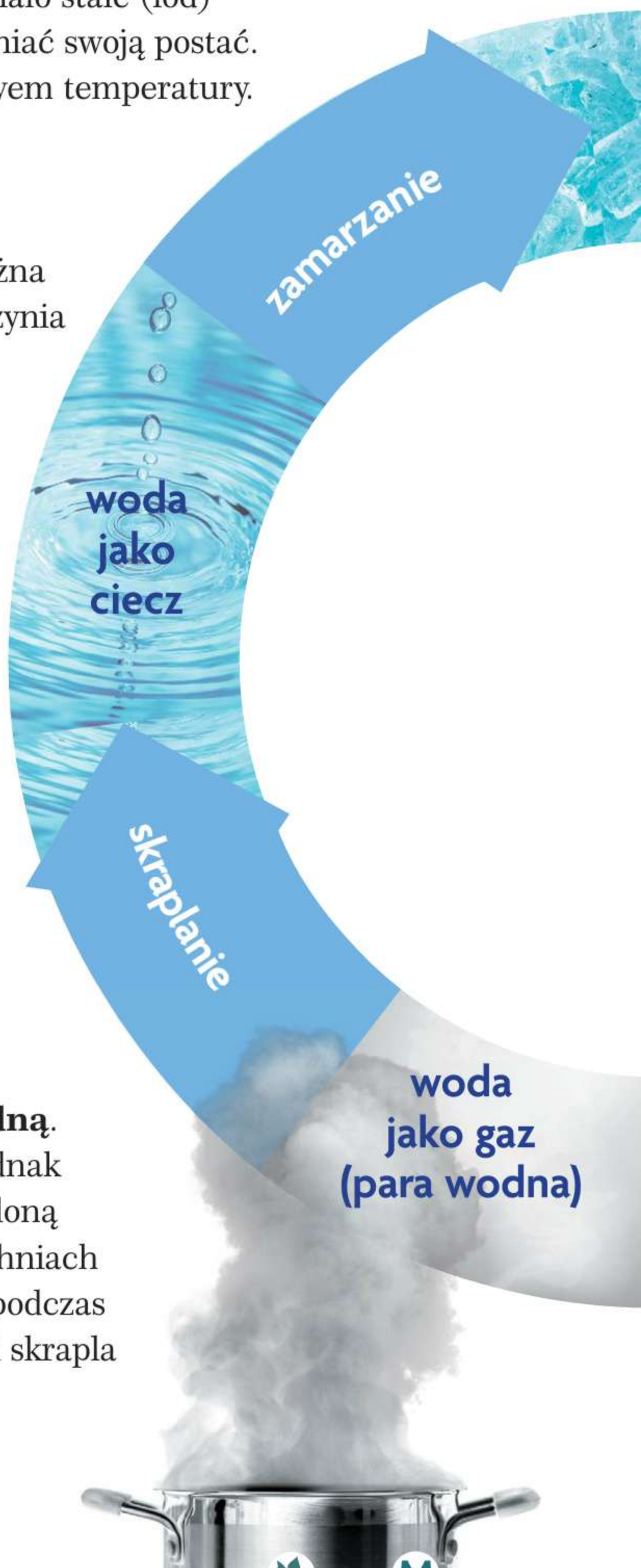


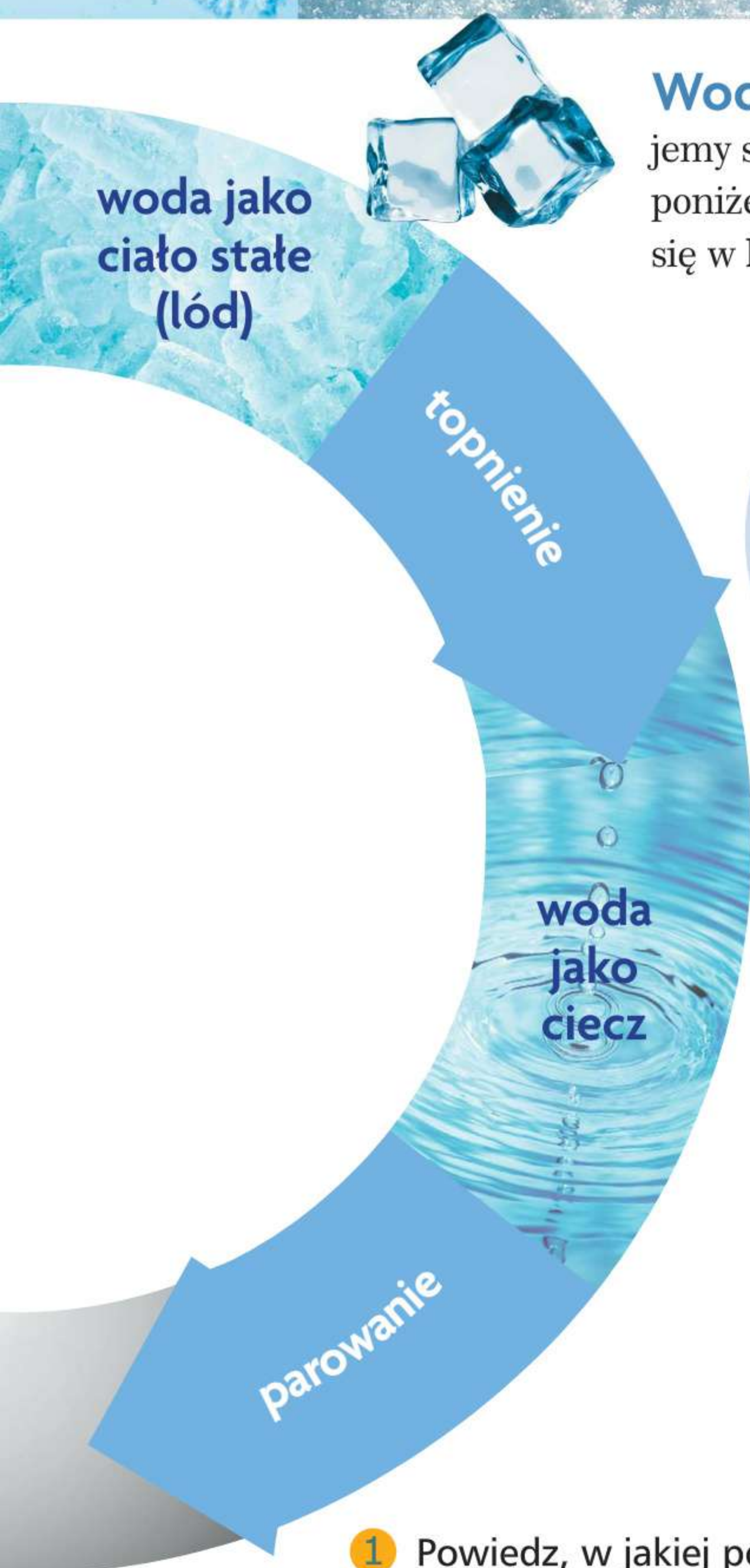
mgła



skroplona para wodna

Wodę jako gaz nazywamy **parą wodną**. Para wodna jest niewidoczna. Może się jednak skraplać, czyli przechodzić w ciecz. Skroploną parę wodną widać na chłodnych powierzchniach np. luster, szyb. Para wodna powstaje też podczas gotowania wody, a następnie schładza się i skrapla w postaci małych kropeł widocznych jako „chmurka” nad garnkiem czy czajnikiem.





Wodę jako ciało stałe (lód) obserwujemy szczególnie zimą. Gdy temperatura spada poniżej 0°C , wówczas woda zamarza i zamienia się w **lód**.



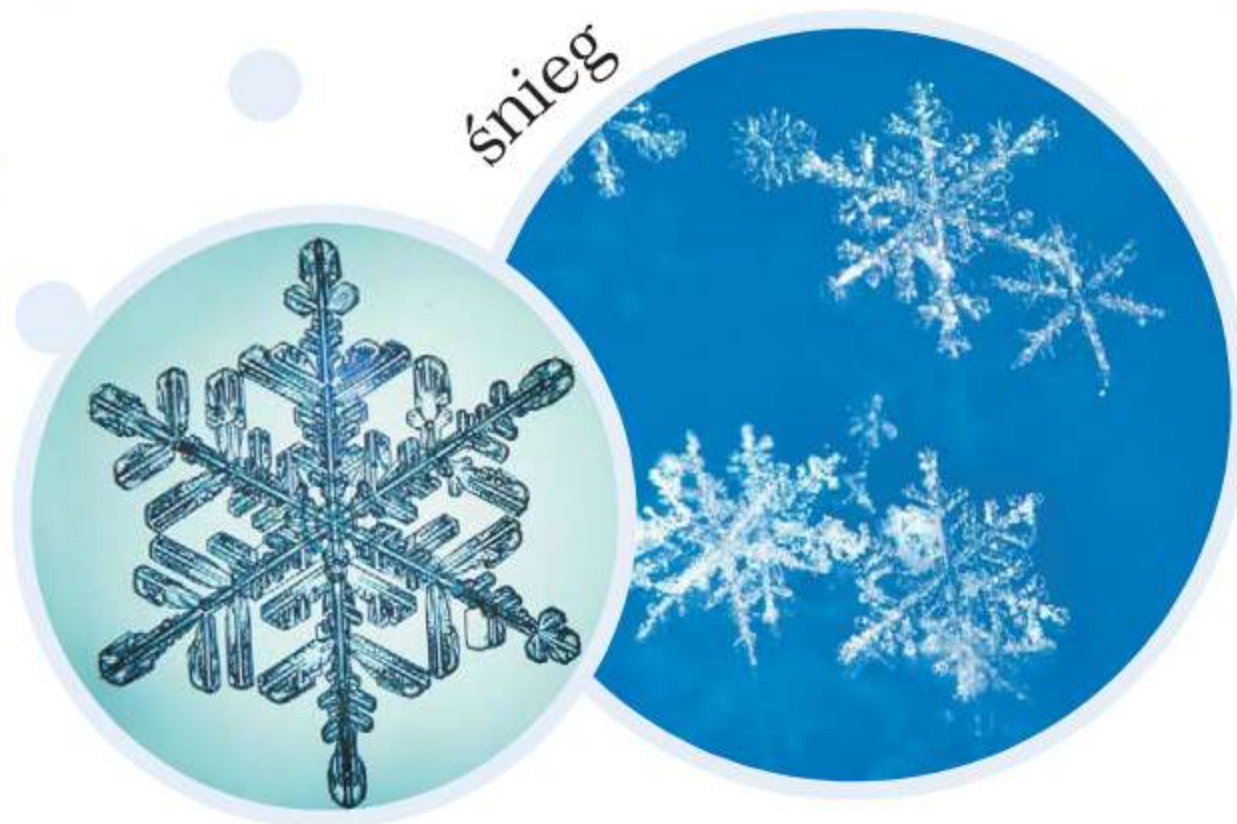
W czasie burzy często pada grad – niewielkie bryłki lodu. Czasem jednak gradowe kulki mogą osiągnąć wielkość piłeczek pingpongowych. Takie gradobicie jest przyczyną zniszczenia upraw rolniczych – rośliny zostają przygniecione do ziemi, nie mogą dalej rosnąć i wydawać plonów. Nawet niewielki grad może spowodować uszkodzenia karoserii i szyb samochodów lub urazy ciała człowieka.

- 1 Powiedz, w jakiej postaci woda występuje w przyrodzie.
- 2 Odszukaj w różnych dostępnych zasobach, m.in. internetowych, informacje dotyczące bezpiecznych miejsc do jazdy na łyżwach.
- 3 Jakie zagrożenie dla roślin stanowi grad?

Kiedy pada śnieg...

Gdy kropelki wody i kryształki lodu tworzące chmurę są zbyt duże, spadają na ziemię. Latem w postaci deszczu, a zimą – **śniegu**.

Każdy płatek śniegu jest inny, ale wszystkie mają po sześć ramion.



Płatki śniegu spadają na ziemię i tworzą na niej pokrywę śnieżną. Czasem śnieg, który pada, ma postać lekkiego białego puchu. Innym razem jest mokry i lepki – z takiego śniegu można ulepić bałwana. Bywa jednak również bardzo ciężki. Gdy spadnie go zbyt dużo, może spowodować łamanie się gałęzi drzew lub nawet zarwanie dachów budynków. Dlatego nie może zalegać na budynkach o płaskich dachach i trzeba go jak najszybciej usuwać.



Pamiętaj, aby nie jeść śniegu. Nawet ten, który wydaje się najbielszy, jest zanieczyszczony. Aby się o tym przekonać, włóż porcję śniegu do szklanki, zaczekaj, aż się roztopi, i przyjrzyj się wodzie w szklance. Możesz przełożyć wodę przez czystą ściereczkę i zobaczyć, co się na niej osadziło.

Podczas zabawy pamiętaj, aby nie rzucać śniegiem w twarz innym osobom. Zmrożony śnieg bywa bardzo ostry.

- 1 Wyjaśnij, w jaki sposób powstaje śnieg.
- 2 Podaj przykłady szkód, jakie może wyrządzić ciężki, mokry śnieg.
- 3 Powiedz, o czym warto pamiętać podczas zabawy na śniegu.





Potrzebne
materiały



woda



plastikowy
pojemnik
z wieczkiem

Badamy objętość wody i lodu

Przebieg doświadczenia

1. Napełnij pojemnik po brzegi wodą.
2. Zakryj delikatnie pojemnik wieczkiem.



3. Wstaw ostrożnie pojemnik na całą noc do zamrażarki.
4. Następnego dnia wyjmij pojemnik z zamrażarki i zobacz, co się stało z wodą.

Wniosek

Lód powstały z zamrożonej wody zajmuje więcej miejsca niż woda. Oznacza to, że lód ma większą objętość niż woda, z której powstał.



1. Przeprowadź doświadczenie z zamrażaniem wody.
2. Jak myślisz, dlaczego szklane słoiki wypełnione wodą pękają na mrozie?
3. Zastanów się i powiedz, co uszkodzenia asfaltu na jezdniach w czasie zimy mają wspólnego z zamarzaniem wody.
4. Zaplanuj i przeprowadź doświadczenie, w którym sprawdzisz, że lód jest lżejszy od wody (pływa na jej powierzchni).



Doświadczenie



Natalia Usenko

Skąd się bierze śnieg?

Klasa była prawie pusta. Dziewczyny przypinały rysunki na konkurs „Nasza zima”, a pod oknem Dawid męczył się nad notatką.

– Kończysz? – zawołała Ninka. – Bo my to musimy przypiąć!

– Jeszcze chwilę – mruknął Dawid.

– A co piszesz? – Julka zajrzała mu przez ramię. – Skąd się bierze śnieg? Napisz, że zima okrywa drzewa kołderką, żeby nie marzły. Moja babcia tak mówi.

– Jakby chciała je ogrzać – wtrąciła Werka – to z nieba spadałoby pierze!

– Albo ciepłe skarpety, co? – Dawid puknął się w czoło. – Macie dziwne pomysły.

– A mnie się śniła śniegowa wróżka! – szepnęła Ninka. – Chodziła w białych kaloszach i miała srebrny szalik z frędzlami, i gwiazdki we włosach. A jak machnęła szalikiem, to padał śnieg...

– Pomyle się! – jęknął Dawid.

Drzwi skrzypnęły.

– I jak, dzieciaki? – zawołała pani. – Gotowe?



ch

wymienne na **sz**

kożuch
kożuszek

fartuch
fartuszek

zapach
zapaszek

groch
groszek

mucha
muszka

wydmuchać
wydmuszka

trochę
troszkę

- My tak – rzekła Julka. – Tylko Dawid się guzdrze.
- Bo przeszkadzacie! Ale i tak skończyłem.
- Mogę? – pani wzięła notatkę. – Chmury, temperatura poniżej zera, para wodna zmienia się w kryształki lodu... mogą się tworzyć gwiazdki, igiełki, płatki... Super! A wiecie, jak byłem mała, myślałam, że to anioły sypią śnieg?
- Dawid wytrzeszczył oczy i uciekł jak oparzony.
- Co mu się stało? – zdziwiła się pani.
- Nie rozumie dziewczyn – westchnęła Julka.

- 1 W jaki sposób Dawid wyjaśnił, skąd się bierze śnieg?
- 2 Co na temat powstawania śniegu mówiły koleżanki Dawida? Co sądzisz o tych pomysłach?
- 3 Użyj wyobraźni – wymyśl inne wyjaśnienie powstawania śniegu niż te przedstawione w tekście.
- 4 Jak rozumiesz zwrot **uciec jak oparzony**?
- 5 Przeczytaj wyrazy umieszczone na marginesie. Odśledź w słowniku ortograficznym na s. 118 inne wyrazy z **ch** wymiennym na **sz**. Przepisz te wyrazy w kolejności od najkrótszego do najdłuższego.

Jan Brzechwa

Szelmostwa lisa Witalisa

(fragment)

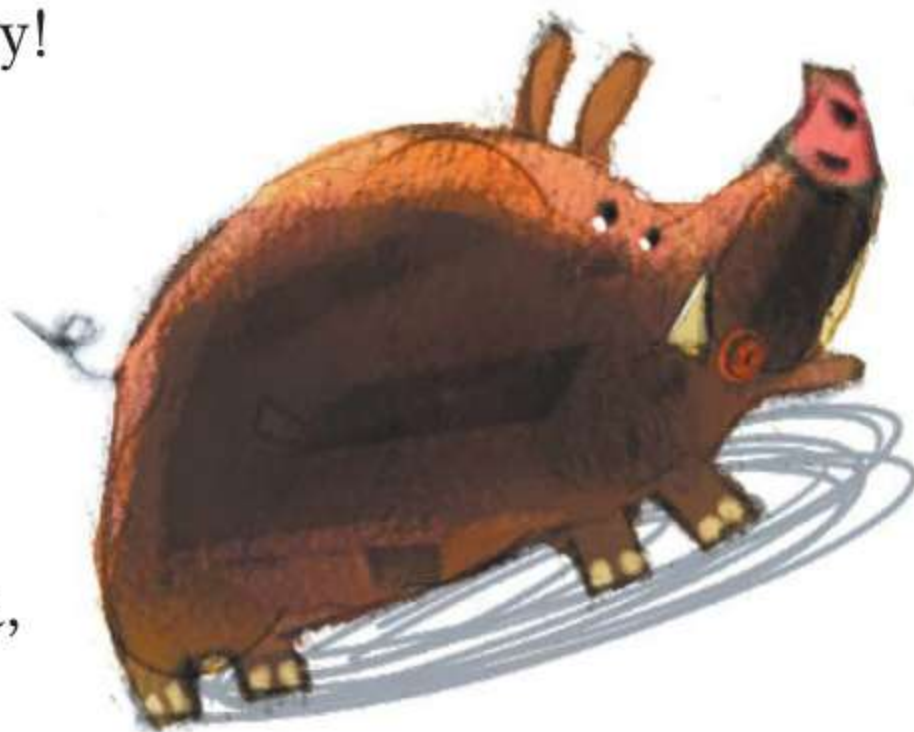


Znano różne w świecie lisy: [...]
Lecz nie było w świecie lisa
Ponad lisa Witalisa. [...]

W czas zimowej chłodnej pory
Wyszedł lis ze swojej nory:
„Do mnie, wszystkie głodomory,
Do mnie, z lasów, z kniei, z chaszczy!
Mam ja coś dla każdej paszczy!
Kto nie dojadł, ten się naje!
Znam zwierzęce obyczaje,
Znam zwierzęce apetyty
I mam pomysł znakomity,
Żeby każdy z was był syty”.

Zewsząd zbiegły się zwierzęta,
Bo dla zwierząt to przynęta,
Pokąd iskra życia tli się.

„Gadaj, lisie Witalisie,
Przybywamy całą zgrają,
Bo nam kiszki marsza grają,
Opowiadaj, lisie, ściśle,
O niezwykłym swym pomysle!”





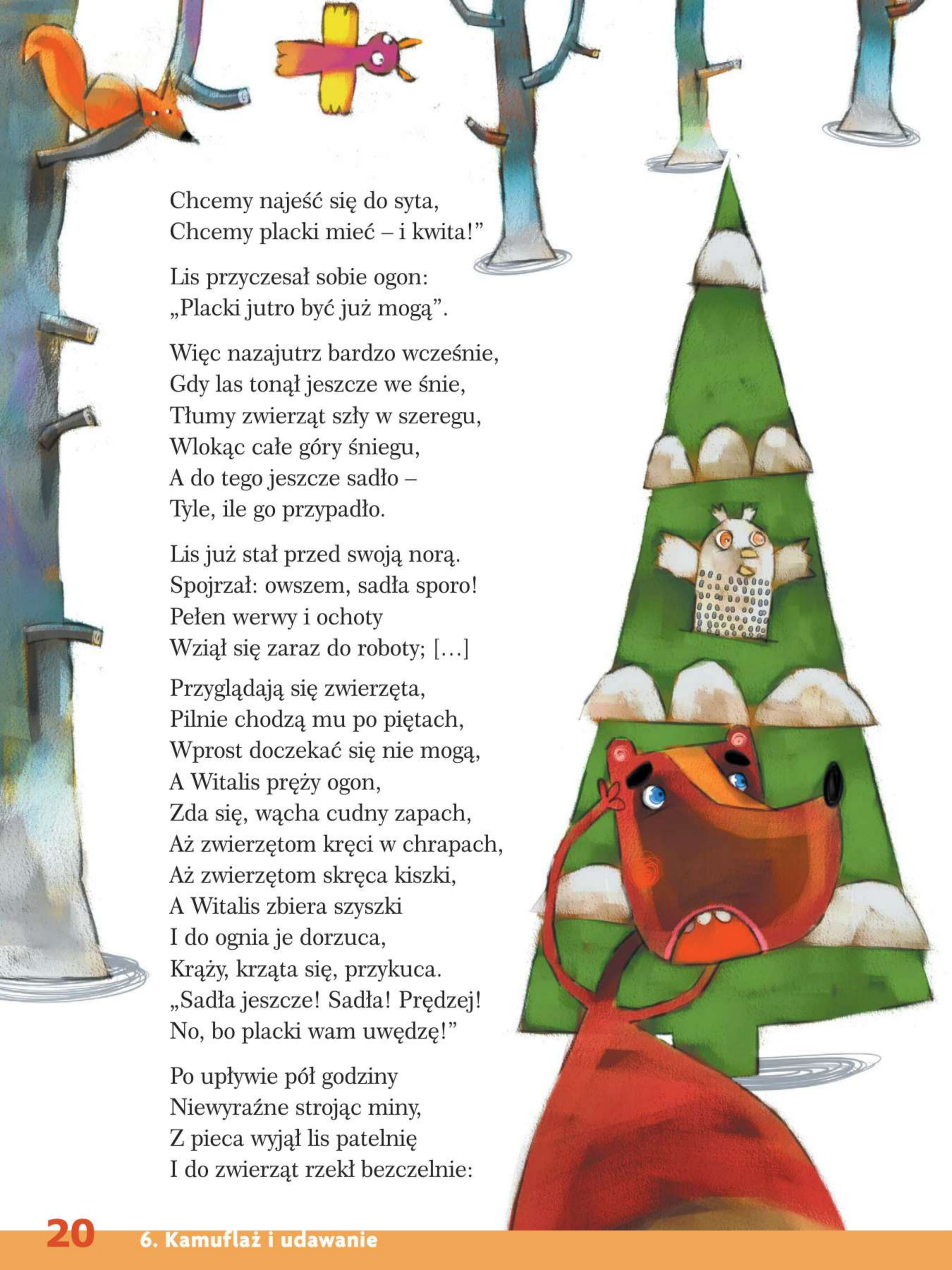
Lis tych słów uważnie słuchał,
Po czym rzekł, zdejmując z ucha
Swoją kapelusz zawadiacki:

„Umiem piec ze śniegu placki,
Mam do tego obok, w lasu,
Piec własnego wynalazku.
Kto dostarczy kupę śniegu
I dorzuci mi do tego
Połec sadła lub słoniny,
Ten w niespełna pół godziny
Prosto z pieca na śniadanie
Placków tłustych niesłuchanie
Pełen taki wór dostanie”.

Mówiąc to, potrząsnął worem,
Że aż z wora nad otworem
Buchnął, mile łechcąc w chrapach,
Piezonego ciasta zapach. [...]

Po szelmowskim tym popisie
Padły głosy: „Witalisie,
Co się zjadło, to przepadło,
Dostarczymy śnieg i sadło,
Uczta będzie wyśmienita,





Chcemy najeść się do syta,
Chcemy placki mieć – i kwita!”

Lis przyczesał sobie ogon:
„Placki jutro być już mogą”.

Więc nazajutrz bardzo wcześnie,
Gdy las tonął jeszcze we śnie,
Tłumy zwierząt szły w szeregu,
Wlokąc całe góry śniegu,
A do tego jeszcze sadło –
Tyle, ile go przypadło.

Lis już stał przed swoją norą.
Spojrzał: owszem, sadła sporo!
Pełen werwy i ochoty
Wziął się zaraz do roboty; [...]

Przyglądają się zwierzęta,
Pilnie chodzą mu po piętach,
Wprost doczekać się nie mogą,
A Witalis pręży ogon,
Zda się, wącha cudny zapach,
Aż zwierzętom kręci w chrapach,
Aż zwierzętom skręca kiszki,
A Witalis zbiera szyszki
I do ognia je dorzuca,
Krąży, krząta się, przykuca.
„Sadła jeszcze! Sadła! Prędzej!
No, bo placki wam uwędnę!”

Po upływie pół godziny
Niewyraźne strojąc miny,
Z pieca wyjął lis patelnię
I do zwierząt rzekł beczelnie:



„A to dziwna jest przygoda,
Proszę, spójrzcie, sama woda!
Z takim śniegiem trudu szkoda!
Rozpuszczony, mokry, sypki,
Mogłyby w nim pływać rybki, [...]
Poszło całe wasze sadło,
Tyle pracy mej przepadło,
Nie nabiorę się powtórnie,
Mam was dosyć, boście durnie!” [...]

Na nic całe przedsięwzięcie!
Lis wykręcił się na pięcie,
Spuścił ogon na znak smutku
I do nory powolutku
Poszedł, by się zamknąć w norze,
Bo był w bardzo złym humorze.

Lecz gdy już odeszli goście,
Wtedy z pieca jak najprościej
Wyjął sadło, włożył w garnki,
Garnki schował do spiżarki,
Po czym, dumny z tego zysku,
Krzyknął: „Brawo, Witalisku!” [...]

- 1 Kto jest bohaterem utworu Jana Brzechwy?
- 2 Opowiedz o wydarzeniu w lesie.
- 3 Jak oceniasz postępowanie lisa?
- 4 Zorganizujcie sąd nad lisem. Wybierzcie obrońcę, oskarżyciela i sędziego. Wydajcie wyrok uniewinniający lisa lub skazujący go na karę.
- 5 Wskaż w utworze inne niezrozumiałe wyrazy, niż te, które zostały wyjaśnione w leksykonie. Poszukaj wyjaśnień tych wyrazów w słowniku języka polskiego.

Leksykon

- chaszcze
- kiszki
- knieja
- sadło
- syty
- szelmstwo
- zawadiacki

Kamuflaż

Niemal każde zwierzę ma powód, by się chować, maskować i stawać się niewidocznym dla wroga lub dla ofiary, na którą poluje. Dzięki maskowaniu się, czyli upodabnianiu do elementów otoczenia, wielu zwierzętom łatwiej upolować ofiarę lub ukryć się, by nie zostać zjedzonym. Maskowanie się jest nazywane też kamuflażem.

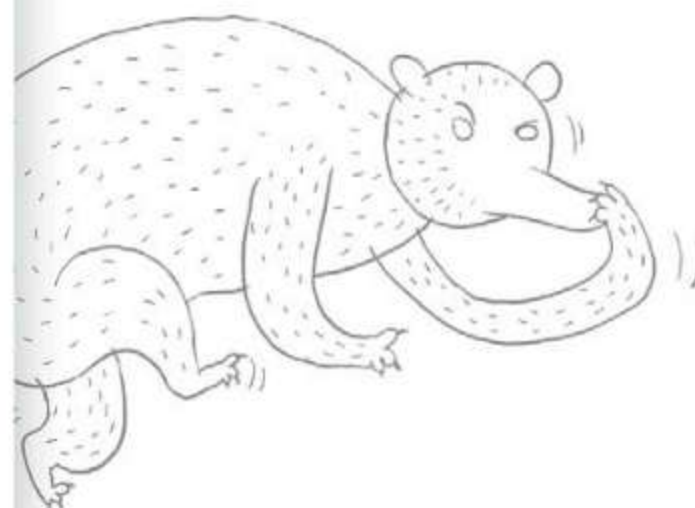


Niektóre zwierzęta upodabniają kształt swojego ciała do elementów otaczającego je środowiska, na przykład owad zwany **patyczakiem** przypomina wyglądem patyk.

Część zwierząt dostosowuje barwę swojego ciała do otoczenia, np. ryba **flądra** zagrzebana w piasku na dnie morza jest niemal niewidoczna.



Wiele drapieżników ma pokrycie ciała, dzięki któremu może niepostrzeżenie podchodzić do swych ofiar. Na przykład białe futro doskonale maskuje **niedźwiedzia polarnego**. Jednak jego czarny nos bardzo kontrastuje ze śniegiem, więc kiedy poluje z zasadzki, zakrywa łapą pysk.



- 1 Podaj przykład zwierzęcia, które potrafi doskonale się zamaskować.
- 2 Wyjaśnij, dlaczego niedźwiedź polarny ma białe futro.



Liczne zwierzęta zmieniają kolor futra lub piór na zimę. Zimą sierść **zajęcy bielaków** jest biała jak śnieg. W ten sposób stają się one mniej widoczne dla drapieżników.



Pajaki żyjące we wnętrzu kwiatów, aby oszukać owady, na które polują, przybierają barwę płatków.



Udawanie innych zwierząt



Kiedy ucieczka jest niemożliwa, zwierzę musi w jakiś sposób przestraszyć wroga, np. udawać inne zwierzę. Motyl **rusałka pawik** ma na skrzydłach duże kolorowe plamy, które przypominają ogromne oczy. W ten sposób napastnikowi wydaje się, że chce zaatakować dużo większego od siebie osobnika. Zastosowanie takiej taktyki jest skutecznym sposobem pozbycia się drapieżnika.



Ryby żyjące w głębinach oceanu stosują niezwykłą taktykę, aby przywabić swoją ofiarę. **Maszkary** mają nad paszczą wabik, którego koniec się świeci i wzbudza zainteresowanie innych ryb. Jeśli podpłyną one bliżej, zostaną w całości połknięte.

- 3 Powiedz, jak rusałka pawik broni się przed napastnikami.
- 4 Podaj sposób wabienia ofiary przez maszkary – ryby głębinowe.
- 5 Poszukaj w różnych zasobach, m.in. internetowych, informacji na temat innych zwierzęcych sposobów obrony przed napastnikami.

Kłamstwo ma krótkie nogi

Jacek idzie do szkoły.
Na szyi ma medal.
Przed wejściem czekają koledzy.

JACEK

Do siebie.
Są. Czekają. Choćby po to
warto czasem zdobyć złoto.
Do kolegów.
Cześć, wy lepiej się
pospieszcie!

MAREK

No cześć, Jacek.
Masz ją wreszcie?

JACEK

Co mam wreszcie?

MAREK

Jeszcze pyta!
Gdzie ta moja nowa płyta?
Pożyczyłeś i gdzie ona?



JACEK

No więc... no więc...
jest... zjedzona.

MAREK

Niemożliwe!

JACEK

Tak. Przez... konie.

KOLEGA

Jak to?

JACEK

Tak to. Na balkonie
mamy koni całe stadko.
Zżarły płytę wraz z okładką.

KOLEŻANKA

Koń płyt nie je.

JACEK

To... zależy.
Ja mam konie... z Białowieży.

KOLEGA

Na balkonie to jak w skrzyni!

JACEK

Nie, to taka rasa mini.

KOLEŻANKA

Rasa mini?

JACEK

Pokazuje palcami.
Takie małe.

KOLEGA

To są takie? Nie wiedziałem!
Dasz zobaczyć dziś po szkole?

JACEK

Pewnie. Kiedyś wam pozwolę,
ale... teraz kiepska pora.
Moja mama leży chora.

KOLEŻANKA

No to chyba wzrok mnie myli,
bo ją widzę tu w tej chwili.
Nadchodzi mama Jacka z płytą
w ręce.

JACEK

Zaskoczony.
Mama? Płyta?

MAMA

Mam, syneczku.
Przeszukałam po troszeczku
twój bałagan na regale.
Daje płytę Jackowi.

MAREK

Uradowany.
A więc jej nie zjadły wcale!

MAMA

Zdziwiona.
Kto jej nie zjadł?



MAREK

No, te konie.

MAMA

Jakie konie?

MAREK, KOLEGA, KOLEŻANKA

Na balkonie!

MAMA

Oj, z was, widzę, dowcipnisie!
Pa! Uciekam. Spiesz mi się.

JACEK

I jest zguba. Masz.
Zwraca płytę Markowi.
Na zdrowie.
No to teraz coś wam powiem.
Był ten bieg, nie? Tłumy całe!
I kto wygrał? Ja wygrałem!

ch

po spółgłosce s

schować

schrupać

schudnąć

wschodzić

wyschnąć

schody

schab

schowek

schylać

schronisko

MAREK

Już ci wierzę!

JACEK

Słowo daję!

KOLEGA

Nie wierząc.

Tak!

JACEK

Naprawdę!

KOLEŻANKA

Dość tych bajek!

JACEK

Hej! Przysięgam na me życie!

Mam tu medal, nie widzicie?

KOLEGA

Może medal, może blaszka,
Może Jacka, może Staszka...

KOLEŻANKA

Kłamczuchowi, bądźmy szczerzy,
nawet w prawdę nikt nie wierzy.



- 1 Opowiedz o spotkaniu dzieci przed szkołą.
- 2 Jak sądzisz, dlaczego Jacek nie powiedział prawdy o płyce?
- 3 Wyjaśnij, dlaczego dzieci nie uwierzyły w zwycięstwo Jacka.
- 4 Jak rozumiesz tytuł inscenizacji?
- 5 Przeczytaj wyrazy umieszczone na marginesie. Przepisz do zeszytu w kolejności alfabetycznej wszystkie wyrazy rozpoczynające się literą s.

Dialog

Dialog to rozmowa dwóch osób. Aby zapisać taką rozmowę, każdą wypowiedź rozpoczynamy myślnikiem. Często dodajemy informację o emocjach uczestników dialogu i sposobie jego przebiegu. Dzięki temu czytelnik może to sobie wyobrazić, a podczas czytania z podziałem na role odpowiednio modulować głos.

Przykład dialogu w tekście:

- Co to jest? – spytała zdenerwowana ciocia.
- Telefon Hani – wyjaśniła spokojnie Tosia.

W **inscenizacji** tekst literacki jest rozpisany na dialogi ze wskazaniem osoby, która wypowiada swoją kwestię.

CIOCIA

(zdenerwowana)

Co to jest?

TOSIA

(spokojnym głosem)

Telefon Hani.

- 1 Ułóżcie w parach dialog osób, które umawiają się do kina.
- 2 Odczytajcie w parach wybrany dialog z opowiadania „Skąd się bierze śnieg” na s. 16–17.

Gimnastyka oka i języka

- 1 Odczytaj powiedzenia. Podczas czytania przedstawiaj litery w wyrazach na właściwe miejsca.

Kłmastwo ma kórtkie ngoi.

W kżdaym kłastmwie jset torchę pradwy.

Kłastmwo przmeinie, parwda nie zignie.

Kałmcy nei wieyrz sęi nawte, dgy móiw pardwę.





Okłamana

Listy od Hani i Henia



Cześć!

Tu Hania. Piszę do Was, żeby się wyzalić, bo jest mi strasznie przykro. Tak strasznie, że już sama nie wiem, co mam z tej przykrości robić. Raz chce mi się płakać, a za chwilę złościć. Jak się tak złościłam i płakałam na zmianę, to przyszedł Henio zapytać, czemu nie byłam dzisiaj w szkole. No to mu powiedziałam, że ja już nigdy do szkoły nie pójde. Nie rozumiał dlaczego, więc mu wszystko opowiedziałam.

Wczoraj po lekcjach miałyśmy iść z Mają, Blanką i Pauliną do parku na sanki, ale nagle Paulina powiedziała, że ona nie może, bo jej mama nie pozwala. Wtedy Maja powiedziała, że ona też nie, bo ma dziś dodatkowy angielski. „No to pójde z Blanką” – powiedziałam. Ale wtedy Blanka zaczęła kręcić głową, że nie, bo sobie właśnie przypomniała, że jej ciocia ma dziś urodziny. Bardzo się zdziwiłam, przecież byłyśmy umówione.

Wróciłam do domu smutna, bo szkoda mi było tych sanek, więc mama zabrała mnie ze sobą na zakupy. Poszłyśmy przez park, żeby było przyjemniej. I wtedy je zobaczyłam. Zjeżdżały z najwyższej góry i głośno się śmiały. Paulina, Blanka i Maja. Beze mnie! Wcale nie były u żadnej cioci ani na angielskim. Okłamały mnie! Nie mogłam w to uwierzyć, więc stałam i patrzyłam. Mama też stanęła i zapytała, czy nie chcę zostać i pobawić się z koleżankami. No to powiedziałam, że nie. Bo co miałam powiedzieć?

Że to już nie są moje koleżanki, bo one wcale nie chcą się ze mną bawić? A potem pobiegłam do sklepu tak szybko, że one nie zdążyły mnie zobaczyć. Ja też nie chcę ich więcej widzieć. Wstrętne kłamczuchy! Dlatego powiedziałam dzisiaj mamie, że boli mnie gardło i nie poszłam do szkoły. „Ty też skłamałaś. Przecież nic cię nie boli” – powiedział Henio. No to ja się rozplakałam, że to jest zupełnie inne kłamstwo. I że nikt mnie nie rozumie, i że tylko Stefania mi została. Ona nigdy mnie nie okłamie, bo jest pluszowa. I Gamoń, bo zwierzęta nie umieją kłamać. Henio się wtedy zdenerwował, że to świństwo tak mówić, bo przecież on też mnie nigdy nie okłamie. No ale skąd ja mogę wiedzieć, że to prawda? To były moje najlepsze koleżanki, a teraz... Teraz, to już sama nie wiem, kim one są.

Wasza okłamana Hania

PS

Henio się uparł, że muszę chodzić do szkoły. I jeszcze, że: „Takie rzeczy trzeba wyjaśniać”. Tak mówi jego babcia. „Nie chcę niczego wyjaśniać, bo ja nic złego nie zrobiłam! I nigdy im nie wybaczę. Nigdy!” – zawołałam. No to Henio powiedział, że sam porozmawia z Blanką, Mają i Pauliną. Nie wiem, czy to dobry pomysł. A Wy? Co zrobilibyście na moim miejscu?



Oto jest Kasia

(fragment)

Proszę, oto jest KASIA.

Buzia rumiana, okrągła, trochę nadąsana. Oczy ciemne, ani ładne, ani brzydkie – takie sobie zwyczajne, szarobure; nos odrobinę zadarty, włosy proste, porządnie przyczesane. Do tego jeszcze spódniczka w kratkę i sweterek granatowy, własnoręcznie przez mamę zrobiony na drutach.

– Dzień dobry, Kasiu!

Kasia stoi, przygląda się, przygląda – jakoś nie chce uśmiechnąć się na przywitanie.

Więc jeszcze raz:

– Dzień dobry, Kasiu!

Wzruszyła ramionami, wydeła leciutko wargi.

– Ależ, Kasiu, patrz: przecież to są twoi koledzy i twoje koleżanki z tej samej co i ty klasy ze wszystkich szkół. Oni chcą poznać ciebie, chcą wiedzieć, jaka jesteś.

– Wielkie rzeczy, nie potrzebuję wcale!

Odwróciła się. Poszła. [...]

Kłamczuch

[...] „Będą grały w klasy” – pomyślała Kasia i bardzo się jej zachciało pograć w klasy razem z dziewczynkami. Czy one chcą, czy nie chcą – muszą na nią zaczekać, muszą się z nią bawić. Nie wiedziała tylko, w jaki sposób je zatrzymać, żeby nie wybiegły z klasy bez niej. [...]

Wypaliła nagle:

– A ja byłam już trzy razy na filmie o kacuszce! [...]

Antolka stała jak wryta. Ewka, która to słyszała, bo właśnie zbliżyła się, złożyła ręce z zachwytem.

– Jakaś ty szczęśliwa! Trzy razy!

Nawet paru chłopców stanęło przy nich, a wśród nich mały Kazio, który w piłkę grał jak ostatnia gapa.

– Jak ci tę kaczkę orzeł porwał, a ona mu się wywinęła! – zawołał jeden z chłopców z zachwytem.



– Wcale nie orzeł. To był jastrząb. [...]
– Niech będzie jastrząb. Ale jak on ją porwał! Pamiętacie?

– Pewnie, że pamiętamy – potakiwały z przejęciem Magdzia, Ewka i Antolka.

Antolka nawet przypomniała:

– A jak się ona zgubiła, ta kaczuszka...

Znów kiwali głowami, mówili:

– Aha, właśnie...

Kasia też kiwnęła; powiedziała nawet:

– Tak, to było śliczne!

– Śliczne? – zdziwiła się Ewka. – A ja się bałam, że jej się stanie coś złego!

Kasia udała, że nie słyszy słów Ewki. Nie była na filmie, nie widziała kaczuszki (wszystko przez niedobrego tatusia!), ale w tej chwili wydało się jej, że przecież wie doskonale, jak wygląda żółta kaczuszka z filmu i jakie miała przygody...

„...Więc napadł ją zły orzeł – czy tam jastrząb; wszystko jedno, jakie miał pióra, ale był niedobry, chciał skrzywdzić kaczuszkę. Ona jednak nie dała się. Uciekła. Wróciła do stawu. I znów jest jej wesoło i dobrze. Spokojnie sobie pływa po szafirowej wodzie. [...] A kaczuszcze jest tak miło, miło! Płyne sobie po szafirowej wodzie...”

– Płyne sobie i śpiewa... – nagle powiedziała głośno Kasia, nawet nie bardzo wiedząc, jak to się stało. Jakoś tak, jakby opowiadała, co widzi.

– Kto śpiewa? – zdumiała się Antolka.

– No... – zająknęła się Kasia, rozglądając się dokoła. Wszystkie dzieci, dziewczynki i chłopcy, uważnie na nią patrzyły, pełne zaciekawienia.

– Ależ ona wcale nie śpiewała! – powiedział któryś z chłopców. [...]

– Zaraz, zaraz, czekaj. A kiedy śpiewała? – dopytywali się. [...]

– Oj, no wtedy, nie pamiętacie? [...] Jak tego... jak ten orzeł ją porwał, a potem...

Pierwszy domyślił się mały Kazek.

– Chłopaki! – zawołał. – Ona wcale nie była na filmie! Ona tylko kręci...

– Właśnie że byłam! – krzyknęła z rozpaczą Kasia i tupnęła nogą. – Byłam! Byłam! Właśnie że byłam!



Leksykon

- kręcić
- szafirowy



Ale chłopcy [...] zaczęli wykrzykiwać:

– Kłamczuch! Wszystko nieprawda. Kłamczuch! [...]

To było zupełnie straszne! Kasia miała w tej chwili tylko jedno pragnienie: zapaść się pod ziemię, żeby nikt nie mógł na nią patrzeć. Ale boisko szkolne wcale nie zamierzało się zapadać.

Tymczasem dzieci naśmiewały się z niej. [...] Kasia zacisnęła zęby. Nie próbowała nawet uciekać, bo i tak nie mogłaby się przebić przez zwarte koło otaczających ją dzieci.

– Głupi jesteście! Głupi! – krzyczała rozzłoszczona. [...]

– Taka mądra, a kłamie! – wrzasnął cienko mały Kazek i w tejże chwili złapał się obiema rękami za twarz.

– Aaaaa!

Przez palce ciekło mu coś czerwonego. A Kasia stała z błyszczącymi oczami i zadowoloną miną. Sama nawet nie myślała, że tak celnie ciśnie nadgryzionym pomidorem. Ale trafiła: prosto w nos Kazka. Dobrze mu tak!

Nikt się teraz nie śmiał, wszyscy stali przestraszeni. [...]

Kazek wreszcie odjął ręce od twarzy. Wyglądał jak czupiradło: nos w sosie pomidorowym, pomidor na włosach, na rękach, na rzęsach, nawet na swetrze...

Kasia chciała, żeby się teraz wszyscy śmiali z Kazka, ale nie wiadomo dlaczego nikt się jakoś nie śmiał. Ani z Kazka, ani z Kasi.

– Kazek! – pocieszał go stojący obok kolega. – Chyba nie będziesz beczał?

– Nie – cicho powiedział Kazek – ale...
– Nos cię boli?
– Nie – jeszcze ciszej odezwał się Kazek – ale... – i spod szybko mrugających powiek zaczęły mu kapać łzy – ...ale sweter zabrudzony!

Już nie cicho, ale zupełnie głośno i żałośnie zawołał:

– Oj, da mi mama za ten sweter, jak wrócę do domu!

Dlaczego teraz nikt się nie śmiał z chłopca, który rozmazywał sobie dłonią sok pomidorowy ze łzami po całej skrzywionej od płaczu twarzy? Kasia nie mogła tego pojąć. [...]

Korzystając z zamieszania i z tego, że uwaga wszystkich dzieci była zwrócona na małego Kazka, Kasia cicho wycofała się w kąt podwórka. [...]

Proszę, oto jest KASIA.

Chyba ta sama, co na początku książki, bo nawet spódniczkę ma na sobie tę samą – w kratkę. I wczoraj znów grymasiła przy jedzeniu jajecznicy: że nie-dobra, że nie można jej prędko zjeść. Zgubiła gdzieś zielony ołówek Jurka. [...]

– Dzień dobry, Kasiu.

Uśmiechnęła się, dygnęła zgrabnie.

– Dzień dobry.

– Oho, jaka jesteś grzeczna.

Strzepnęła palcami spódniczkę, westchnęła lekko.

– Nooo, z grzecznością różnie bywa... [...]

– Chcesz się z nami bawić?

– Aha! Tylko zajrzę, czy Agnieszka śpi, bo tatuś i mamusia są w kinie. [...]



Leksykon

● dygnąć

- 1 Jak myślisz, dlaczego Kasia okłamała dzieci w klasie?
- 2 Co sprawiło, że kłamstwo Kasi wyszło na jaw? Wskaż w tekście odpowiedni fragment.
- 3 Powiedz, jak zachowała się dziewczynka, gdy przyłapano ją na kłamstwie. Zastanów się, w jaki inny sposób mogła się zachować.
- 4 Porównaj pierwszy i ostatni fragment prezentujący Kasię. Powiedz, w jaki sposób Kasia się zmieniła.
- 5 Odwołaj się do treści lektury „Oto jest Kasia” i wyjaśnij, jakie mogły być przyczyny zmiany zachowania dziewczynki.

Jakie to wszystko ciekawe

Był sobie raz ogromny głaz.
Pod głazem piach,
na głazie mech,
a obok drogą,
noga za nogą,
szło bystrych chłopców trzech.

Jeden powiada:
– To dziwny kamień.
Drugi już zbadał,
że mech jest na nim.
Trzeci się zdziwił:
– O, tu na piasku
są ślady lisa,
co wybiegł z lasu:
pewnie w kurniku
pilną miał sprawę.

Jakie to wszystko ciekawe!

I poszli dalej.
A dalej – łąka.
W trawie na skrzypkach
świerszcz sobie brząkał.
Wśród kwiatów
zwinna latała pszczoła...
I znów ten pierwszy chłopiec zawołał:



ch

na końcu wyrazów

– Widzicie? Pszczółka!
Siadła na kwiatek.
Jakie ma nóżki
dziwne, kosmate.

Drugi się schyla:
znalazł ślimaka.
Trzeci motyla
ujrzał na makach,
motyl wyglądał
jak nieba skrawek.

Jakie to wszystko ciekawe!

Na świecie dziwów
tyle dokoła
i zobaczenia
wszystko jest warte.
Tylko mieć trzeba,
jak ci trzech chłopcy,
uszy i oczy otwarte.

- 1 W jaki sposób każdy z chłopców zareagował na widok głązu?
- 2 Co sądzisz o tym, że każdy z nich zwrócił uwagę na coś innego?
- 3 Odczytaj fragment mówiący o obserwacjach chłopców na łące.
- 4 Jakimi cechami powinien odznaczać się dobry obserwator?
- 5 Przeczytaj wyrazy umieszczone na marginesie. Wybierz pięć z nich i zapisz je w zeszycie. Wymyśl do nich rymujące się wyrazy.

loch

zuch

węch

strach

duch

śmiech

piach

paluch

grzech

wyjątek:
druh

Tropimy gramatykę

Liczebnik

określa liczbę, ilość
lub kolejność

kolejność

drugi



pięć

ilość
liczba

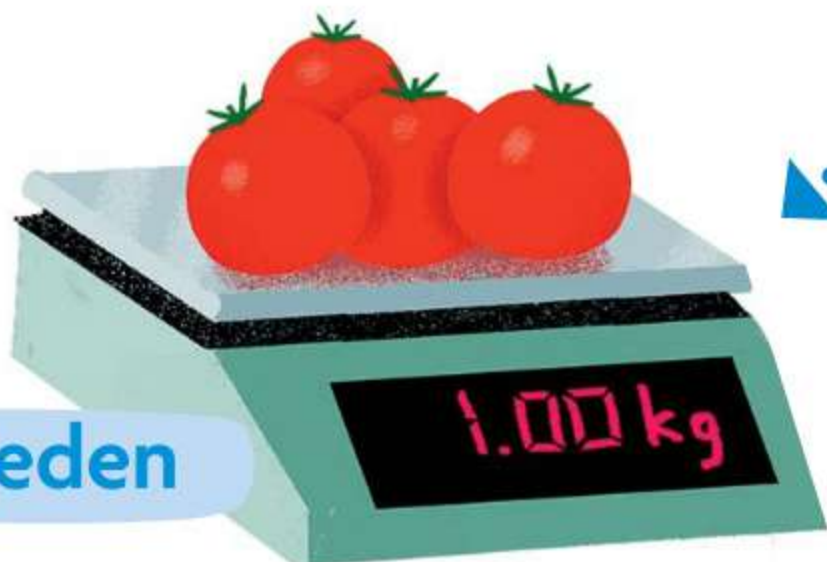


czworo

pierwszy



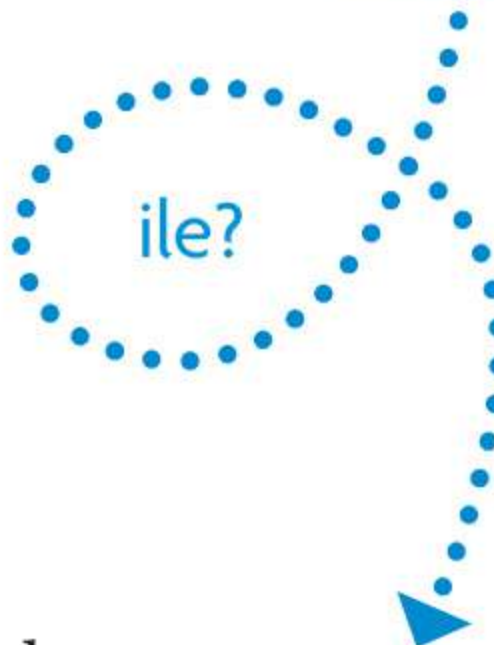
jeden



dwa
tysiące
dziewiętnasty



o liczebnik pytamy



pięć jabłek
czworo dzieci
jeden kilogram pomidorów



druga osoba w kolejce
pierwszy zawodnik na mecie
rok **dwa tysiące dziewiętnasty**

- 1 Jak nazywamy wyrazy, które określają liczbę, ilość lub kolejność?
- 2 Na jakie pytania odpowiadają liczebniki?
- 3 Odpowiedz na pytania. Odpowiedzi w formie pełnych zdań zapisz w zeszycie. Pamiętaj, aby liczebniki zapisać słownie. Podkreśl liczebniki w zdaniach.

- Która jest teraz godzina?
- Ile książek masz w plecaku?
- Ile dziewczynek jest w twojej klasie?
- Ile masz lat?
- Ile osób liczy twoja najbliższa rodzina?
- Który/która z kolei jesteś na liście w dzienniku?
- Którym z kolei miesiącem w roku jest styczeń?
- Ile przyborów do pisania znajduje się w twoim piórniku?
- Na których z kolei stronach w podręczniku znajdują się informacje na temat liczebnika?



Parki narodowe

Parki narodowe obejmują duże obszary – najpiękniejsze i najcenniejsze pod względem przyrodniczym. W Polsce są 23 parki narodowe. Znajdują się one nad morzem, na pojezierzach, na nizinach, na wyżynach i w górach.



Oprócz parków narodowych istnieją inne formy ochrony przyrody.

- **Parki krajobrazowe** – duże obszary chronione ze względu na walory przyrodnicze, krajobrazowe lub historyczne. W parkach tych można podziwiać zarówno przyrodę, jak i zabytki.
- **Rezerваты przyrody** – niewielkie obszary chronione, które obejmują np. fragmenty lasów, bagien lub jezior.
- **Ochrona gatunkowa** – ochrona określonych gatunków zwierząt, których nie wolno zabijać, oraz roślin i grzybów, których nie można niszczyć.



Białowiecki Park Narodowy obejmuje fragmenty prastarej Puszczy Białowieckiej. To jeden z najstarszych parków narodowych w Polsce, liczący prawie pięćdziesiąt lat. Najbardziej znanym zwierzęciem w parku jest żubr, który został przywrócony naturze po tym, jak w wyniku odstrzału zachował się jedynie w ogrodach zoologicznych.

Słowiński Park Narodowy obejmuje tereny nad Morzem Bałtyckim na zachód od Łeby. W skład parku wchodzi lasy, jeziora oraz wody morskie. Największą osobliwością parku są ruchome, ogromne wydmy.



Pamiętaj!

W parkach narodowych nie można:

- zrywać roślin ani grzybów,
- hałasować i płoszyć zwierząt,
- poruszać się poza oznakowanymi szlakami turystycznymi,
- śmiecić i rozpalać ognisk,
- mieszkać ani rozstawiać namiotów poza wyznaczonymi do tego celu miejscami.

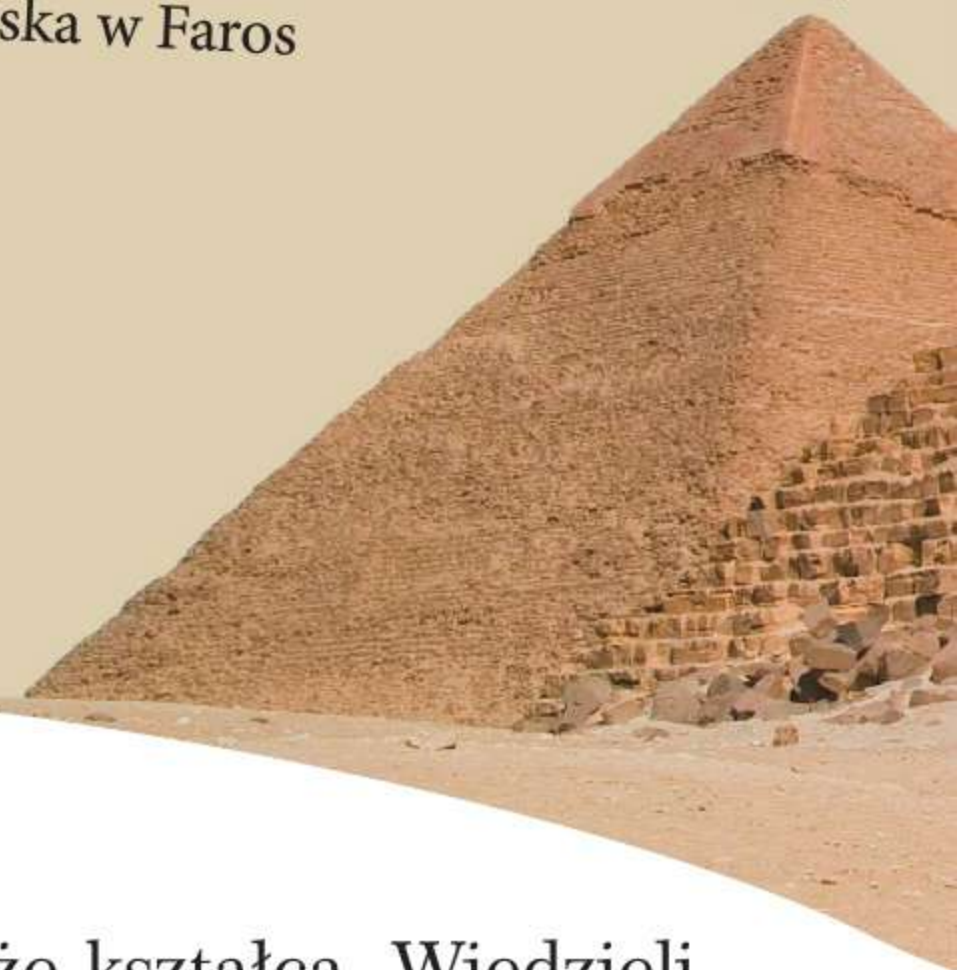
- 1 Wymień formy ochrony przyrody i krótko o nich opowiedz.
- 2 Skorzystaj z mapy i podaj nazwę parku narodowego położonego najbliżej twojej miejscowości. Wyszukaj w internecie oficjalną stronę parku i zapoznaj się z informacjami o wartościach przyrodniczych tego obszaru chronionego.
- 3 Powiedz, jak należy zachowywać się w parku narodowym.



Wiszące ogrody Semiramidy
w Babilonie

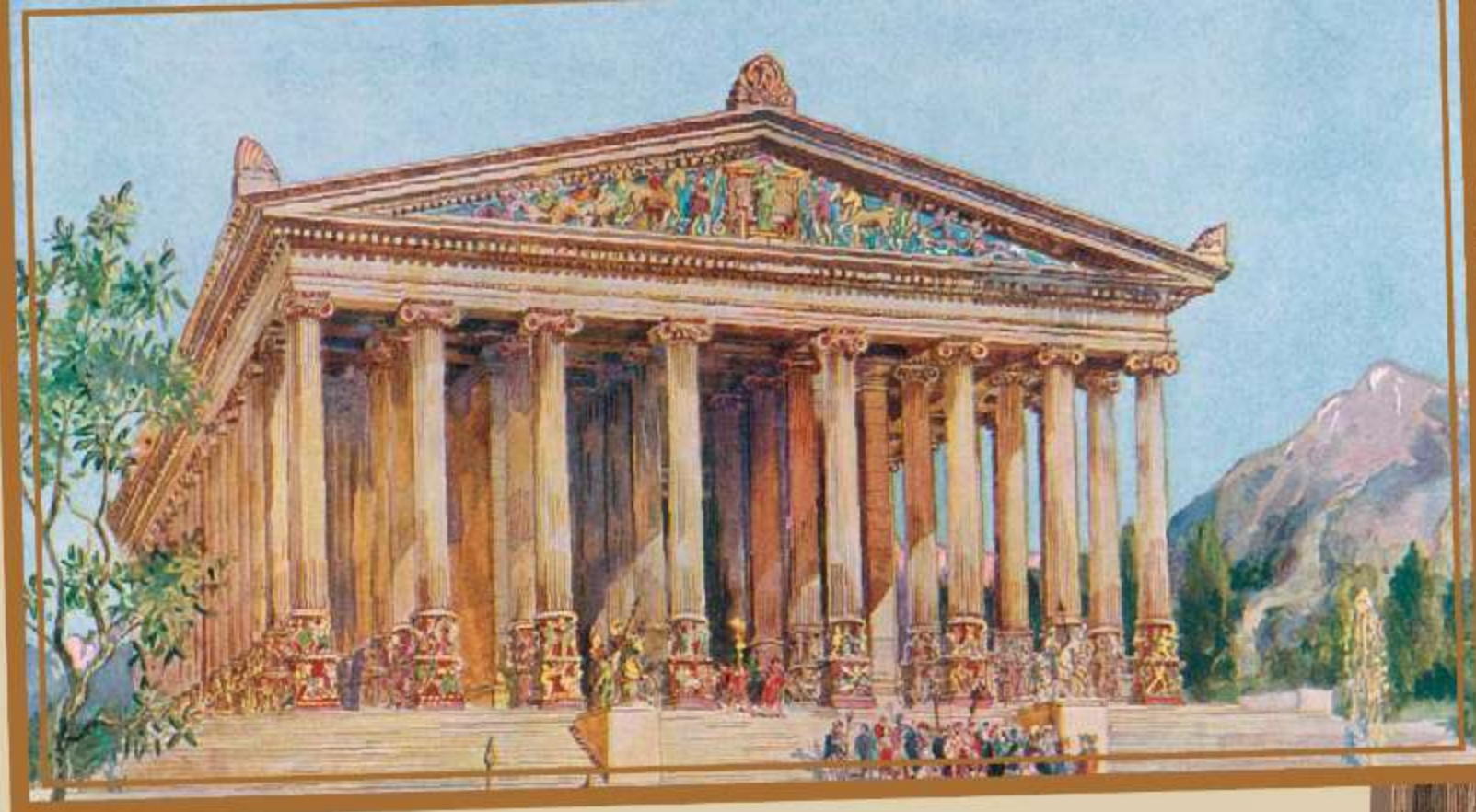


Latarnia morska w Faros

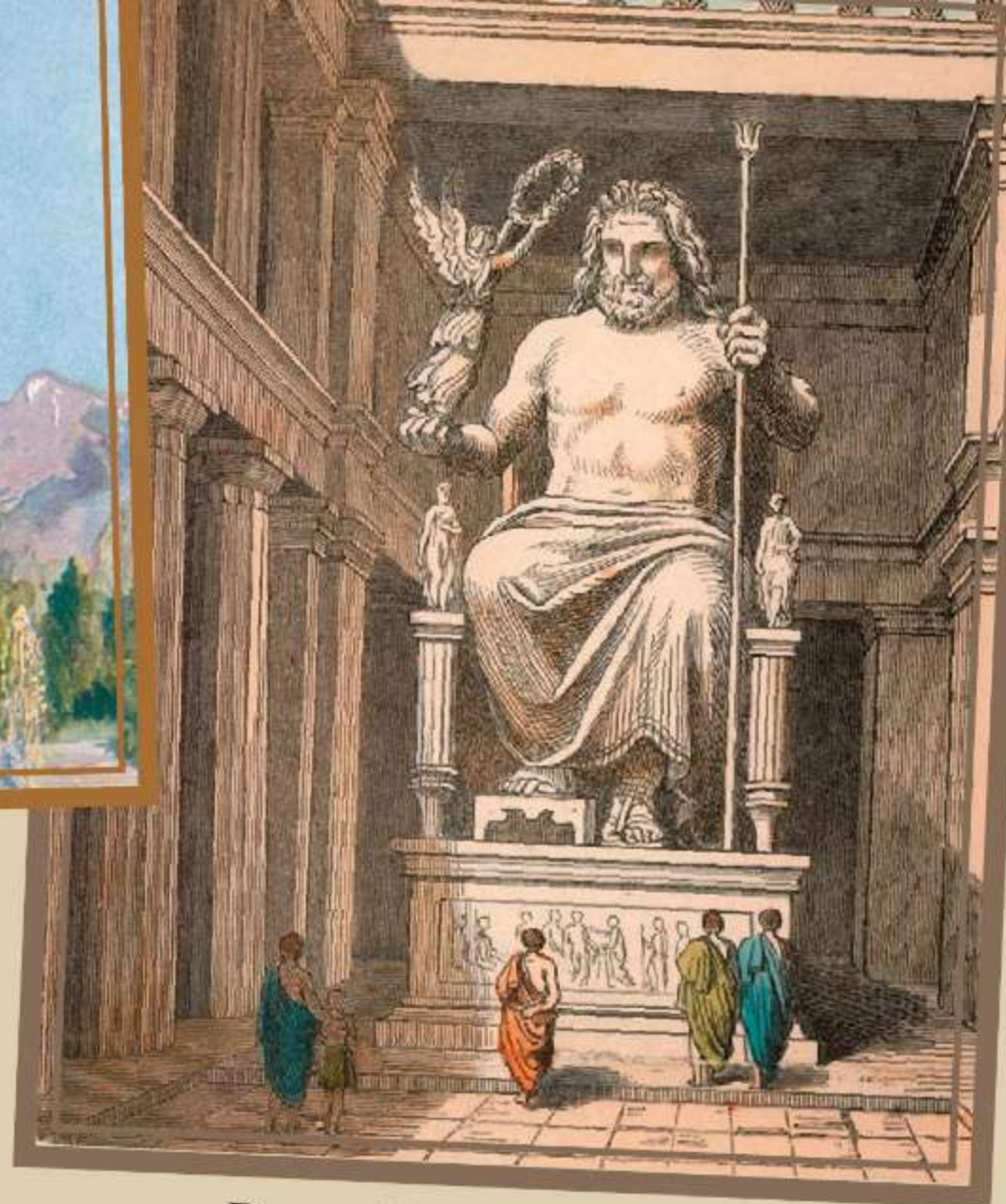


Cuda świata starożytnego

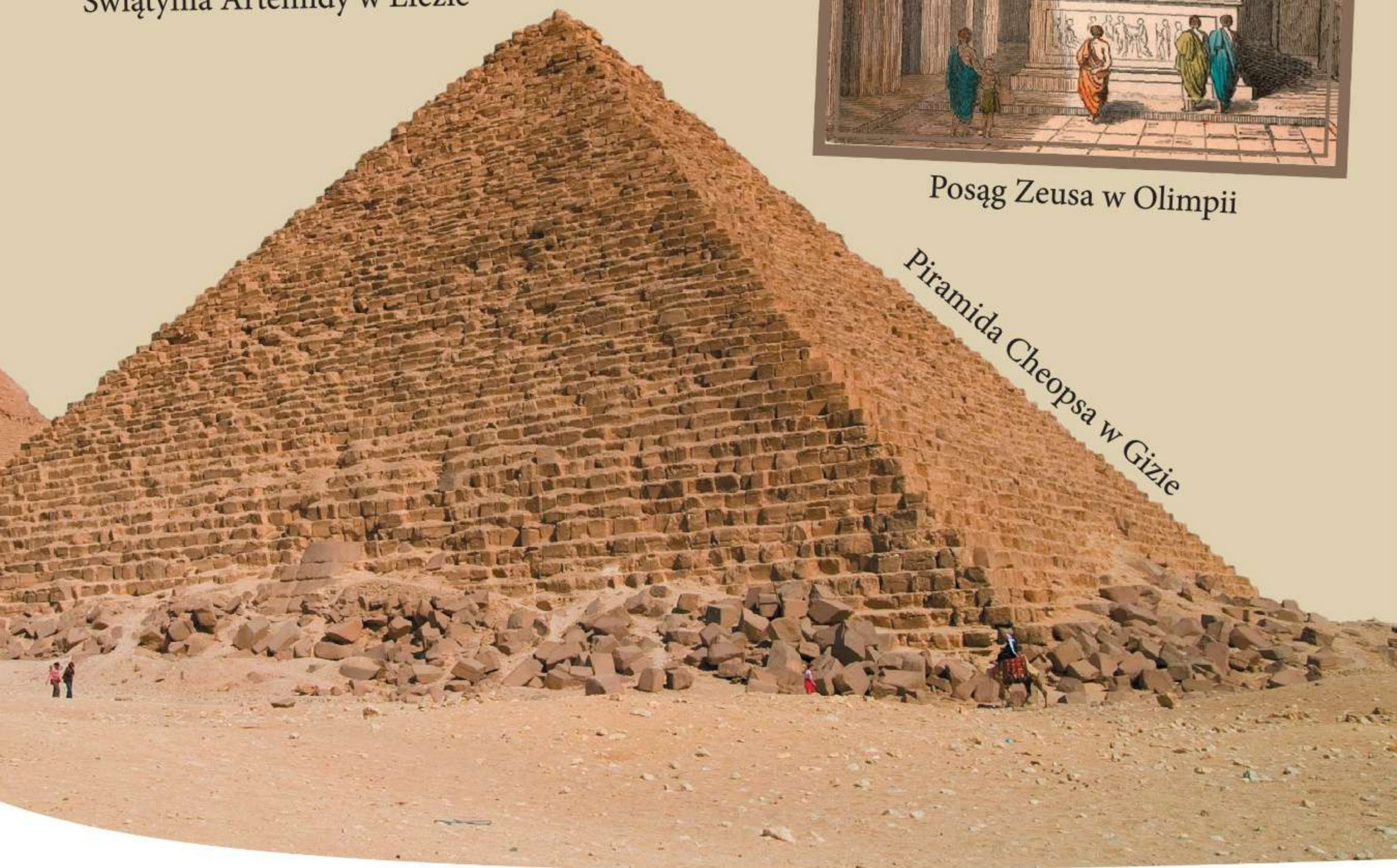
Być może słyszeliście powiedzenie, że podróże kształcą. Wiedzieli o tym już nasi przodkowie w starożytności, którzy dużo podróżowali zarówno w celach handlowych i wojennych, jak i turystycznych. Dzisiaj, kiedy wyruszamy w podróż, zaopatrujemy się w przewodnik. Kiedyś ludzie przekazywali sobie ustnie opowieści o niezwykłych miejscach, które ktoś kiedyś odwiedził. Tak powstała lista cudów świata starożytnego, czyli spis siedmiu największych atrakcji turystycznych tamtych czasów. Do dziś z tamtej listy przetrwała tylko piramida Cheopsa.



Świątynia Artemidy w Efezie



Posąg Zeusa w Olimpii



Piramida Cheopsa w Gizie

- 1 Który cud świata starożytnego wydaje ci się najciekawszy i dlaczego?
- 2 Dowiedz się, jakie miejsca na świecie są w dzisiejszych czasach uznawane za cuda świata.
- 3 Przypomnij sobie ciekawe miejsca, które dotychczas udało ci się zobaczyć. Stwórz własną listę cudów świata.
- 4 Poszukaj informacji o dwóch cudach świata starożytnego, które nie zostały przedstawione w podręczniku.

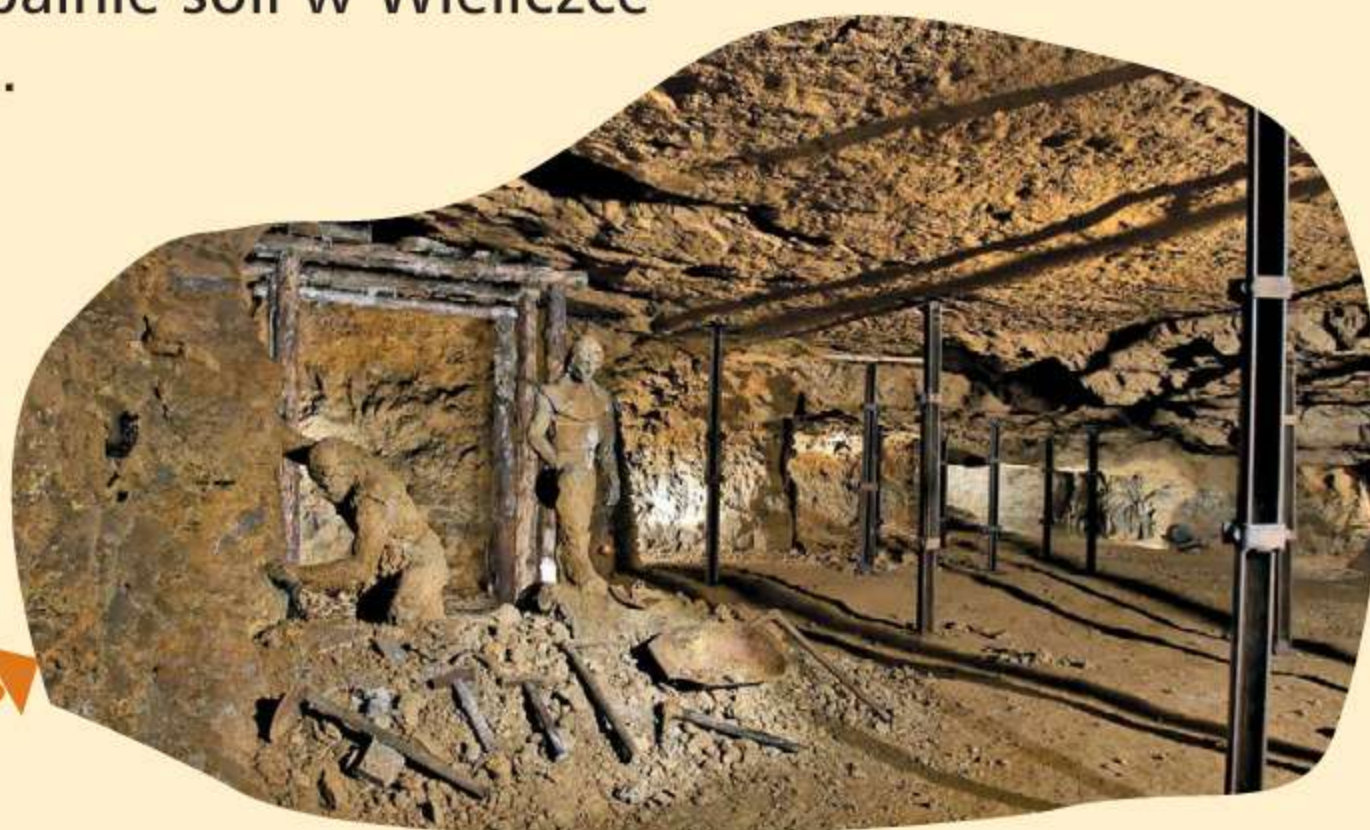
Lista światowego dziedzictwa UNESCO – obiekty z Polski

Międzynarodowa organizacja UNESCO (czytaj: junesko) od wielu lat przygotowuje listę najcenniejszych zabytków i obiektów przyrodniczych na świecie. Do tej pory wpisano na nią 16 miejsc z Polski.



W 1979 roku do listy UNESCO dodano pierwszy obiekt przyrodniczy z Polski – Białowieżski Park Narodowy.

Po raz pierwszy UNESCO opublikowało „Listę światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego” w 1978 roku. Znajdowało się na niej 12 obiektów z 8 krajów. Obok najstarszego parku narodowego na świecie oraz słynnej katedry z Niemiec były na niej aż dwa zabytki z Polski: Stare Miasto w Krakowie oraz kopalnie soli w Wieliczce i Bochni.



Jedynie Komitet Światowego Dziedzictwa ma prawo wpisywania na listę UNESCO nowych obiektów. Do tej pory umieścił tam ponad tysiąc miejsc. Jednym z ostatnich zabytków z Polski, który został wpisany na listę, była kopalnia rud ołowiu, srebra i cynku wraz z systemem gospodarowania wodami podziemnymi w Tarnowskich Górach.

- 1 Z listy światowego dziedzictwa UNESCO wybierz kilka obiektów z innych krajów. Znajdź informacje na ich temat i przygotuj gazetkę ścienną.
- 2 Zastanów się, jaki obiekt z Polski można jeszcze zgłosić na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Porozmawiaj z koleżanką lub kolegą o ich wyborach.



Kaczka Katastrofa i pies Pypec grali w piłkę. Pypec właśnie strzelił gola, gdy w drzwiach stanął Pan Kuleczka i powiedział:

– Dziś chciałbym wam pokazać, jak wygląda świat.

Pypec z Katastrofą aż otworzyli buzie ze zdziwienia. [...]

– Cały świat? – upewnił się Pypec.

– Wyjeżdżamy na wyprawę dookoła świata! – ucieszyła się Katastrofa. [...]

Pan Kuleczka wyciągnął ręce z za pleców i pokazał coś dużego, okrągłego i kolorowego.

– Piłka! – zawołał Pypec.

– Ale świetna! – zachwyciła się Katastrofa. – Gramy!

– A po co ma to trzymadełko? – zaciekał się Pypec.

– Właśnie! Tylko będzie przeszkadzać! – zawołała Katastrofa. – Odczepiamy!

Pan Kuleczka wyglądał na trochę oszołomionego. Znów schował kulę za siebie i powiedział:

– Zaraz, zaraz. Poczekajcie. To nie piłka, tylko globus. Tak właśnie wygląda nasz świat.

– Nieprawda! – zawołała Katastrofa. – Świat wygląda zupełnie inaczej! I jest większy. Gramy! – powtórzyła, choć z nieco mniejszą pewnością.

Pan Kuleczka nie dał się przekonać i na wszelki wypadek wciąż trzymał globus za sobą.

– To może nam pan pokaże ten świat? – zapytał w końcu zciekawiony Pypec.

– Pokażę, jak obiecacie, że nie będziecie nim w nic grać – zgodził się Pan Kuleczka.

– No dobra – wydusiła niechętnie Katastrofa. [...]

Pan Kuleczka postawił pośrodku globus i powiedział:

– To niebieskie to są morza, oceany i jeziora, a zielone i żółte – ziemia. Góry są zaznaczone na czerwono i brązowo.

– Ale na świecie jest dużo wody! – zauważył Pypec i na wszelki wypadek odgonił łagodnie Bzyk-Bzyk, która usiadła na środku jakiegoś oceanu. Tylko tak, bo ocean, tak jak wszystko inne, był tylko narysowany.

Leksykon

● oszołomiony

Pan Kuleczka pochylił się nad globusem.
– Te zawijasy to rzeki – tłumaczył dalej.
– Aha – zamruczał Pypeć, wpatrzony w całe mnóstwo wijących się linii. I pomyśleć, że każda z nich oznaczała jakąś wielką, długą i szeroką rzekę z mostami, statkami, rybami, a nawet ważkami latającymi przy brzegu...

– A tu jest najcieplej – powiedział Pan Kuleczka i pokazał grubszą kreskę, biegnącą naokoło globusa.

Katastrofa, która od dłuższego czasu milczała, dotknęła grubszej kreski, ale nic nie poczuła. Tego już było za wiele.

– Tu wcale nie jest najcieplej! – wybuchnęła nagle. – Najcieplej jest zimą przy kaloryferze, a latem na plaży! A w ogóle to gdzie tu na tym świecie jest nasz dom?!

Pan Kuleczka spojrzał na nią zdumiony. Chwilkę milczał zaskoczony, a potem zaczął tłumaczyć, że ich domu tu nie ma, bo musiałyby być bardzo, bardzo malutkie, więc i tak nie byłoby go widać...

Katastrofy wcale to nie przekonało. Rozzłościła się jeszcze bardziej i wypaliła:
– To co to za świat, na którym nie ma naszego domu?!

Przez resztę wieczoru udało im się zrobić dom. Nieduży, z pudełka od zapalek, ale zawsze. W środku siedział plastelinowy Pan Kuleczka i Pypeć, Katastrofa i Bzyk-Bzyk. Przykleili dom do globusa przezroczystą taśmą, a potem bawili się w podróż. Zamykali oczy i pokazywali palcem jakieś miejsce na globusie, a Pan Kuleczka opowiadał im, że wylądowali wśród kangurów, pingwinów albo słoni. Wszyscy byli zadowoleni. Katastrofa też. [...]

No bo na tym świecie stał już ich dom, a to [...] było najważniejsze, prawda?



- 1 W co bawiły się zwierzątka, a co zaproponował im Pan Kuleczka?
- 2 Co Pan Kuleczka pokazał zwierzętom na globusie?
- 3 Czego brakowało Katastrofie na globusie? W jaki sposób przyjaciele rozwiązyali ten problem?
- 4 Jakie jest najważniejsze dla ciebie miejsce na świecie? Uzasadnij swój wybór i opowiedz o nim.

Moja babcia

Ja, Magda Żak, mam śmiesznie duże stopy, a moja babcia ma na prawym policzku śmieszny pieprzyk, w którym podobno zakochał się kiedyś mój dziadek. Ale, moim zdaniem, dziadek zakochał się w babci z innego powodu. Bo babcia jest po prostu niesamowicie, ale to niesamowicie... niesamowita.

Któregoś ranka, gdy jak zwykle, wstając z łóżka, przyglądałam się niemal z płaczem swoim dużym stopom, mówię wam, ogromnym jak u yeti*, usłyszałam głos babci:

– Ja tam lubię twoje stopy.

– Lubisz, babciu? A nie są wcale duże? – spytałam z nadzieją.

– Są duże. Wiesz, prawdę mówiąc, są bardzo duże. A jak na dziewczynkę w twoim wieku – wręcz ogromne. Ale powiedz, czy gdybyś miała małe stopy, byłabyś Magdą Żak, moją kochaną wnuczką? No pomyśl, byłabyś?

Chwilę pomyślałam. A potem przytuliłam się do ciepłych babcinych ramion. I było mi bardzo dobrze. Bardzo.

Nikt nie ma takich stóp jak ja, Magda Żak. Teraz mogłabym już mieć je nawet do samego księżyca!



- 1 Jaki problem miała Magda? Odczytaj odpowiedni fragment.
- 2 W jaki sposób babcia pocieszała wnuczkę?

* yeti – czytaj: jety, tajemnicza istota podobna do człowieka, której ślady podobno znaleziono w Himalajach

Dziadek i niedźwiadek. Historia prawdziwa

(fragmenty)

Dziadek...

Edynburg, Szkocja, maj 1960 roku

[...] – Chodźmy, aniołku – zaproponował dziadek. – Chciałbym ci kogoś przedstawić.

– Dobrze – zgodziła się Natałka [...]. Minęli małpiarnię, zakątek z plu-skającymi się beztrosko pingwinami i stanęli przed rozległym zadrzewionym wybiegiem.

– „Niedźwiedź brunatny syryjski. *Ursus arctos syriacus*” – Dziewczynka znów odczytała tabliczkę. – Gdzie on jest? [...]

Kosmaty zwierz spojrzał na ludzi stojących przed wybiegiem, potrząsnął łbem, jakby nie dowierzał własnym oczom, po czym przycłapał do otaczającej wybieg fosy i wyciągnął pysk w stronę gości.

– Grrrr! – zamruczał przyjaźnie.

– Witaj, stary druhu! – zawołał dziadek, a jego oczy zabłyśły radosnym blaskiem. – To Wojtek, mój przyjaciel – wyjaśnił wnuczce.

– Niedźwiedź jest twoim przyjacielem? – spytała wpatrzona w zwierzę dziewczynka.

– Tak, przyjacielem z czasów wojny.

– Nigdy mi o nim nie opowiadałeś – wypomniała dziadkowi Natałka.

– Bo nigdy nie opowiadałem ci o wojnie, aniołku – westchnął dziadek. [...]



* *Ursus arctos syriacus* – czytaj: ursus arktos syriakus



Pełny brzuszek

Persja, kwiecień 1942 roku

[...] Stłoczeni do tej pory niczym sardynki w puszcze, z radością wyskakiwaliśmy z samochodu, by rozprostować kości. Gdy opadł wzniecony przez ciężarówkę kurz, naszym oczom ukazała się górską dolina oraz... stojący przy drodze bosonogi chłopiec w poplamionej koszuli. Ścisnął w dłoniach brudny worek i przyglądał się nam z zainteresowaniem.

– Czy to droga do Kangavar*? – zawołałem.

Malec nie odpowiedział. Postawił na ziemi worek, uniósł koszulę i wskazał palcem nagi brzuch, jakby chciał pokazać, że jest głodny.

– Poczęstuję go ciasteczkami – postanowił Staszek i wydobył z kieszeni paczkę herbatników. Podeszedł do chłopca i zaczął rozmawiać, ja zaś zabrałem się do studiowania mapy.

Po chwili ktoś szturchnął mnie w ramię. Odwróciłem się i ujrzałem Staszka z jakimś zawiniątkiem w rękach.

– A to co?! – spytałem zdumiony na widok wystającej spomiędzy szmat kosmatej mordki.

– Niedźwiadek. Dostałem go od tego chłopca – wyjaśnił kolega i z czułością pogłaskał maleństwo za uchem.

– Oszalałeś! Oddaj go chłopakowi! Za chwilę jedziemy dalej! – wykrzyknąłem.

– Jedziemy, ale z niedźwiadkiem. Chłopak dostał za niego paczkę sucharów i mój ulubiony scyzoryk – odparł spokojnie Staszek i wskazał na irańskiego chłopca, który zbiegał w dół przełęczy. [...]

* Kangavar – czytaj: kangawar, nazwa miasta leżącego w Iranie



Rekrut Wojciech

[...] Zatrzymaliśmy się przed oliwkowo-zielonym budynkiem z tablicą: KOMISJA POBOROWA. To tu zgłaszali się ochotnicy do polskiego wojska, tu komisarz w wielkich okularach wpisywał ich na listę żołnierzy, wydawał broń i mundury.

– Chodźmy – zakomenderował major Chełkowski.

– Czy Wojtek też będzie potrzebny? – spytał Staszek.

– Przede wszystkim Wojtek będzie potrzebny – odparł major i zamaszystym krokiem wmaszerował do budynku. Pospieżyliśmy jego śladem.

– Dzień dobry. – Komisarz nałożył na nos okulary i zlustrował nas uważnie zza swego biurka. Jego badawczy wzrok zatrzymał się na towarzyszącym nam niedźwiedziu.

– Czym mogę służyć? – spytał.

- Chcemy zgłosić ochotnika do polskiego wojska – oznajmił major. Komisarz wyciągnął z szuflady formularz i zamoczył pióro w kałamarzu.
- Proszę podać imię rekruta – powiedział.
- Wojciech.
- Nazwisko?
- Bez nazwiska.
- Jakże to bez nazwiska? Jest w formularzu rubryka „nazwisko”, musi być nazwisko! – oburzył się komisarz.
- Miś. Proszę wpisać „miś” – zaproponowałem.
- Woj-ciech Miś – przesylabizował komisarz i zapisał na karcie.
- Do jakiej jednostki? – spytał.
- Do 22.* Kompanii Transportowej.
- Szeregowy Wojciech Miś, narodowość polska, 22. Kompania Transportowa – powtarzał pod nosem komisarz, uzupełniał dokumenty i przykładął stemple. Wojtek przechylał łeb na lewo i prawo, jakby zastanawiał się, cóż znaczą te czynności.

* 22. – czytaj: dwudziestej drugiej

Leksykon

- major
- rekrut

- Czy to już wszystko? – spytał major.
Komisarz spojrzał na nas znad okularów i uniósł palec wskazujący do góry.
– Jest jeszcze jedna ważna sprawa – odrzekł. – Muszę wydać mundur. Jaki Wojciech Miś nosi rozmiar?
– Największy! – wykrzyknęliśmy wszyscy jednocześnie.
– Grrrr – zamruczał Wojtek twierdząco. [...]

Pracowity dzień

[...] Rozpoczęły się przygotowania do bitwy. Nasza kompania otrzymała bardzo ważne zadanie – mieliśmy zorganizować Polowy Ośrodek Zaopatrzenia, czyli magazyn amunicji i żywności. [...]

Poderwałem się na sygnał klaksonu. To Staszek przywiózł kolejny transport pociągów. Wskoczyłem na pakę, by pomóc koledze przy rozładunku. Za ciężarówką uformowała się kolejka żołnierzy gotowych odbierać skrzynie, na samym zaś jej początku ustawił się... niedźwiedź!

Zafrasowani spojrzeliśmy ze Staszkiem na siebie. Cóż było robić, ostrożnie podaliśmy Wojtkowi skrzynię. W końcu również był żołnierzem.

Włosy zjeżyły mi się na głowie, gdy wyobraziłem sobie, że mógłby ją upuścić. Cały obóz wyleciałby wtedy w powietrze! Ale miś świetnie sobie poradził, objął ładunek łapami, poniósł do samochodu terenowego i podał oczekującym tam żołnierzom. Następnie wrócił i zgłosił się po kolejną skrzynię. [...]



- 1 Kto jest bohaterem opowiadania? Jakie czasy wspomina dziadek?
- 2 W jaki sposób niedźwiadek dostał się do kompanii? Opowiedz, jaką funkcję Wojtek pełnił w wojsku.
- 3 Wyszukaj w dostępnych źródłach informacje dotyczące niedźwiedzia Wojtka – żołnierza. Podziel się nimi z koleżankami i kolegami w klasie.
- 4 Opowiedz o swoich najpiękniejszych chwilach spędzonych z babcią, dziadkiem lub inną bliską osobą.

Opis obrazu



Wojciech Kossak, „Wesele krakowskie”, 1932 r.

Jak nazywa się autor obrazu lub jaki jest jego pseudonim artystyczny? →
Jaki jest tytuł obrazu?

Obraz „Wesele krakowskie” namalował w 1932 r. Wojciech Kossak.

Co jest przedmiotem obrazu?

Płótno przedstawia rozbawionych gości weselnych.

Co znajduje się na pierwszym planie, co – na drugim, a co – dalej?

Na pierwszym planie znajduje się jeden z weselników jadący konno oraz drewniany wóz zaprzężony w dwa konie. Na wozie siedzą zaproszeni goście. W powietrzu unosi się kurz wzbity przez galopujące konie. Na drugim planie są dwie osoby, które przyglądają się wesołej zabawie. Dalej widać wiejską chatę, jesienne drzewa i kościół.

Jakie są twoje wrażenia?

Obraz bardzo mi się podoba, ponieważ wprawia mnie w wesoły nastrój. Kiedy na niego patrzę, czuję, że uczestniczę w tej zabawie.

Obrazy można podziwiać na wystawach, w galeriach malarstwa, muzeach.



Leksykon

- pseudonim artystyczny

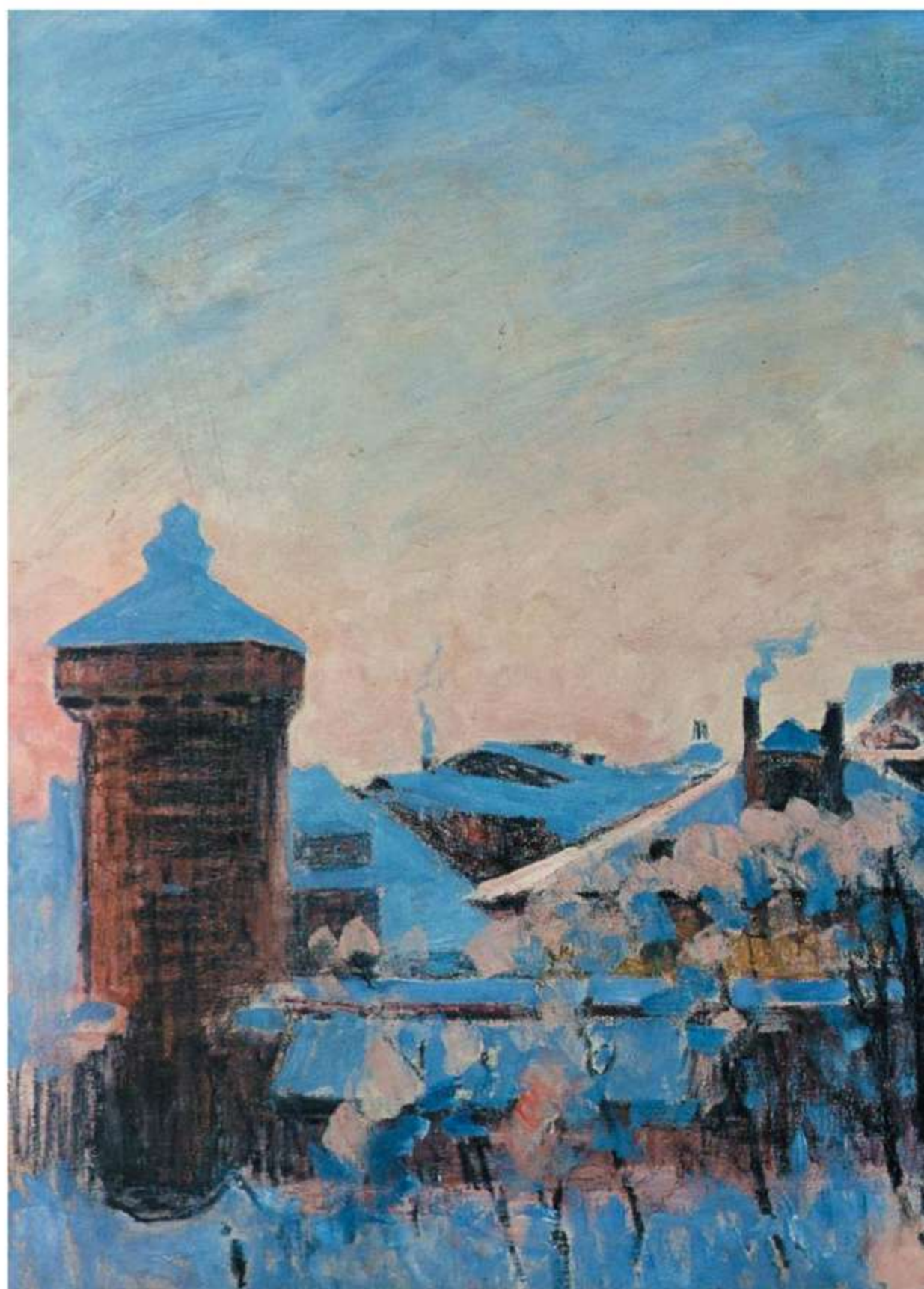
- 1 Wymień, jakie elementy powinien zawierać opis obrazu.
- 2 Jakie obrazy lubisz oglądać na wystawach, w książkach czy w albumach: malarzy tworzących dawniej czy artystów współczesnych? Dlaczego?
- 3 Dowiedz się, gdzie w twojej najbliższej okolicy odbywają się wystawy malarskie.
- 4 Obejrzyj w albumach z malarstwem inne obrazy Wojciecha Kossaka. Zdobądź informacje na temat tego artysty.

Jerzy Ficowski

Szron

Jak pięknie się zrobiło dziś!
Park pełen białych jest koronek;
każda gałązka, zeschły liść
są przystrojone białym szronem.
– Skąd wziął się szron ten?
Czy wiesz?
– Nie...
– To rzecz zwyczajna jest i prosta:
bielutką niby mleko mgłę
zaskoczył mróz.

I tak szron powstał.
Tak zanim noc się stała dniem,
mróz mgłę przemienił w szron po troszku...
No, teraz wiesz już wszystko.
– Wiem!
Ten piękny szron
to jest
mgła w proszku!



Julian Fałat, „Pejzaż zimowy – Kraków”





- 1 Wyszukaj w wierszu fragment, który wyjaśnia, skąd wziął się szron.
- 2 Jak myślisz, kto z kim rozmawia w tym wierszu?
- 3 Wskaż w wierszu miejsca, w których zapisano dialog. Dobierzcie się w pary i przeczytajcie wiersz z podziałem na role.
- 4 Opowiedz, co przedstawia obraz namalowany przez Juliana Fałata. Zdobądź informacje na temat tego artysty.



Zima może być niebezpieczna

Zimą dni są krótkie, temperatura powietrza często spada poniżej 0°C, a słońce krócej świeci. W tym czasie występują opady i osady atmosferyczne charakterystyczne dla zimy. Zima jest piękna, ale może być też niebezpieczna.



Śnieżyce, zawieje i zamiecie

Śnieżyce, czyli gwałtowne opady śniegu, znacznie ograniczają widoczność na drogach, przez co dochodzi do wypadków.

Podczas **zawiei** opadowi śniegu towarzyszy wiatr, a podczas **zamieci** leżący już śnieg jest dodatkowo unoszony do góry. W takich warunkach trudno poruszać się po drogach.

Dla kierowców ustawia się specjalne znaki ostrzegawcze, które informują ich o różnych niebezpieczeństwach na drogach. Takie znaki zobowiązują wszystkich uczestników ruchu drogowego do zachowania szczególnej ostrożności, zwłaszcza zimą.



Znak „Oszronienie jezdni” ostrzega o mogącym występować na drodze oszronieniu jezdni lub gołoledzi.



Znak „Boczny wiatr” wskazuje miejsce na drodze, w którym mogą występować silne boczne podmuchy wiatru.



Znak „Śliska jezdnia” ostrzega o tym, że nawierzchnia drogi może spowodować poślizg pojazdu.



Gołoledź i marznący deszcz

Gołoledź to warstwa lodu tworząca się na powierzchni ziemi wskutek zamarzania mżawki lub deszczu. Jest to bardzo niebezpieczne zjawisko, ponieważ może być przyczyną wypadków i zwykle paraliżuje ruch na drogach.

Marznący deszcz, który osadza się na liniach energetycznych, jest bardzo ciężki i często powoduje ich zerwanie. Wówczas wiele gospodarstw domowych zostaje pozbawionych prądu.

Silne mrozy

Podczas silnego mrozu lub podczas dużych opadów śniegu zwierzętom trudno znaleźć pożywienie.



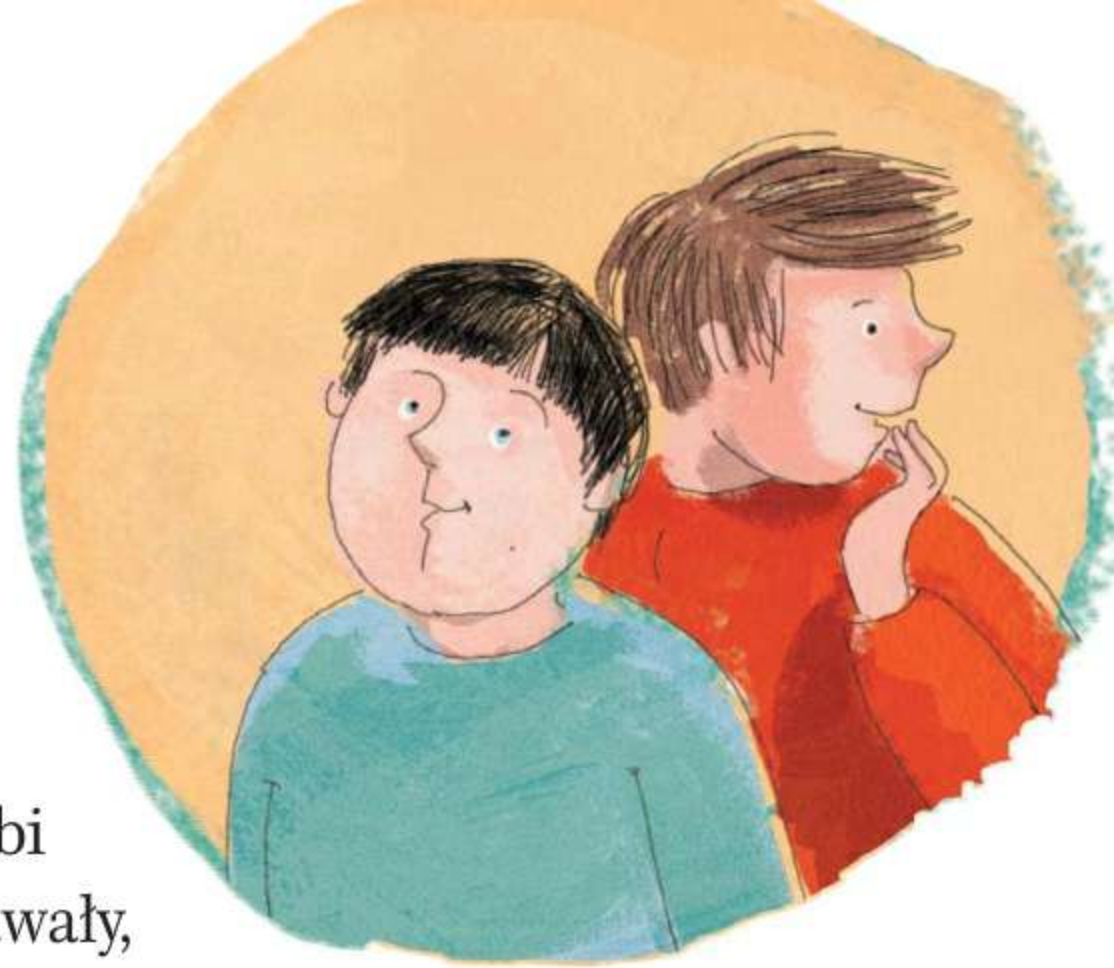
Piesi też muszą uważać, gdyż podczas gołoledzi chodniki są śliskie. Można łatwo się przewrócić i złamać nogę albo rękę.



Gdy jest silny mróz, dzieci nie powinny wychodzić z domu, ponieważ mogą odmrozić sobie odsłonięte części twarzy, dłonie lub stopy. O ludziach np. śpiących na ławkach podczas silnego mrozu należy natychmiast powiadomić osoby dorosłe.

- 1 Wymień niebezpieczne zjawiska atmosferyczne często występujące zimą w Polsce.
- 2 Powiedz, w jaki sposób kierowcy są informowani o niebezpiecznych sytuacjach na drogach.
- 3 Wyjaśnij, dlaczego dzieci nie powinny wychodzić z domu, gdy jest silny mróz.

Sen priorytetowy



Zimowisko jest od tego, żeby odpocząć – ale jak tu odpocząć, kiedy tyle się dzieje? Najpierw trzeba wstać, i to przed Pulpetem – bo jeżeli Pulpet wstanie pierwszy, to wiadomo, że zrobi Bodziowi jakiś kawał. A Bodzio, owszem, lubi kawały, ale tylko wtedy, gdy to on je robi, zwłaszcza Pulpetowi.

– Chłopcy, co to za wrzaski? – pyta pan Jarek, ich wychowawca, zaglądając do pokoju.

– Pulpet wymazał moje klapki pastą do zębów! – skarży się Bodzio.

– Bo myślałem, że to moje – tłumaczy Pulpet.

Pan Jarek wybałusza oczy, niewiele rozumiejąc z tego tłumaczenia, po chwili jednak macha ręką, każe im się myć, przebierać – i gnać na śniadanie.

– A potem na narty? – pyta rozradowany Bodzio.

– Potem napiszecie listy do rodziców – odpowiada pan Jarek. – Na pewno chcieliby wiedzieć, jak wam mija czas na zimowisku.

Pisanie listów w czasach internetu i telefonów komórkowych wydaje się chłopcom dziwactwem, ale pan Jarek lubi takie dziwactwa – mówi, że będą kiedyś piękną pamiątką. Dlatego po śniadaniu siadają ze wszystkimi w świetlicy. Jednak po minucie Pulpet buntuje się – nie po to wyjechał na ferie, żeby pisać jak w szkole! Bodzio gorąco go popiera.

– To napiszcie chociaż widokówkę – wzdycha pan Jarek.

Problem w tym, że aby napisać widokówkę, trzeba sięgnąć po długopis czy pióro, a Bodzio i Pulpet czują wyraźną niechęć do tego typu staromodnych wynalazków. Woleliby napisać e-mail*.

– Dobrze – warczy pan Jarek. – Pożyczę wam mój komputer.

Komputer to wspaniałe urządzenie, pod warunkiem że można w nim znaleźć gry. Chłopcy odnaleźli jedynie karciane pasjansy, sapera i szachy.

Po godzinie, gdy pan Jarek zapytał, czy już, odpowiedzieli szczerze, że jeszcze nie – bo Bodzio grał o jeden raz więcej.

– Pytam, czy już napisaliście? – zazgrzytał zębami pan Jarek.

* e-mail – czytaj: imejl

Leksykon

- priorytetowy
- zastawić

– Uznaliśmy, że to bez sensu – wyznał Pulpet. – Nie pamiętamy e-mailowych* adresów naszych rodziców.

Pan Jarek złapał się za głowę.

– To może po prostu zadzwonimy? – zaproponował Bodzio.

– Albo wyślemy esemesa?

Lecz okazało się, że Bodzio zgubił zasilacz do swego rozładowanego telefonu, a Pulpet zastawił komórkę w pizzerii** – bo był głodny.

– Nie wytrzymam z wami... – jęknął pan Jarek.

– Spokojnie, mam pomysł – pocieszył go Bodzio.

– W nocy przyśniemy się rodzicom i opowiemy, jak tu jest fajnie.

Ku osłupieniu pana Jarka plan zadziałał. Następnego dnia od rana w pokoju wychowawców rozbrzmiewały telefony.

– Dzwonili wasi rodzice... – westchnął przy śniadaniu pan Jarek. – Byli zaniepokojeni, że nie dajecie znaku życia.

– Mówiłem? – ucieszył się Bodzio.

– Szybki był ten sen – powiedział z uznaniem Pulpet. – Pewnie priorytetowy!

* e-mailowych – czytaj: imejlowych

** pizzerii – czytaj: piccerii

- 1 O jakich sposobach przekazywania wiadomości jest mowa w opowiadaniu? Z jakiego ty najczęściej korzystasz?
- 2 Dlaczego według chłopców zadzwonili ich rodzice? Jaki był prawdziwy powód telefonów?



Nowoczesne formy komunikacji

W dzisiejszych czasach coraz częściej ludzie korzystają z nowoczesnych technologii, aby się ze sobą kontaktować.



SMS – (czytaj: esemes) krótka wiadomość tekstowa przekazywana za pomocą telefonu komórkowego.

komunikator internetowy

– program służący do prowadzenia rozmowy, pozwalający na natychmiastowe przesyłanie wiadomości.



Nowa wiadomość

Od: agnieszka.kamykowska@kt.pl

Do: biuro@madrido.pl

Temat: Prośba o ofertę

Szanowni Państwo,

znalazłam w internecie informacje o kursach językowych prowadzonych przez Państwa firmę.

Jestem zainteresowana nauką języka hiszpańskiego na poziomie średnio zaawansowanym, ponieważ za pół roku wyjeżdżam do Madrytu.

Proszę o przesłanie oferty na mój adres e-mailowy.

Z wyrazami szacunku

Agnieszka Kamykowska

Wyślij Odrzuć

e-mail – wiadomość wysłana za pomocą poczty elektronicznej.

nagłówek

wstęp
(wprowadzenie do tematu)

rozwinięcie

zakończenie

pożegnanie

podpis

W listach, SMS-ach, e-mailach, zaproszeniach, podziękowaniach i życzeniach zwroty grzecznościowe: **Tobie, Tobą, Ciebie, Ci, Cię, Wam, Was, Wami, Wasze, Państwo, Pani, Pan** z szacunku dla drugiej osoby piszemy wielką literą.

- 1 Wyjaśnij, co to jest SMS. Powiedz, czym jest e-mail.
- 2 Do czego służy komunikator internetowy?
- 3 Jakie wyrazy w listach, wiadomościach lub życzeniach piszemy wielką literą i dlaczego?
- 4 Napisz w zeszycie tekst e-maila skierowanego do koleżanki lub kolegi, w którym przesyłasz zaproszenie na swoje urodziny.

Śnieżysko

Padało, padało
puszyste śnieżysko.
Na białe, na białe
zasypało wszystko.

Białe są huśtawki,
całe białe schody,
białe w parku ławki,
białe samochody.

Wysoko, wysoko
nad zielonym płotem
leci Biała Zima
białym samolotem.

Co tam teleferie,
co tam teleranki,
kiedy my wolimy
w śniegu przewracanki!

Wiwat, niech nam żyje
puszyste śnieżysko!
Ulepimy z niego
białe niedźwiedzisko!

Leksykon

- teleferie
- teleranek

- 1 Przeczytaj wiersz i wyjaśnij znaczenie jego tytułu.
- 2 Opisz własnymi słowami zimę przedstawioną w wierszu.
- 3 Wykonaj ilustrację do wiersza i nadaj jej tytuł. Razem z koleżankami i kolegami zróbcie w klasie wystawę waszych prac.



- 1 Przeczytaj wiersz Jerzego Ficowskiego „To przez ten mróz” – zatykaj nos podczas czytania wyróżnionych wyrazów.

– Czy lubisz mróz?
– **Die** lubię **brozu**!
Die cierpię **brozu** z całej duszy!
Bo choć **spokojdy** jest **da** pozór,
szczypie to w **dos**, to **zdowu** w uszy!
Poteb czerwode są jak rak,
tak jakby ktoś **bi** uszu **datarł**!

– A czemu mówisz dziwnie tak?

– To przez **ted bróz**!
Bab straszdy katar!

- 2 Przepisz wiersz do zeszytu. Zmień wyrazy wyróżnione na czerwono tak, aby miały właściwy zapis.



Adam Wajrak

Rzecz zupełnie nieprzewidywalna, czyli nasz polski lód

(fragment)

Pierwszą rzeczą, którą musisz zapamiętać, jest to, że lód jest niebezpieczny i wchodzenie na niego to zawsze ryzyko. Mało tego, często lód jest nie tylko niebezpieczny, ale BARDZO, BARDZO NIEBEZPIECZNY i wychodzenie na zamrożoną rzekę to zagrożenie dla życia. [...] Lód na naszych rzekach jest nieobliczalny. W jednym miejscu może mieć powyżej dziesięciu centymetrów grubości i wtedy spokojnie można po nim przejść, a metr dalej ma już centymetr grubości i wtedy załamie się bez względu na to, czy mamy narty, czy nie. Dlatego u nas nie działa zasada dziesięciu uderzeń kijkiem. To, że sprawdzimy lód w jednym miejscu, nie daje żadnej gwarancji, że dalej jest tak samo. Szczególnie dotyczy to rzek, gdzie grubość lodu zależy od siły prądu. Tam, gdzie prąd silniejszy, tam lód będzie cieńszy. Ale to nie wszystkie pułapki. Teoretycznie, im zimniej, tym lód robi się grubszy. To logiczne, bo lód niemal zawsze i wszędzie spoczywa na wodzie i im zimniej, tym bardziej przyrasta na grubości. U nas jednak wcale niekoniecznie tak się dzieje i czasami między lodem a wodą pojawia się pusta przestrzeń.

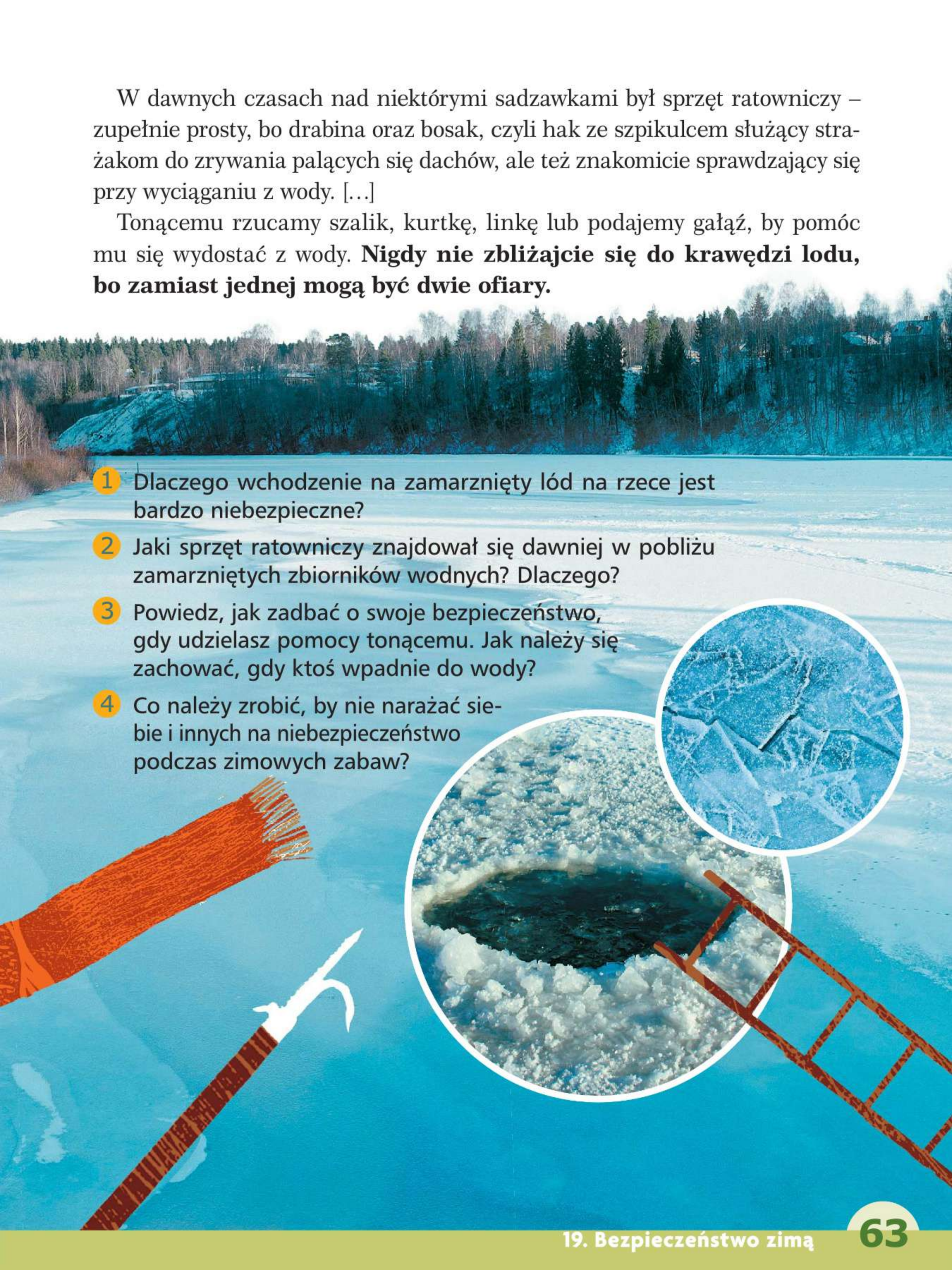
Dzieje się tak, bo zamarzają dopływy i poziom wody spada. Wydaje się, że tafla jest stabilna, a tymczasem prawda jest taka, że lód opiera się na brzegach i wcale nie zdążył narosnąć. Jest bardzo cienki, ale wcale tego nie widać i wszystko wygląda super, a tu nagle chlup i jesteśmy w wodzie. [...]

Jak ratować kogoś, kto wpadł do wody?

Jeżeli widzicie, że ktoś wpadł do wody, bo załamał się pod nim lód, spróbujcie mu pomóc, ale tak, żebyście sami nie znaleźli się w wodzie. **Nigdy nie biegniemy z pomocą i nigdy nie dochodzimy bezpośrednio do krawędzi załamane go lodu. To bardzo niebezpieczne.**

W dawnych czasach nad niektórymi sadzawkami był sprzęt ratowniczy – zupełnie prosty, bo drabina oraz bosak, czyli hak ze szpikulcem służący strażakom do zrywania palących się dachów, ale też znakomicie sprawdzający się przy wyciąganiu z wody. [...]

Tonącemu rzucamy szalik, kurtkę, linkę lub podajemy gałąź, by pomóc mu się wydostać z wody. **Nigdy nie zbliżajcie się do krawędzi lodu, bo zamiast jednej mogą być dwie ofiary.**

- 
- 1 Dlaczego wchodzenie na zamrznięty lód na rzece jest bardzo niebezpieczne?
 - 2 Jaki sprzęt ratowniczy znajdował się dawniej w pobliżu zamrzniętych zbiorników wodnych? Dlaczego?
 - 3 Powiedz, jak zadbać o swoje bezpieczeństwo, gdy udzielasz pomocy tonącemu. Jak należy się zachować, gdy ktoś wpadnie do wody?
 - 4 Co należy zrobić, by nie narażać siebie i innych na niebezpieczeństwo podczas zimowych zabaw?



Ch piszemy,
gdy wymienia się na **sz**.

Bez pytania pisz c-h, gdy
w s-z się zmienić da.

Zgodzisz się, że śmie**ch** to zdrowie,
gdy ktoś coś śmie**sz**ego powie.



Ch piszemy po **s**.

Wątpliwości nadszedł kres:
c-h pisze się po s.

Schludny **sch**ówek mam przy **sch**odku;
schab, by **sch**udnąć, trzymam w środku.





Ch piszemy
na końcu wyrazów.

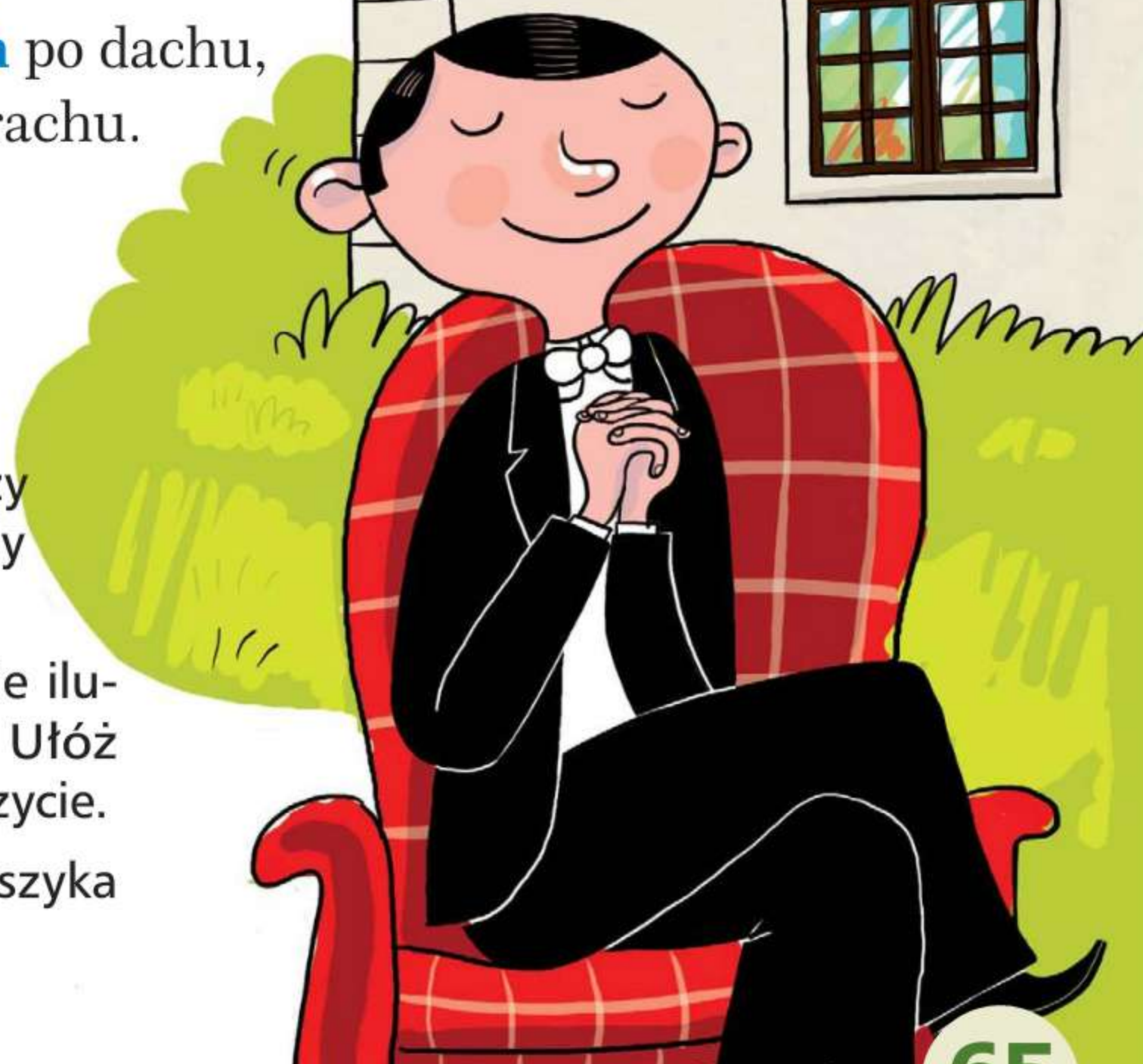
Gdy raz zasnął śpio**ch** na grochu,
gro**ch** w pro**ch** zmienił się po trochu.

Kto ma dobry słuch**ch**, ten słyszy,
jak na me**ch** coś pada w ciszy.

Stach**ch** wciąż chodzi w snach**ch** po dachu,
bo w nim da**ch** nie budzi strachu.



- 1 Wyszukaj w tekstach wierszy wyrazy z **ch**. Wyjaśnij zasady ich pisowni.
- 2 Wybierz po jednym wyrazie ilustrującym każdą zasadę. Ułóż i zapisz z nim zdanie w zeszycie.
- 3 Naucz się wybranego wierszyka na pamięć.



Piotruś i powietrze

Był pewien chłopiec w różowym swetrze,
którego raz zapytano:

- Czym chciałbyś zostać, Piotrusiu?
- Powietrzem!
- Dlaczego powietrzem?
- Ano, dlatego tylko, proszę mamusi,
że ono nic robić nie musi.

Pobladła biedna mama z wrażenia,

– ot, los, mieć syna lenia.

Wieczorem poszedł Piotruś do łóżka,
mamusia światło zgasiła

i zasnął Piotruś, a Dobra Wróżka
w powietrze go zamieniła.

I nagle patrzcie, co to się dzieje?

Piotruś po świecie wieje.

W miastach uderza o domów mury,
w górze na niebie rozpędza chmury.

Na morzu białe spostrzega żagle,
więc mocno dmucha w te żagle nagle.

Na szosach siwe podnosi kurze,
organizuje trzy groźne burze,
porusza liście na wszystkich drzewach,
we wszystkich ptasich gardziołkach śpiewa.
Jest jednocześnie we wszystkich stronach,
w samochodowych siedzi oponach,
wierci się, kręci, tańczy jak fryga,
aeroplany na sobie dźwiga.





I – to już największa heca –
dmucha jak wariat we wszystkich piecach...

Rano, gdy zbudził się, przetarł oczy
i rzekł:

– Zmęczyłem się bardzo w nocy.
Nie przypuszczałem, proszę mamusi,
że tak powietrze pracować musi...

- 1 Kim chciał zostać Piotruś i dlaczego?
- 2 Co mu się przyśniło?
- 3 Dlaczego chłopiec rano zmienił zdanie w sprawie powietrza?
- 4 Kim chcesz zostać w przyszłości? Dlaczego?
- 5 Fryga, to ktoś zwinny, ruchliwy. Jak myślisz, co oznacza zwrot **tańczyć jak fryga**?
- 6 Znajdź w słowniku języka polskiego wyjaśnienie wyrazu **aeroplan**.
- 7 Wybierz trzy pary wyrazów z marginesu ortograficznego i ułóż z nimi trzy zabawne zdania. Zapisz te zdania w zeszycie. Podkreśl wyrazy z **h**.

wahanie

waga

błahy

blażen

druh

drużynowy

wataha

watażka

druhna

drużyna

Leksykon

- wataha

Do czego jest potrzebne powietrze?

Powietrze jest mieszaniną gazów, których nie można ani zobaczyć, ani rozpoznać po zapachu czy smaku. Można jednak odczuć ruch powietrza, czyli wiatr. Warstwa powietrza otaczająca naszą planetę – Ziemię – sprawia, że istnieją na niej organizmy: rośliny, zwierzęta, ludzie.

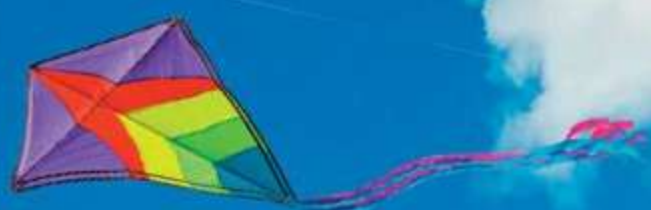


W powietrzu jest zawarty tlen, którego prawie wszystkie organizmy potrzebują do oddychania. Człowiek ma płuca służące do pobierania tlenu z powietrza i przekazywania go do krwi.



Dzięki powietrzu lekkie przedmioty spadają powoli na ziemię, a wiatr może je przenosić w odległe miejsca. Tak są przenoszone lekkie nasiona mniszka, klonu oraz pyłki wielu roślin.





Bez powietrza samoloty nie mogłyby latać, a szybowce i latawce nie dałyby rady się unosić.

Powietrze do latania wykorzystują ptaki, nietoperze, małe pająki wytwarzające nić pajęczą zwaną bimbim latem, a nawet latające ryby, które potrafią szybować nad powierzchnią morza.



Dzięki turbinom wiatrowym siła wiatru jest przetwarzana na energię elektryczną.



Tlen zawarty w powietrzu podtrzymuje palenie. Sprawia, że pali się np. drewno w ognisku lub węgiel w piecu. Paląca się na łące sucha trawa często jest przyczyną groźnych pożarów.



- 1 Wyjaśnij, czym jest powietrze.
- 2 Uzasadnij, dlaczego człowiek nie może żyć bez powietrza.
- 3 Powiedz, w jaki sposób wykorzystują powietrze niektóre rośliny i zwierzęta.

Do czego jeszcze jest potrzebny tlen?



Potrzebne materiały



słoik



świeczka



zapałki

Przebieg doświadczenia

1. Zapal świeczkę.
2. Gdy świeczka się już dobrze rozpali, ostrożnie przykryj ją słoikiem.

UWAGA! WYKONAJ DOŚWIADCZENIE W OBECNOŚCI OSOBY DOROSŁEJ!



Wynik doświadczenia

Wniosek

Świeczka paliła się tak długo, dopóki w powietrzu zawartym w słoiku był tlen. Gdy tlenu zabrakło – świeczka zgasła. Aby świeczka się paliła, jest potrzebny tlen.

- 1 Trzy palące się świece zostały przykryte trzema słoikami o różnej wielkości – małym, średnim i dużym. W którym słoiku świeczka zgaśnie najszybciej, a w którym będzie paliła się najdłużej? Uzasadnij odpowiedź.

Uwaga na słońce!

Kiedys to wynalazcy mieli fajne życie – nic przecież jeszcze nie było wynalezione! Hmm, z tym „nic” to chyba przesada, ale nie było takich przedmiotów jak siekiery i piły. A wiecie, kto wynalazł pierwszą na świecie siekierę? Dedal. A pilę? Też Dedal.

Dedal to w ogóle był zdolny facet. Nie dość, że wynalazca, to na dodatek rzeźbiarz i architekt. Architekt, czyli ktoś, kto projektuje różne budynki i – dajmy na to – mosty. Co robi rzeźbiarz, nie muszę wam tłumaczyć. Po prostu rzeźbi. Z tym, że rzeźby Dedala były doskonałe. Gdy pewnego razu wyrzeźbił posąg, który miał stanąć w świątyni, kapłani na wszelki wypadek związali go łańcuchami – żeby nie uciekł. Wyobrażacie więc sobie, jak zdolnym rzeźbiarzem musiał być Dedal.

W momencie gdy rozpoczyna się ta historia, Dedal mieszka wraz z synem, Ikarem, na wyspie Krecie. Dobrze im się tu powodziło, bo król Krety, Minos, niezwykle sobie cenił kunszt Dedala – wielokroć już korzystał z jego pomysłów. A jednak Dedal marzył, aby pożegnać gościnną wyspę i powrócić do rodzinnych Aten. Tyle lat przebywał już poza swym ukochanym miastem, nie widział bliskich i przyjaciół! Ale Minos nie chciał, aby Dedal opuścił jego królestwo. Dlaczego? A któryż władca pozbyłby się chętnie tak zdolnego człowieka?! W pewnym więc sensie zarówno Dedal, jak i jego syn, Ikar, byli niewolnikami króla Minosa. A jeżeli nie można robić tego, na co ma się ochotę, to nie cieszą ani zaszczyty, ani bogactwa...

– Mam pewien kłopot – powiedział któregoś razu król Minos, stając przed Dedalem. – Musimy coś zrobić z Minotaurem...

Minotaur był straszliwym potworem, nękałym w tym czasie mieszkańców Krety. Już sam jego widok budził strach – potężnie zbudowany stwór o ludzkim ciele i byczej głowie musiał robić na wszystkich makabryczne wrażenie. Tym bardziej że Minotaur żywił się ludzkim mięsem – i żaden śmiałek nie próbował nawet z nim walczyć.



Leksykon

- kunszt
- niewolnik
- makabryczny



– Nie możesz wysłać żołnierzy i po prostu zgładzić potwora? – zapytał Dedal.

– Nie mogę... – Minos tylko wzruszył ramionami. (Plotka głosiła, że Minotaura urodziła żona Minosa i prawdopodobnie z tego względu król nie chciał go zabić).

Władca Krety nie mógł jednak pozwolić, aby potwór bezkarnie buszował po jego królestwie. Wspólnie z Dedalem obmyślił, że trzeba wybudować potężny Labirynt. „Uwięzi się Minotaura w środku” – myślał Minos. „A jak ktoś będzie na tyle głupi, by wchodzić do Labiryntu, to trudno, jego sprawa...”

– Jeśli zbuduję Labirynt, będę mógł wyjechać do Aten? – zapytał Dedal.

– Porozmawiamy o tym później... – mruknął wymijająco Minos.

Nie minęło kilka miesięcy i ogromny Labirynt był gotowy. W jego wnętrzu, odcięty od wolności tysiącem korytarzy i zakrętów, krążył żądny krwi i ludzkiego mięsa potwór. Od czasu do czasu jakiś niezbyt roztropny mieszkaniec Krety zapuszczał się w głąb Labiryntu – wiedziony ciekawością, czy też może chęcią udowodnienia, że niestraszne mu żadne potwory – jednak nikt nigdy stamtąd nie wyszedł.

– Kiedy będę mógł wrócić do Aten?... – po ukończeniu prac każdego dnia pytał Dedal.

Lecz wciąż otrzymywał tę samą odpowiedź:

– Jeszcze nie teraz.

I w końcu Dedal zrozumiał, że Minos nigdy nie zechce wypuścić go z Krety i że jedyne, co mu pozostało, to ucieczka.

– Może zbudujemy łódź? – proponował Ikar, stając wraz z ojcem nad brzegiem morza.

– Złapią nas... – odpowiadał zamyślony Dedal.

Patrzył na upstrzone chmurami niebo, na słońce, które chowało się za horyzontem, na ptaki krążące nad spienionymi falami. Aż wreszcie wpadł mu do głowy pewien pomysł. Po powrocie do domu natychmiast zamknął się w swojej pracowni. Coś tam liczył, rysował, wymierzał, wymierzał, coś strugał, zbijał, wiercił – i tak całymi dniami, bez przerw na posiłek czy sen. Po domostwie rozchodził się zapach topionego wosku, wszędzie unosiły się całe masy piór, przeganianych tam i z powrotem przez podmuchy wiatru...

– Co to będzie?... – pytał zaintrygowany Ikar, stając pod przymkniętymi drzwiami pracowni.

– Zobaczysz! – odkrzykiwał zapracowany Dedal. – Na razie jednak nikomu ani słowa!

Pewnego ranka Dedal obudził Ikara wcześniej niż zwykle i pokazał mu swój najnowszy wynalazek – dwie pary potężnych skrzydeł. Wystarczyło przywiązać je do ramion i w drogę.

– Jak je zrobiłeś? – dopytywał się oszołomiony Ikar.

– Po prostu – odparł z dumą Dedal. – Do drewnianego drzewca przylepiłem woskiem pióra. I już!

Ikar nie mógł oderwać oczu od skrzydeł. Gładził je delikatnie dłonią, jakby były czymś żywym, czymś, co czuje. Ledwo słuchał instrukcji i rad ojca, zafascynowany jego nowym dziełem... Ech, gdyby Dedal zauważył wtedy, w jakim stanie jest jego syn... Ale i Dedal był podniecony perspektywą lotu – wreszcie miało spełnić się jego marzenie!

– Kiedy lecimy? – tylko tyle chciał wiedzieć Ikar.

Najszybciej jak się dało, spakowali parę drobiazgów, coś do jedzenia, picia i, obarczeni potężnymi skrzydłami, ruszyli na skaliste urwisko nad brzegiem morza. Całe miasto jeszcze smacznie spało, nikt więc ich nie zauważył.

– Pamiętaj – mówił Dedal, przypinając Ikarowi skrzydła. – Nie leć za nisko, żeby fale nie zmoczyły piór, a i nie za wysoko, żeby słońce nie roztopiło wosku.

Leksykon

● domostwo



– Dobrze, dobrze... – potakiwał Ikar, lecz widać było, że tylko jednym uchem słucha ojca.

– To co, lecimy? – dopytywał się niecierpliwie.

Dedał westchnął. Raz jeszcze rzucił okiem za siebie – na uśpione miasto, na cichą Krete, na królewski pałac, w którym przeżył tyle szczęśliwych chwil. Nie czas jednak było na wspomnienia – słońce zaraz zacznie mocno palić, a wtedy z ucieczki nici.

– Lecimy – powiedział i rzucił się odważnie ze skalistego urwiska.

Pióra załopotwały na wietrze, kilka z nich opadło na spienione fale, zmagające się z brzegiem. Dedał machał ramionami najsilniej, jak potrafił. Czuł suchość w gardle, wiatr mierzwił mu brodę... Ale wreszcie poczuł, że leci!

– Hurra!... – krzyknął uradowany.

– Hurra!... – odpowiedział mu gdzieś z wysoka głos syna.

Dedał spojrzał zaniepokojony do góry. Ikar leciał wysoko, zbyt wysoko, z tej odległości wyglądał jak potężny ptak krążący nad chmurami.

– Uważaj... – chciał krzyknąć Dedał, lecz głos zamarł mu w krtani. Z góry, jedno za drugim sypały się już pióra, roztopiony воск skapywał do znieruchomiałego nagle morza...

– Ratunku! – zawołał Ikar.

Runął w dół, machając rozpaczliwie tym, co pozostało po skrzydłach – ledwie kilka piór trzymało się drewnianej konstrukcji...

Leksykon

● mierzwić

– Synu... – wyszeptał zmartwiałym z bólu i grozy Dedal.

Patrzył na miejsce, gdzie nad Ikarem zamknęły się fale – lecz poza paroma zmokniętymi piórami nie dostrzegł niczego więcej...

Na pamiątkę tego smutnego wydarzenia morze, do którego wpadł Ikar, nazywa się Morzem Ikaryjskim. Możecie je znaleźć na mapie. Kto wie, może cień Ikara wciąż jeszcze ślizga się po spienionych falach.



- 1 Kim był Dedal i co wynalazł?
- 2 Dlaczego Dedal zaczął konstruować skrzydła?
- 3 Jakich porad Dedal udzielił synowi?
- 4 Jak zakończył się lot Ikara? Dlaczego?
- 5 Wyszukaj w tekście dialog, który jest według ciebie najciekawszy. Odegraj z koleżanką lub kolegą scenkę z użyciem tego dialogu.
- 6 Odszukaj na mapie grecką wyspę Kretę oraz Morze Ikaryjskie. Jak nazywają się wyspy, które leżą nad tym morzem? Podaj nazwy innych greckich wysp.



Pasażerowie, którzy wybierają się w podróż samolotem, mogą dotrzeć na lotnisko własnym samochodem lub środkami transportu publicznego: autobusem, taksówką czy specjalnym pociągiem. Duże lotniska są podzielone na strefy zwane **terminalami**. Ważne jest, żeby sprawdzić na bilecie, z którego terminalu odlatuje samolot. Na lotnisku zazwyczaj panuje tłok – wielu ludzi przemieszcza się w różnych kierunkach. Jeśli podróż odbywa się w większej grupie, należy trzymać się razem i pod żadnym pozorem nie zostawiać swojego bagażu bez opieki.



W wyznaczonym terminalu trzeba pojawić się co najmniej dwie godziny przed odlotem samolotu. Przed wejściem na pokład należy jeszcze odprawić bagaż oraz przejść przez kontrolę bezpieczeństwa i kontrolę paszportową, jeżeli lot odbywa się do kraju spoza strefy Schengen*. Z elektronicznego wyświetlacza lub w punkcie informacyjnym można dowiedzieć się, przy którym stanowisku należy zważyć i zostawić bagaż, który poleci w luku bagażowym. Pracownik lotniska sprawdzi też ważność karty pokładowej. Następnym etapem jest przejście w kierunku tej części terminala, do której mają dostęp tylko osoby posiadające kartę pokładową. Jeszcze tylko sprawdzenie, czy w bagażu podręcznym nie ma niebezpiecznych przedmiotów lub substancji, ewentualna kontrola paszportu i można udać się do właściwej bramki.

* strefa Schengen – czytaj: szengen, obszar obejmujący 26 państw, na którym zniesiono kontrolę graniczną na granicach między państwami



Bramki są oznaczone numerami. Kiedy zbliża się czas odlotu, zostają połączone specjalnym rękawem z samolotem. Tamtędy pasażerowie przechodzą na pokład samolotu. Czasami na płytę lotniska można dostać się specjalnym autobusem, który podjeżdża do schodów przystawianych do samolotu. W tym samym czasie pracownicy obsługi lotniska pakują walizki do luku bagażowego. Bagaż podręczny podczas lotu jest przechowywany w zatrzaskiwanych szafkach umieszczonych nad siedzeniami. Instrukcję zachowania się w trakcie podróży przekazują pasażerom **stewardzi** lub **stewardessy** (czytaj: stiuardzi lub stiuardessy). Do tych członków załogi samolotu można się zwracać, gdy jest potrzebna pomoc.





Podczas lotu pasażerowie, którzy chcą korzystać z telefonu, tabletu lub laptopa, muszą przestać je na specjalny tryb pracy – **tryb samolotowy**, by nie zakłócać pracy urządzeń odpowiedzialnych za bezpieczeństwo.

Bez względu na długość lotu wszyscy pasażerowie powinni przestrzegać zasad kulturalnego i bezpiecznego zachowania. Przede wszystkim należy stosować się do poleceń załogi samolotu (kapitana, stewardów, stewardess), zachowywać się taktownie, kulturalnie i nie opuszczać swoich miejsc bez wyraźnej potrzeby.

- 1 O czym należy pamiętać, aby podróż samolotem była bezpieczna?
- 2 Do kogo z członków załogi samolotu możemy zwrócić się z prośbą o pomoc podczas lotu?
- 3 Dowiedz się z różnych źródeł, czego dotyczy krótkie szkolenie prowadzone przez stewardów lub stewardessy na pokładzie samolotu.

(na podstawie legendy Mariana Orłonia „Przerwany hejnał”)

Niespokojne sny
dręczyły mnie tej
nocy...

Sen mara, Bóg
wiara*! Wrogów
nie widać...

Toż to Tatarzy!
Trzeba zbudzić
mieszkańców!

80

Bawimy się z Noni



Tatarzy
pod murami!

Ratujmy się!



Kto może, niech
chwytą za broń!



Janku, dlaczego
ten hejnał nagle
się urwał?



- 1 Gdzie toczy się akcja legendy?
- 2 Kto jest głównym bohaterem tej opowieści?
- 3 Dlaczego trębacz zaczął grać hejnał o świcie?
- 4 Z jakiego powodu głos trąbki umilkł? Wyjaśnij, dlaczego grany co godzinę hejnał z wieży kościoła Mariackiego w Krakowie nagle się urywa.



Kraków

Kraków jest jednym z najstarszych miast polskich. Leży na południu kraju. Przez wiele wieków był siedzibą władców i pełnił funkcję stolicy. W Krakowie znajduje się wiele ciekawych zabytków, w tym najstarsza polska uczelnia – Uniwersytet Jagielloński.



Słowniczek

ancymon – urwis

bania – głowa

pantofel – kapec

portki – męskie spodnie

warzyć – gotować



Lajkonik – można go spotkać w pierwszy czwartek po święcie Bożego Ciała na Rynku Głównym.

W pobliżu Wawelu, dawnej siedziby władców, można zobaczyć rzeźbę ziejącego ogniem Smoka Wawelskiego.



Budowanie szopek jest związane ze świętami Bożego Narodzenia. Krakowskie szopki są wyjątkowo strojne. W 2018 r. zostały wpisane na „Reprezentatywną listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO”.



krakuska

gorset

kaftan

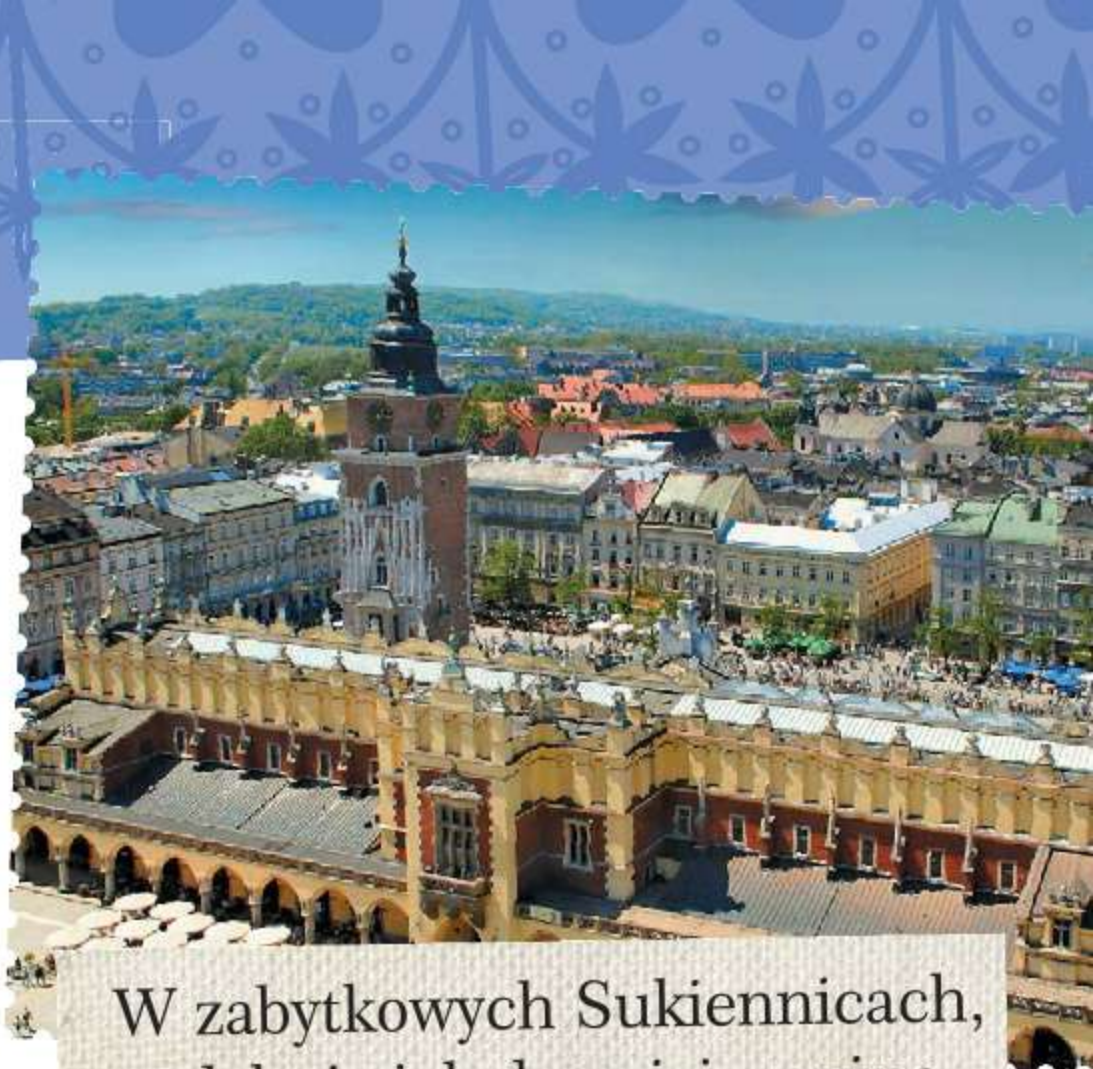
kaletki

pas
z brzękadłami

portki

Tradycyjny strój

- 1 Wskaż na mapie Polski, gdzie leży Kraków.
- 2 Powiedz, co kojarzy ci się z Krakowem.
- 3 Opisz strój krakowski.



W zabytkowych Sukiennicach, podobnie jak dawniej, można kupić różne towary.



obwarzanek



W kościele Mariackim można podziwiać ołtarz Wita Stwosza.



← Królowa Jadwiga zasiadła na tronie naszego kraju, gdy była małą dziewczynką. Aby objąć władzę w Krakowie, musiała porzucić rodzinne strony, w których dorastała jako córka króla Węgier i Polski – Ludwika I Wielkiego. Zapewne bardzo tęskniła za swoją ojczyzną, ale z czasem pokochała nowy kraj.

Jadwiga słynęła z mądrości, ze szlachetności i umiłowania wiedzy. Na rozbudowę Akademii Krakowskiej ofiarowała wszystkie swoje klejnoty i ozdoby. Uznała, że uniwersytet będzie najważniejszym skarbem jej państwa.

Zwykli poddani kochali ją za dobroć i pomoc potrzebującym. Według legendy, gdy pewnego razu zobaczyła ubogiego kamieniarza, który rozpaczał, że nie ma pieniędzy na leki dla chorej żony, odpięła od swojego buta złotą klamerkę i podarowała mu ją. Następnego dnia rzemieślnik odkrył ślad stopy na kamieniu, na którym królowa postawiła swój but.

Jadwiga była żoną Władysława Jagiełły. Niestety, zmarła młodo. Pochowano ją w katedrze na Wawelu. W 1997 r. papież Jan Paweł II ogłosił Jadwigę wzorem do naśladowania i włączył ją do grona świętych.



Rondelkolandia

Wafelkowy przekładaniec



Jak to zrobić?

- Posmaruj wafel kremem kakaowym, połóż na nim drugi wafel i rozsmaruj na nim dżem. Połóż kolejny wafel.
- Powtórz to samo z kremem waniliowym i połóż ostatni wafel.
- Przykryj posmarowane wafle deską i lekko je dociśnij.
- Następnie połóż przekładaniec na desce i pokrój w kwadraty lub prostokąty.
- Ułóż kawałki przekładańca na talerzu.



Przygotuj:

wafle,
słoik dżemu
lub kwaśnych
powideł,
słoik kremu
kakaowego,
słoik kremu
waniliowego,
deskę
do krojenia,
nóż
do smarowania,
talerz.

- 1 Wymień produkty potrzebne do zrobienia przekładańca.
- 2 Jaki znasz przepis na inny deser? Podaj swój przepis koleżankom i kolegom.



Hans Christian Andersen, przeł. Franciszek Mirandola

 Postluchanki

Królowa Śniegu

(fragment)

Opowiadanie pierwsze

W którym jest mowa o lustrze i okruchach

Posłuchajcie! Zaczynamy. Kiedy bajka się skończy, będziemy wiedzieli więcej, niż wiemy teraz, bo to był zły czarownik! Jeden z najgorszych, sam diabeł. Pewnego dnia wpadł w świetny humor, zrobił bowiem lustro, które posiadało tę właściwość, że wszystko dobre i ładne, co się w nim odbijało, rozpływało się na nic, a to, co nie miało żadnej wartości i było brzydkie, występowało wyraźnie i stawało się jeszcze brzydsze. Najpiękniejsze krajobrazy wyglądały w tym lustrze jak gotowany szpinak, najlepsi ludzie byli szkaradni albo stali na głowach bez tułowia. Twarze w tym lustrze były tak wykrzywione, że nie można ich było rozpoznać; ten, kto miał piegi, mógł być pewien, że pokryją mu cały nos i policzki.

Diabeł zaś uważał, że to było ogromnie zabawne. Skoro tylko przez głowę człowieka przeleciała jakaś zaca, dobra myśl, już twarz w lustrze wykrzywiała się, a diabeł-czarownik śmiał się ze swego sprytnego wynalazku. Wszyscy, którzy chodzili do szkoły diabła, gdyż założył czarcią szkołę, opowiadali na prawo i lewo, że stał się cud; uważali, że dopiero teraz będzie można dowiedzieć się, jak naprawdę wyglądają świat i ludzie. Biegali wszędzie z lustrem i w końcu nie było

Leksykon

- bilion
- opacznie
- szkaradny

ani jednego człowieka, ani jednego kraju, który by nie został w nim opacznie odbity. Przyszło im do głowy, by polecieć do nieba i zabawić się kosztem aniołów i Pana Boga. Im wyżej lecieli z lustrem, tym bardziej wszystko się wykrzywiało, zaledwie mogli je utrzymać, lecieli wyżej i wyżej, coraz bliżej aniołów i Boga; wtedy lustro zadrżało tak strasznie, że wypadło im z rąk na ziemię, gdzie rozprysło się na tysiące milionów, bilionów i jeszcze więcej okruchów.

Teraz dopiero wyrządzili o wiele większą krzywdę niż przedtem, gdyż niektóre kawałki były mniejsze od ziarnka piasku i pofrunęły daleko w świat; gdy wpadły komuś do oka, tkwiły w nim, i wtedy człowiek ten widział wszystko na odwrót albo spostrzegał tylko to, co było w danym przedmiocie złe, gdyż każdy odłamek lustra miał tę właściwość co całe lustro; byli ludzie, którym taki odłamek wpadł do serca, i wtedy działo się coś okropnego: serce stawało się jak kawałek lodu. Niektóre kawałki szkła były takie duże, że zrobiono z nich szyby okienne, ale nie warto było patrzeć przez nie na przyjaciół; inne kawałki dostały się do okularów i źle się działo, kiedy ludzie nakładali te okulary, aby dobrze widzieć i dobrze sądzić; a Zły śmiał się, aż mu się brzuch trząsł, i to go przyjemnie łaskotało.

A w powietrzu unosiły się wciąż maleńkie okruchy lustra. [...]

- 1 Jaką moc miało lustro zrobione przez czarownika?
- 2 Opowiedz, w jaki sposób lustro zostało stłuczone.
- 3 Odwołaj się do znajomości całego tekstu baśni i powiedz, jak odłamki lustra zmieniały życie ludzi.
- 4 Przeczytaj wyrazy umieszczone na marginesie. Wybierz jedną z zasad pisowni wyrazów z **h**. Ułóż krótkie dyktando z wyrazami ilustrującymi wybraną zasadę.

h

po spółgłosce **z**

roz**h**uścić

z**h**ańbić

z**h**armonizować

z**h**eblować

h

niewymienne

fil**h**armonia

harcerz

hejnał

herbata

Opowiadanie siódme

Co się działo w pałacu Królowej Śniegu i co się później stało

Ściany pałacu były zrobione ze śnieżnej zawiei, a okna i drzwi z ostrych wiatrów; było tam przeszło sto sal, [...] wszystkie oświetlało silne światło zorzy polarnej; były wielkie, puste, lodowato zimne i błyszczące! Nie panowała tu nigdy radość, [...] nie było tu nigdy towarzyskich zabaw [...]. Zorza północna paliła się tak równomiernie, że można było według jej światła oznaczyć, kiedy znajdowała się na najwyższym punkcie, a kiedy na najniższym. Pośrodku pustej, nieskończonej, śnieżnej sali leżało zamrożone jezioro, które popękało na tysiące kawałków, ale jeden kawałek był podobny do drugiego, było to prawdziwe dzieło sztuki; pośrodku tego jeziora siadywała Królowa Śniegu, wtedy gdy była w domu, i wówczas mówiła, że siedzi na zwierciadle rozsądku i że to jest jedyne i najlepsze zwierciadło na świecie. Mały Kay* był zupełnie siny z mrozu, prawie czarny, ale nie spostrzegł tego wcale, gdyż Królowa Śniegu odjęła mu swym pocałunkiem wrażliwość na zimno, a jego serce stało się kawałkiem lodu. Chodził i zbierał płaskie, ostre kawałki lodu, które składał w ten sposób, aby coś z nich wyszło, [...]. Kay układał najkunsztowniejsze wzory, była to lodowa łamigłówka, w jego oczach figury te były nadzwyczajne i niezwyklej wagi, przyczyniał się do tego okruch szkła, który Kay miał w oku. Kay składał całe figury, które tworzyły napis, ale nie udawało mu się ułożyć słowa, na którym mu właśnie zależało. Słowem tym była „Wieczność”, a Królowa Śniegu oświadczyła:

– Jeżeli uda ci się ułożyć to słowo, staniesz się zupełnie niezależny, podaruję ci cały świat i na dodatek parę nowych łyżew. – Ale Kay nie mógł w żaden sposób ułożyć tego właśnie słowa.

– Teraz pomknę sobie daleko, do ciepłych krajów – powiedziała Królowa Śniegu – chcę zajrzeć raz do tych czarnych garnków. – Miała na myśli góry ziejące ogniem, które się nazywają Etna i Wezuwiusz. – Pobieję je trochę. [...] I Królowa Śniegu odfrunęła, a Kay został zupełnie sam w olbrzymiej lodowej sali, przyglądał się kawałkom lodu i myślał [...].

I wtedy właśnie mała Gerda weszła przez wielkie wrota do pałacu [...]. Zobaczyła Kaya, poznała go, rzuciła mu się na szyję, objęła go mocno i wołała:

* Kay – czytaj: kaj

Leksykon

- Etna
- Wezuwiusz
- zorza

– Kay, drogi, mały Kay! Nareszcie cię odnalazłam!

Ale on siedział zupełnie cicho, sztywny i zimny.

Wtedy zapłakała mała Gerda gorącymi łzami, które spłynęły na jego pierś, dostały się aż do jego serca, roztopiły kawałki lodu i wchłonęły okruszynę szkła; Kay spojrzał na nią, ona zaśpiewała mu pieśń:

*Róża przekwita i minie,
Pójdź, pokłońmy się Dziecinie.*

Wtedy Kay wybuchnął płaczem i odłamek szkła wypadł mu z oka, poznał Gerdę i zawołał radośnie:

– Gerdo, kochana, mała Gerdo! Gdzieś była tak długo? I gdzie ja byłem? – Rozejrzał się wokoło. – Jakże tu zimno! Jak pusto i rozległe!

I przytulił się mocno do Gerdy, a ona śmiała się i płakała z radości; było to takie piękne, że nawet kawałki lodu zaczęły tańczyć z radości [...].

A oni wzięli się za ręce i wywędrowali z wielkiego pałacu, rozmawiali o babce i o różach kwitnących wysoko na dachu [...].



- 1 Znajdź w tekście baśni fragment opisujący pałac Królowej Śniegu.
- 2 Opowiedz, w jaki sposób Gerda uratowała Kaya.
- 3 Po przeczytaniu całej baśni powiedz, które cechy Gerdy wydają ci się warte naśladowania.

Narządem wzroku są **oczy**. Za pomocą oczu odbierasz z otoczenia bardzo dużo informacji. Dostrzegasz kolory i kształty przedmiotów, rejestrujesz, czy są one położone blisko ciebie czy daleko. Jest to możliwe dzięki współpracy oczu i mózgu.

Oczy są bardzo cenne dla organizmu. Wiele elementów ich budowy pełni funkcje ochronne, a tylko niektóre biorą udział w procesie widzenia. Podstawową funkcję ochronną dla oczu pełnią kości czaszki.

Brew

zatrzymuje pot spływający z czoła.

Rzęsy

chronią oko przed kurzem i pyłem.

Żrenica

to otwór w oku, przez który światło wpada do jego wnętrza.

Tęczówka

reguluje wielkość źrenicy i nadaje oku barwę.

Powieka górna i powieka dolna

podczas każdego mrugnięcia nawilżają i oczyszczają oko; chronią jego wnętrze przed zbyt jaskrawym światłem.

Wady wzroku

Nie wszyscy ludzie mają doskonały wzrok. Najczęstszymi **wadami wzroku** są **krótkowzroczność** i **dalekowzroczność**. Krótkowidz, gdy siedzi w ostatniej ławce, nie widzi tego, co jest napisane na tablicy. Dalekowidz nie przeczyta tekstu w podręczniku bez okularów, ale świetnie widzi to, co jest napisane na tablicy, nawet gdy siedzi w ostatniej ławce. Aby dobrze widzieć, wiele osób nosi okulary. Lekarze, którzy wykrywają i leczą wady wzroku oraz choroby oczu, to **okuliści**.



O oczy należy dbać!

Nie wpatruj się bez przerwy w ekran komputera lub telefonu. Co pewien czas odrywaj wzrok i spoglądaj w dal.



Oczy męczą się szybko, gdy długo wpatrujesz się w ekran laptopa lub telewizora.

Czytaj zawsze przy dobrym oświetleniu.

Oczy męczą się, gdy czytasz przy zbyt słabym i niewłaściwym oświetleniu.

Książka, czasopismo, zeszyt powinny się znajdować w odpowiedniej odległości od oczu.



Wzrok pogarsza też niewłaściwa postawa ciała podczas czytania.

Chroń oczy okularami przeciwsłonecznymi z filtrem i nigdy nie wpatruj się bezpośrednio w słońce.

Niebezpieczne i szkodliwe dla oczu są wpatrywanie się w słońce oraz ostre, migające światło.

- 1 Uzasadnij, dlaczego oczy są ważnym narządem ciała człowieka.
- 2 Opowiedz, w jaki sposób należy dbać o oczy.
- 3 Zaproponuj ciekawsze sposoby spędzania wolnego czasu niż oglądanie telewizji, granie na komputerze lub smartfonie.



Dotknąć, żeby zobaczyć

Cześć!

Tu Henio. Byłem z babcią w galerii. Ale nie takiej z ubraniami, tylko z dziełami sztuki. Bo moja babcia bardzo lubi chodzić na różne wystawy. Mówi, że to człowieka rozwija, a ja chcę być rozwinięty, więc też chodzę. No i dzisiaj byliśmy na wystawie, chodziliśmy i oglądaliśmy, i w końcu babcia zapytała: „Co widzisz?”. „Rzeźby” – powiedziałem. „A co o nich powiesz?” – pytała dalej babcia, bo moja babcia oprócz chodzenia na wystawy lubi też zadawać mnóstwo pytań. „Są duże” – ziewnąłem, bo byłem już trochę znudzony tym oglądaniem. Babci się to nie spodobało i powiedziała, że inteligentny człowiek nigdy się nie nudzi. To mnie zdenerwowało, bo ja przecież jestem inteligentny. Ale na wszelki wypadek przestałem ziewać i rozejrzałem się po sali. I wtedy zobaczyłem dziewczynkę w zielonej sukience. Ale nie wyrzeźbioną, tylko zupełnie prawdziwą. Szła za rękę z jakimś panem, pewnie tatą. Tata prowadził ją bardzo ostrożnie, jak jakąś lalkę, i wtedy się zorientowałem, że dziewczynka jest niewidoma. „Po co przychodzić z taką dziewczynką na wystawę? Przecież ona nie może nic zobaczyć” – pomyślałem.

Pan podszedł z dziewczynką do rzeźby obok mnie. To było popiersie – to znaczy głowa z szyją i trochę ramion. Dziewczynka dotknęła rzeźby lekko, tylko palcami i powiedziała: „Ale zimna. Chyba jest z kamienia”. A potem dotknęła jeszcze raz obiema rękami i powiedziała: „Jest taki gładki. To pewnie marmur”. Potem obeszła rzeźbę naokoło i cały czas jej dotykała, a raz nawet przyłożyła policzek. „Co widzisz?” – zapytał pan. „To kobieta, jest bardzo stara. Ma dużo zmarszczek, na czole i policzkach, ale ładnie się uśmiecha. Chyba jest szczęśliwa. Trochę jest podobna do babci Zosi. Tylko babcia ma krótsze włosy i większy nos” – powiedziała dziewczynka. I poszła z tatą do drugiej rzeźby.

To było niesamowite! Ona zobaczyła więcej ode mnie. Nie mogłem zrozumieć, jak to możliwe. „Babciu! To jakieś czary. Czy ona ma oczy na rękach?” – zapytałem. Babcia się roześmiała, że to żadne czary,



bo niewidomi mają co prawda problem ze wzrokiem, ale za to o wiele lepiej korzystają z innych zmysłów – dotyku, węchu, smaku i słuchu. Dlatego mogą dotykać rzeźb w galeriach. Zapytałem, czy to znaczy, że jak ta dziewczynka słucha muzyki, to też słyszy więcej ode mnie, a babcia powiedziała, że to całkiem możliwe. Hm... Dziwne to wszystko, prawda?

Trzymajcie się!

Wasz Henio

PS

W domu zawiązałem oczy szalikiem i obejrzałem swój pokój rękami. Babcia miała rację – chodzenie na wystawy bardzo rozwija! Też wybierzcie się czasem do jakiejś galerii. Nie tylko handlowej.

Mój brat Felek



*Pewnie zauważyliście, że
Felek ma ciemne okulary.
Nosi je, bo jest niewidomy.*

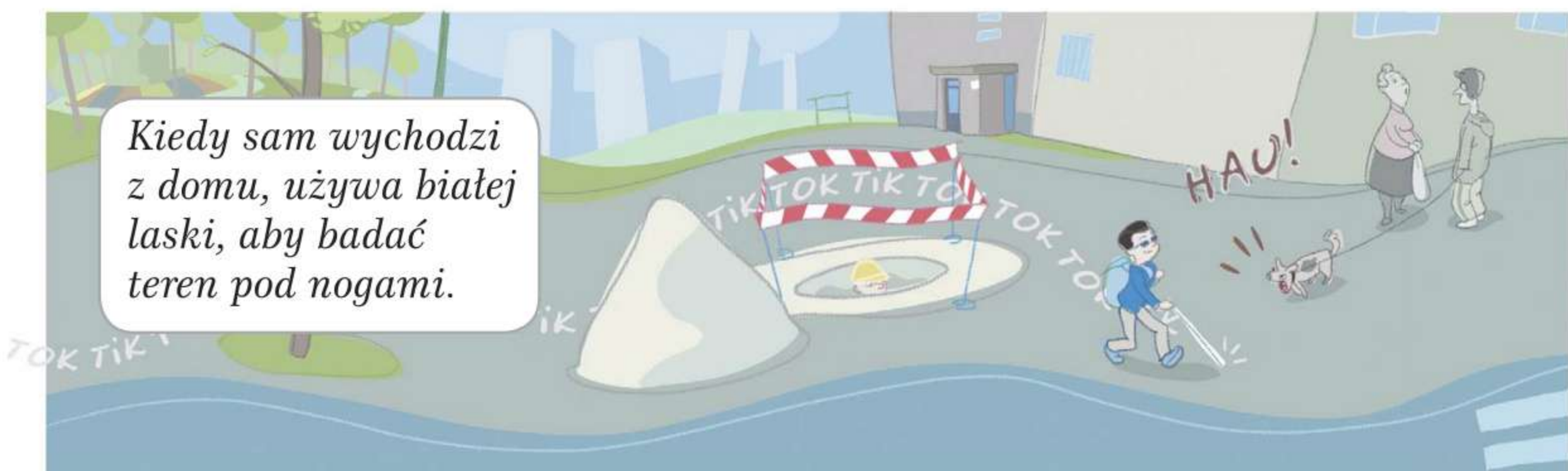
*Brat lubi, kiedy pomagam mu
się ubrać. (Felek nie widzi
kolorów i wzorów).*



*Podczas śniadania
wszystko zawsze
musi być ustawione
tak samo na stole.*



*Kiedy sam wychodzi
z domu, używa białej
laski, aby badać
teren pod nogami.*





scenariusz: Dennis Wojda, rysunki: Tomasz Minkiewicz

- 1 Powiedz, po czym można poznać osoby niewidzące.
- 2 Jak możesz się zachować, kiedy widzisz osobę niewidzącą przy przejściu dla pieszych lub na przystanku?
- 3 Dowiedz się, która ze znanych osób była niewidoma.

h



H piszemy, gdy
wymienia się na **ż**.



H piszemy po **z**.

Kto **zh**eblował deskę gładko,
pozostanie już zagadką.

Milej dźwięki brzmią niż słowa,
jeśli je **zh**armonizować.

Nieraz ktoś z huśtawki spadnie,
gdy roz**h**uśta się przesadnie.

Zawsze śmiało piszmy **h**,
gdy na **ż** się zmienić da.

Każdy wiedzieć to powinien,
że przewodzi dru**h** dru**ż**ynie.



H piszemy na początku
niektórych wyrazów.

Hyc, **h**yc, zając sobie kica,
może nic, lecz wciąż zachwyca.

Hejże, **h**ola, naprzód, śmiało,
byle tylko się udało.

Halo, **h**alo, nic nie słyszę.
Ciągłe cisza, więc napiszę.





H piszemy czasami, nawet gdy się nie wymienia.

Nieraz pisać **h** należy, chociaż trudno w to uwierzyć. By dać temu łatwiej wiarę, rzucę tu przykładów parę.

Do fil**h**armonii świąteczna gala przywiodła kiedyś tłumy z Pod**h**ala. Zawiadomiono pośpiesznie prasę, że stu ju**h**asów **h**asa z **h**ałasem. Lecz nagle, z **h**ukiem, kilku **h**arcerzy zagrało **h**ejnał z pobliskiej wieży. Ten bo**h**aterski wyczyn trębaczy wspólną **h**erbatką tłum uczcić raczył i zarządzono, na szczęście, w porę, by tę **h**istorię przyjąć z **h**umorem.

- 1 Powiedz, kiedy piszemy **h**.
- 2 Wybierz po jednym wyrazie ilustrującym każdą zasadę, ułóż z tymi wyrazami zdania i zapisz je w zeszycie.
- 3 Naucz się wybranych wierszyków o **h** na pamięć.





Abecadło instrumentów

Instrumenty strunowe smyczkowe

Instrumenty strunowe dzielimy ze względu na sposób wydobywania dźwięku na: smyczkowe, szarpane i uderzane. Instrumenty **strunowe smyczkowe** są najpopularniejszą grupą instrumentów strunowych. Źródłem dźwięku w tych instrumentach są **struny**. Dźwięk wydobywamy przez pocieranie smyczkiem po strunie (smyczek trzymamy w prawej dłoni) oraz naciskanie palcami lewej ręki na strunę.



Kwartet smyczkowy

To kameralny (mały) zespół muzyczny składający się z czterech wykonawców grających na instrumentach strunowych smyczkowych, takich jak: **skrzypce I**, **skrzypce II**, **altówka** i **wiolonczela**.



- 1 Jak nazywa się zespół kameralny składający się z czterech wykonawców?
- 2 Wymień nazwy czterech instrumentów strunowych smyczkowych.
- 3 Przyjrzyj się fotografii kwartetu smyczkowego i powiedz, jak muzycy trzymają instrumenty.

Abecadło muzyczne

Oberek



Oberek jest polskim tańcem ludowym i narodowym, dawniej popularnym na wsi w różnych regionach Polski, szczególnie na Mazowszu.

Cechy tańca:

- takt na trzy ósme,
- tempo szybkie,
- charakter żywy, skoczny.

Oberek występuje w muzyce ludowej, rozrywkowej oraz klasycznej. Nazywano go również **obertasem** lub **obrem**. Wykonaniu oberka towarzyszą często obroty, przyśpiewki, przytupy i wesołe okrzyki.

W twórczości wielu kompozytorów polskich znajdujemy różne oberki.

Grażyna Bacewicz stworzyła żywiołowego oberka na skrzypce. Melodie oberka pojawiają się w utworach fortepianowych Fryderyka Chopina (czytaj: szopena).



- 1 Wystłuchaj „Oberka” Grażyny Bacewicz odtworzonego przez nauczyciela. Narysuj ilustrację do tego utworu.
- 2 Poszukajcie w internecie filmu pokazującego, jak tańczy się oberka. Spróbujcie naśladować wybrane figury.



Abecadło muzyczne

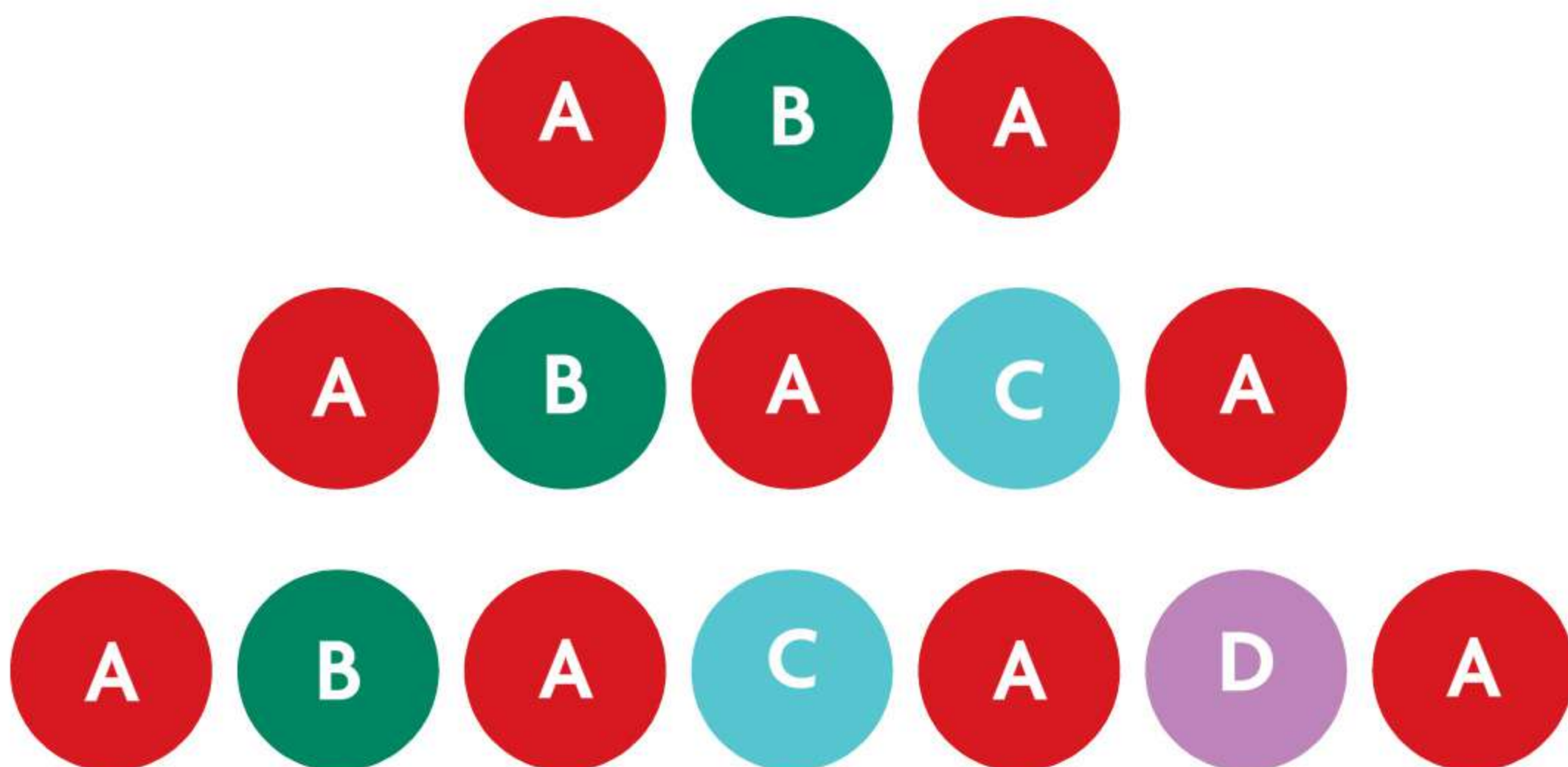
Rondo

Rondo to forma muzyczna składająca się z części.

Część pierwsza „A” to stała część utworu, nazywamy ją **refrenem**. Refren najczęściej powtarza się w niezmienionej formie.

Część druga „B”, „C” lub „D” to część zmienna, nazywamy ją **kupletem**. Każdy kuplet jest inny, dlatego oznaczamy go inną literą. Ma również inną melodię, inny rytm i odmienne tempo.

Wyróżniamy następujące rodzaje ronda:



O liczbie części w rondzie decyduje kompozytor.

- 1 Przyjrzyj się budowie ronda. Policz i powiedz, ile może mieć części.
- 2 Zapamiętaj nazwę części niezmienną i części zmiennej ronda.
- 3 Wysłuchaj ronda Wolfganga Amadeusza Mozarta (czytaj: mocarta) z utworu „Eine kleine Nachtmusik” (czytaj: ajne klajne nachtmuz-ik). Każdy kuplet zilustruj odmiennym gestem.

Piórką, dźwiękiem i pędzelm



Wiktor Hartmann, „Bogaty Żyd”



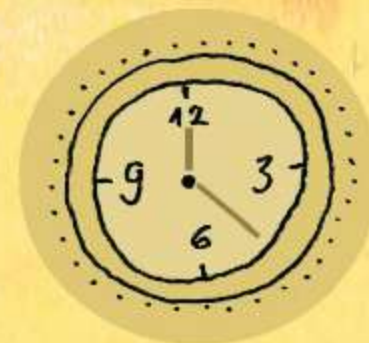
Wiktor Hartmann, „Biedny Żyd”



Wiktor Hartmann, „Pisklęta. Szkic do baletu Trilby”

- 1 Wysłuchaj fragmentów kolejnych utworów Modesta Musorgskiego z cyklu „Obrazki z wystawy”: „Promenada”, „Taniec kurcząt w skorupkach”, „Samuel Goldenberg i Szmul”.
- 2 Czy któryś z zaprezentowanych obrazów pasuje do wysłuchanych fragmentów utworów muzycznych?
- 3 Wybierz jeden z obrazów i powiedz, co przedstawia.

Nowy smoczy rok



Sylwestra smoki spędziły u Cyryla. Grały w różne gry, jadły dobre rzeczy i tańczyły. Nie mogły się doczekać północy, a kiedy wreszcie nadeszła – piły sok i składały sobie życzenia.

– Czasem mówi się – powiedziała Lotka – że to, jak wygląda pierwszy dzień roku, jest zapowiedzią tego, co będzie się działo przez kolejnych dwanaście miesięcy. Dlatego kiedy wrócę do domu, poczytam.

– Ja zasnę – oznajmił Ksawery. – I tak latam ciągle niedospany.

– Ja przed snem jeszcze coś namaluję – rozmarzył się Jacenty.

– A jak wstanę, zrobię wszystko, żeby pierwszy dzień roku był miły i wesoły.

Potem smoki poleciały do swoich domów i Cyryl został sam. „Jeśli pierwszy dzień roku jest naprawdę taki ważny – pomyślał – nie mogę tak po prostu pójść spać. Muszę coś zrobić, żeby wygrać wszystkie noworoczne turnieje sportowe!”



Założył kask narciarski i ochraniacze na łyżwy, a do łap wziął rakietę tenisową i kij do hokeja. Jeszcze tylko piłka i gotowe.

– Raz, dwa, trzy... start! – zawołał i spróbował naraz odbić piłkę tenisową i krążek hokejowy oraz kopnąć piłkę. Piłeczka tenisowa poleciała prosto na ścianę i zrzuciła obraz, krążek potracił krzesło, które przewróciło się z hukiem, a piłka otworzyła drzwi, wpadła na korytarz i zatrzymała się dopiero na stojaku na buty. Stojak złożył się, buty spadły, a z pokoju rodziców wybiegli mama z tatą.

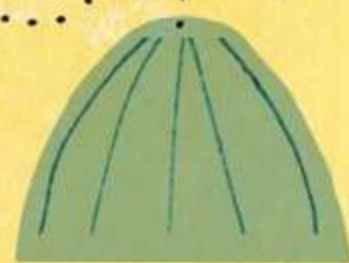
– Co się stało? Petardy w domu? – zawołała mama.

Tata rozejrzał się i dostrzegł czającego się za drzwiami Cyryla w sportowym ekwipunku. Uśmiechnął się szeroko i powiedział:

– To nie petarda, tylko nasz syn. Zapowiada się ciekawy rok. Jak zawsze zresztą, kiedy ma się w domu młodego, pełnego życia smoka!



Niewidzialne klocki



Ksawery dostał na urodziny zestaw klocków „Smocza jaskinia”. Przyniósł do klasy instrukcję i pozostałe smoki od razu zamarzyły o własnych klockach. Lotka dostała „Smoczą bibliotekę”, a Jacenty – „Smoczy ogród”. Po jakimś czasie smoki rozmawiały już tylko o tym, czyj zestaw jest największy, a czyj najciekawszy. Omawiały to na przerwach, w drodze do szkoły i do domu, a czasem nawet na lekcjach! Tylko Cyryl nie włączał się w klockowe rozmowy. Pewnego dnia, w czasie porannego lotu, Lotka spytała go:

– Czemu się nie odzywasz? Nie lubisz klocków?

Cyryl wzruszył skrzydłami.

– Lubię. Tylko... te wasze są nudne. W moim zestawie jest kryty stadion, stok narciarski i arena lekkoatletyczna.

– Dlaczego nic nie mówiłeś?! – zawołały smoki.

– Nie chciałem, żeby wam było przykro.

Tego dnia po lekcjach, gdy smoki już się żegnały, Jacenty zaproponował:

– Polećmy do Cyryla, żeby zobaczyć jego klocki.

– Ale... – Cyryl zająknął się.

– Super! – zawołała Lotka i wywinęła koziółka w powietrzu.



Cyryl nie zdołał niczego dodać, bo przyjaciele już gnali do jego jaskini.

– Gdzie one są? – spytał Jacenty, gdy wlecieli do pokoju.

– One są... niewidzialne – bąknął Cyryl i spuścił głowę.

Zapadła cisza. Smoki milczały, a Cyryl robił się coraz czerwieńszy pod łuską.

– Może polecimy do mnie? – spytała Lotka po chwili. – Ksawery i Jacenty przyniosą swoje klocki i pobawimy się nimi wszyscy razem.

– Ja też? – Cyryl spojrzał na nią niepewnie.

– Jasne – odpowiedziała.

Polecieli. Kiedy ułożyli klockową bibliotekę, Cyryl szepnął:

– Wasze klocki są super. A ja... przepraszam.

– Nie ma sprawy! – zawołały smoki. A potem poleciały na dwór, żeby zagrać w piłkę. Jacenty powiedział, że klocki klockami, ale nie ma to jak smokozabawa na wolnym powietrzu.



Sobota z dziadkiem

Pani Gryzelda zorganizowała dla chętnych sobotnią wycieczkę do zimowego lasu. Ksawery, Cyryl, Jacenty i Lotka szykowali się na tę wyprawę już od poniedziałku. Wydawało się, że wszyscy na nią polecą, gdy w piątek po południu mama Jacentego oznajmiła:

– Dziś przylatuje dziadek. Chciałabym, żebyś został. Jacenty protestował, ale mama powiedziała, że do lasu może zawsze polecieć, a dziadek nie był u nich całe lata i nie wiadomo, kiedy znowu się wybierze. Jacenty burknął, że ma to w nosie, ale na tyle cicho, że mama nie dosłyszała. A potem zaszył się w swoim pokoju, obrażony na cały świat.

Następnego dnia nie było lepiej. Przyjaciele polecili na wycieczkę, a Jacenty został w domu, schowany pod kocem z rozpaczy. Nie wyszedł spod niego nawet wtedy, gdy przyleciał dziadek. Leżał zwinięty w kłębek i myślał o tym, jak świetnie inni się bawią i jak bardzo on sam jest nieszczęśliwy. Nie zauważył, że dziadek wleciał do pokoju i usiadł na krześle obok jego łóżka. Z ponurych myśli wyrwało go dopiero ciche chrząknięcie. Jacenty zsunął koc z pyska i wyjrzał na zewnątrz.



– Witaj, wnuku! – huknął dziadek wcale niedziadkowym głosem. – Jeśli już się wypałeś, mam dla ciebie propozycję. Co powiesz na wyprawę na wzgórza i lot na smokolotniach?

– Co?! – Jacenty był tak zdziwiony, że nie mógł wymyślić niczego mądrzejszego. Kiedy jednak dziadek zapytał: – To jak, lecisz? – wyskoczył spod koca jak smocza torpeda i był gotów do wylotu w ciągu paru minut.

Tego dnia Jacenty nauczył się latać na smokolotni, zjadł z dziadkiem podniebną przekąskę i dowiedział się dużo o pracy dziadka jako badacza wędrownych ptaków.

– To był najbardziej niezwykły dzień w moim smoczym życiu – pomyślał, gdy leżał już w swoim łóżku i słuchał dobiegającego z sąsiedniego pokoju chrapania dziadka.



Listy z niespodzianką



W czasie ferii zimowych Jacenty, Ksawery i Lotka zostali w domu, a Cyryl wyjechał na tygodniowy obóz.

– Napiszę do was – obiecał.

Lotka każdego ranka zaglądała do skrzynki, żeby sprawdzić, czy nadeszły wiadomości. Jacenty z Ksawerym też sprawdzali.

– Żeby chociaż działał mu telefon! – marudziła Lotka. – Zawsze kiedy dzwonię, jest wyłączony.

Minęło sześć dni, gdy wreszcie nadeszły listy. Wymięte, z zamazanymi adresami. A kiedy Lotka, Jacenty i Ksawery otworzyli koperty, znaleźli w środku wilgotne, poplamione kartki ze skaczącymi tu i tam pojedynczymi literami.

– Tam się stało coś złego! – zawołała Lotka. – Spójrzcie na te plamy. Jedna jest czerwona. To na pewno krew!

– Nie strasz! – Ksawery spojrzał na Lotkę ze zmarszczonym czołem. Widać jednak było, że i on się boi.

– A co, jeśli to jest wołanie o pomoc? – spytał Jacenty. – Musimy coś z tym zrobić!

– Tylko co? Telefon nie działa, list nie zdąży dojść... Zresztą Cyryl ma wrócić już jutro...



Tej nocy żaden ze smoków nie mógł zasnąć. Przewracali się z boku na bok, a kiedy przysypiali na krótko, śnił im się Cyryl w niebezpieczeństwie.

Następnego ranka wszyscy troje zjawili się na dworcu autobusowym przed czasem. Wypatrywali w milczeniu nadjeżdżającego autokaru, pełni jak najgorszych przeczuć.

Gdy zza zakrętu wysunął się wreszcie autobus, Lotka nie wytrzymała i krzyknęła z napięcia. A kiedy zahamował, rzuciła się do drzwi.

– Cześć! – powitał ją uśmiechnięty od ucha do ucha Cyryl. – Dostaliście listy?

– Ty żyjesz! – zawołała Lotka i rzuciła mu się na szyję.

– A czemu miałbym nie żyć?! Na nartach było super! Wysłałem wam trochę śniegu w kopertach, żebyście sami się przekonali, jak świetnie się bawię!



Odłot



Jacenty zwichnął skrzydło. W czasie szkolnych zawodów zawadził o jedną z tyczek od slalomu powietrznego i lekarz zabronił mu latania przez dwa lub trzy tygodnie. Jacentemu, gdy o tym usłyszał, łuski zbladły ze zmartwienia. No bo jak tu wytrzymać bez lotów? Bez wznoszenia się pod chmury, bez wiatru na pysku i bez wyścigów spod jaskini pod szkołę? „A co będzie, jak już nigdy nie pofrunę?” – zadawał sobie pytanie. Rozmyślał o tym w każdej wolnej chwili. Kumple byli dla niego mili, ale on i tak czuł się samotny. Do szkoły wędrował sam, na piechotę. Wracał, co prawda, z Cyrylem, Ksawerym i Lotką, ale oni polatywali nad nim, robiąc beczki w powietrzu i bawiąc się z wiatrem. Jacenty nie mówił, jak bardzo im zazdrości. Robił się po prostu coraz bardziej zamyślony i smutny.



Pewnego dnia siedział w swoim pokoju i smętnie wpatrywał się w ścianę, gdy nagle usłyszał pukanie w szybę. Otworzył okno, a tam czekali jego przyjaciele.

– Mamy coś dla ciebie – powiedziała Lotka.

Wsunęła się do pokoju i wręczyła Jacentemu sporą paczkę owiniętą w kolorowy papier. W środku była książka z balonem, samolotem i smokiem na okładce, pod tytułem: „Wszystko, co chcesz wiedzieć o lataniu”.

– A poza tym – zawołał Cyryl – umówiliśmy się, że od jutra my też będziemy chodzić i wracać ze szkoły piechotą.

– W końcu to tylko dwa lub trzy tygodnie! – dodał Ksawery.

Jacenty spojrzał na nich i po raz pierwszy od paru dni szeroko się uśmiechnął.

– Mieć takich przyjaciół to jest prawdziwy odlot! – zawołał.

Świat za mgłą

Lotka obudziła się i od razu poczuła, że coś jest nie tak. Świat wokół był szary i nieprzyjemny. Zwlokła się z łóżka i poczłapała do łazienki. Wszystko wydawało jej się brzydkie i nijakie. Szczotka do zębów miała bury kolor, jej własna łuska zmatowiała i nawet kacuszki na piżamie wykrzywiały dzioby, jakby miały się rozplakać.

Lotka zapakowała plecak, zmusiła się do zjedzenia śniadania i wyleciała do szkoły.

Och, jaki las był tego dnia ponury! Gałęzie drzew uginały się, jakby były zmartwione, kamienie czerniały od wilgoci, a szyszki brunatniały od zbyt długiego leżenia na ziemi. Nawet słońce było jakieś bledsze niż zwykle.

W klasie Lotka podleciała od razu do swojej ławki. Usiadła w niej ciężko i wpatrzyła się ponuro w blat stolika. Nigdy wcześniej nie zauważyła, że jest porysowany i zniszczony. Oparła łeb na łapie i westchnęła ciężko. Właśnie wtedy do klasy wszedł Jacenty. Podleciał prosto do Lotki i powiedział:

– Przepraszam, że byłem dla ciebie niemiły.

No tak! Przecież wczoraj się pokłócili! Lotka uniosła łeb i spojrzała prosto w oczy przyjaciela. Zobaczyła w nich uśmiech. I nagle świat wokół pojaśniał! Ławka nie była już stara i zniszczona, tylko swojska i własna, a wpadające przez okno promienie słoneczne wyłociły salę tysiącem kolorowych rozbłysków.

– Nic nie szkodzi – powiedziała Lotka i wyciągnęła do Jacenta łapę na zgodę.

Kiedy tego dnia wracali razem do domu, drzewa uniosły gałęzie i machały im, gdy przelatywali, kamienie odbijały od wilgotnej powierzchni błękit nieba, a szyszki mrugały wesoło między kępami zielonego mchu.

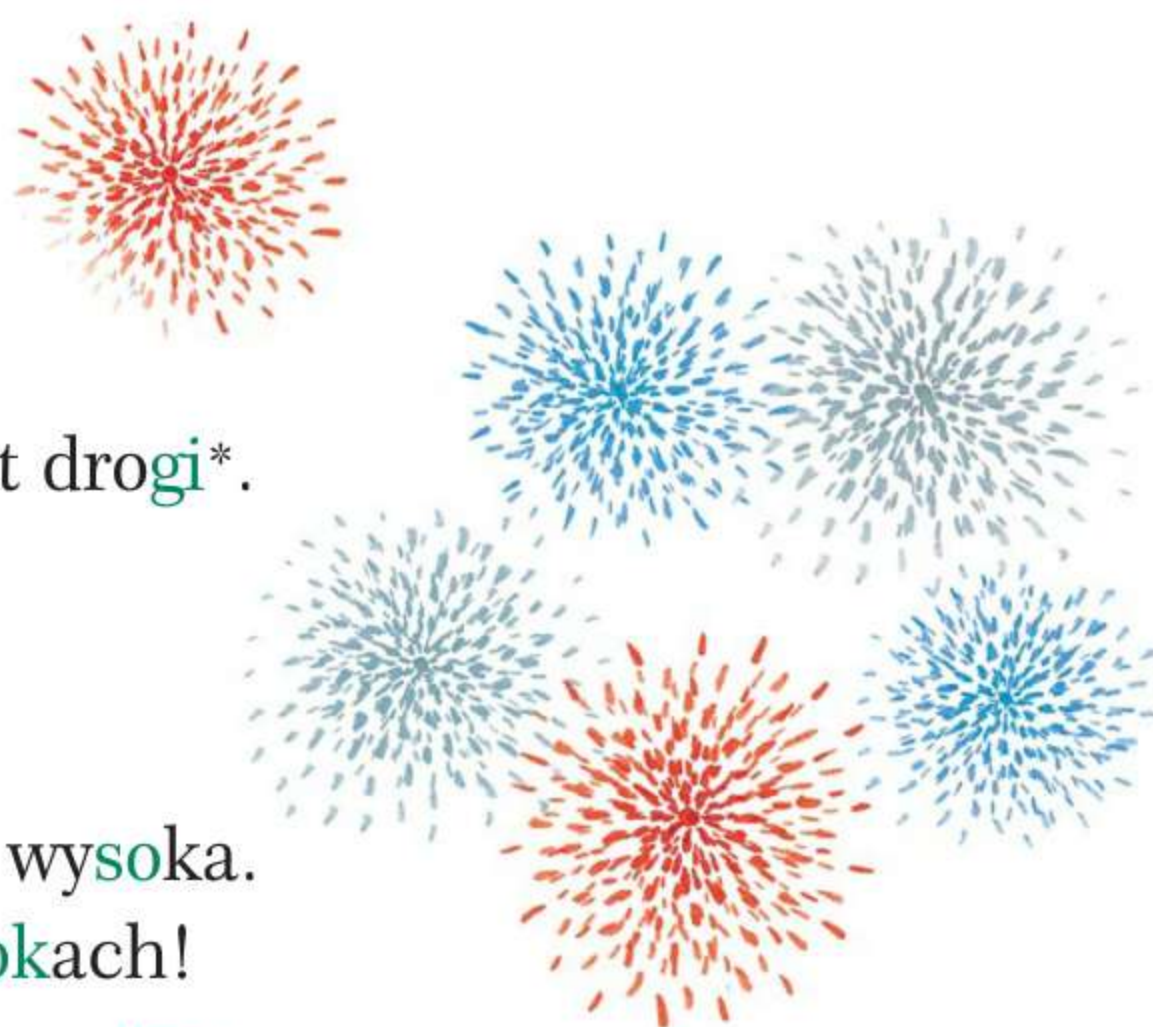




Nowy Rok

Przeszedł Rok Stary spory szmat drogi*.
Już jest zmęczony, bolą go nogi.
Już zapas czasu wyczerpał cały.
Tylko minutki dwie pozostały.
Wtem patrzy – któż to biegnie z wysoka.
To Nowy Roczek pędzi w podskokach!
Zmęczony dziadzio odetchnął szczerze:
Niechaj się młodzież do pracy bierze!

* przejść szmat drogi – pokonać bardzo długą drogę



Kameleon

Był sobie raz kameleon,
który nazywał się Leon.
Uważał on, nie bez racji,
że życie w jednej kreacji**
to brak fantazji i nudy
dobre dla jakiejś marudy.
On wolał, bez uprzedzenia,
kolor swej skóry przemieniać.
Gdy liśćmi był otoczony,
zaraz się robił zielony,
kiedy się w piasku wygrzewał,
złocistą barwę przywdziewał.
Zmieniał się ciągle od nowa
i cudze piórka kopiował,
aż nie pamiętał już wcale,
jaki był w oryginale.

** kreacja – elegancki strój



Najpiękniejsze miejsce na ziemi

Ola od dłuższej chwili śleczła nad pustą kartką.

– Pani poprosiła, żeby każdy narysował najpiękniejsze miejsce, jakie widział – westchnęła – a ja nie mogę się zdecydować.

– Narysuj widok z Trzech Koron – doradził jej tata.

– Albo jezioro – włączyła się do rozmowy mama – najlepiej wtedy, gdy zapada zmrok i w wodzie odbijają się światła.

– Widzisz, każdy ma własne najpiękniejsze miejsce na ziemi – uśmiechnęła się babcia.

– A twoje, babciu? Gdzie ono jest? – zaciękawiała się Ola.

– Pewnie się zdziwisz, gdy ci powiem, że to mój ulubiony fotel przed kominkiem.

Śnieżna latarenka

Wczesny zimowy zmierzch przysiadł cicho na płocie, a taty wciąż nie było.

– Mieliliśmy pójść na spacer – marudziła Zosia. – I co?

– Mam lepszy pomysł – uśmiechnęła się mama – zbudujmy w ogródku małą śnieżną latarenkę, taką jak z opowieści o Muminach.

– Chciałabym dużą, podobną do tej z Narnii! – zażyczyła sobie Zosia.

Gdy po godzinie tata stanął przed furtką, jego oczom ukazał się bajeczny widok – na środku podwórka świeciła urocza śnieżna latarenka, a przy niej stał latarnik, tylko trochę podobny do bałwanka. Płatki śniegu wirowały w blasku księżyca, a Zosia... chyba na dobre zapomniała o nudzie.





Zagadki o Krakowie

W tatarskim stroju
z buławą w dłoni
pośród gołębi
po rynku goni.

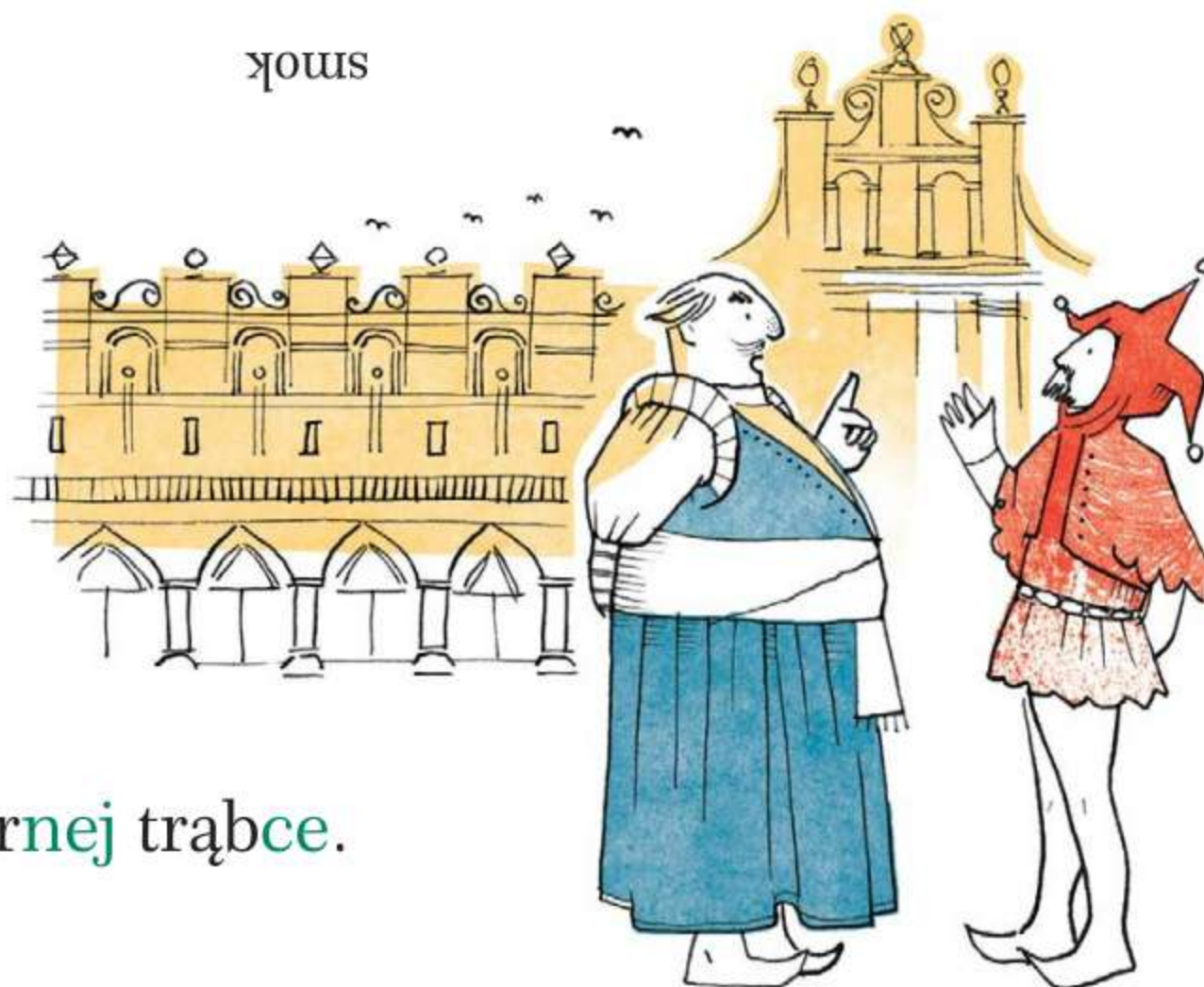
lajkonik

Nim pękł, owieczek
pożarł mrowie.
Jedna nie wyszła
mu na zdrowie.

smok

Jerzy Kierst

Czy to Kraków?



Z mariackiej wieży na srebrnej trąbce.
Co to za koncert?

A pod Wawelem do jamy ścieżka.
Kto w jamie mieszkał?



Kogut na Rynku macha skrzydłami.
Kto jeździł na nim?

Konno z buławą, z brodą do pasa.
Któż to tak hasa?

U czapki pióro i wiatr w sukmanie.
Co to za taniec?

Ten Wawel, Rynek, gołębi dwieście,
w jakim to mieście?

Leksykon

- buława
- mrowie

- B** **bilion** – ogromna liczba czegoś
buława – broń z krótkim trzonkiem i kulistym zakończeniem
- C** **chaszcz** – gęste, dzikie krzaki
chodaki – buty z drewnianą podeszwą
- D** **domostwo** – dom wraz z gospodarstwem
dygnąć – uklonić się, uginając lekko nogi w kolanach
- E** **Etna** – wulkan na Sycylii we Włoszech
- K** **kiszki** – jelita, tu: głód skręca
 kiszki – być bardzo głodnym
knieja – wielki, gęsty las
kopa – 60 sztuk
kręcić – tu: kłamać
kunszt – doskonałe umiejętności wykonania czegoś
- L** **liczko** – twarzyczka
- M** **major** – stopień wojskowy
makabryczny – przerażający
mierzwić – targać
modro – niebiesko
mrowie – bardzo dużo
- N** **nalepa** – część pieca, przypiecek
niewolnik – osoba, której życie zależy całkowicie od jej właściciela
- O** **opacznie** – na opak, odwrotnie
oszołomiony – zaszokowany
- P** **pasierbica** – córka żony lub męża z poprzedniego małżeństwa
pośmiałkować się – odważyć się
priorytetowy – tu: taki, który szybko dotarł
pseudonim artystyczny – nazwisko lub imię używane zamiast prawdziwego przez artystów
- P** **psikus** – dowcip, żart, figiel
- R** **rekrut** – nowy żołnierz w wojsku
- S** **sadło** – tłuszcz zwierzęcy
sień – pomieszczenie prowadzące do wnętrza domu
syty – najedzony
szafirowy – ciemnoniebieski
szargulica – brudna sukienka, spódnica
szelmstwo – przebiegłe i podstępne postępowanie
szkaradny – brzydki, wstrętny
- T** **teleferie** – programy dla dzieci nadawane w czasie ferii zimowych
teleranek – poranny program telewizyjny dla dzieci
triumf – zwycięstwo, sukces
- W** **wagować się** – zastanawiać się
wataha – stado wilków lub duża grupa ludzi, zwykle niebezpieczna lub uciążliwa dla otoczenia
Wezuwiusz – wulkan we Włoszech
- Z** **zababulić** – opatulić, zawinąć
zapaska – wiejski fartuch noszony z przodu na spódnicy
zarutko – tu: zaraz
zastawić – tu: zostawić telefon komórkowy zamiast zapłaty za pizzę
zawadiacki – zaczepny, zuchwały
zmiarkować się – zorientować się
zorza – zjawisko świetlne obserwowane w pobliżu biegunów
zuchwałość – postępowanie zbyt pewne i lekceważące innych ludzi



ch

wymienne na **sz**

dach – daszek
 duch – duszek
 fartuch – fartuszek
 groch – groszek
 kożuch – kożuszek
 mucha – muszka
 proch – proszek

puch – puszek
 suchy – susza
 śmiech – śmieszny
 trochę – troszkę
 ucho – uszko
 wydmuchać – wydmuszką
 zapach – zapaszek

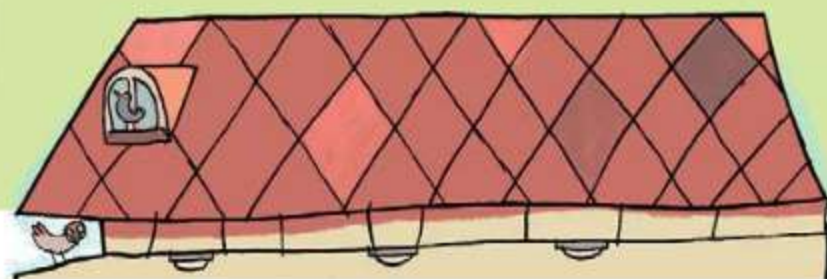
ch

po spółgłosce **s**

schab
 schludny
 schłodzić
 schodek
 schody
 schodzić

schować
 schowek
 schronisko
 schrupać
 schudnąć
 schylać

wschodzić
 wschód
 wyschnąć
 zaschnięty



ch

na końcu wyrazów

dach
 duch
 fartuch
 groch
 grzech
 loch
 mech

oddech
 paluch
 piach
 proch
 ruch
 słuch
 śmiech

snach
 Stach
 strach
 śpioch
 węch
 zapach
 zuch

h

wymienne na g, z, ż

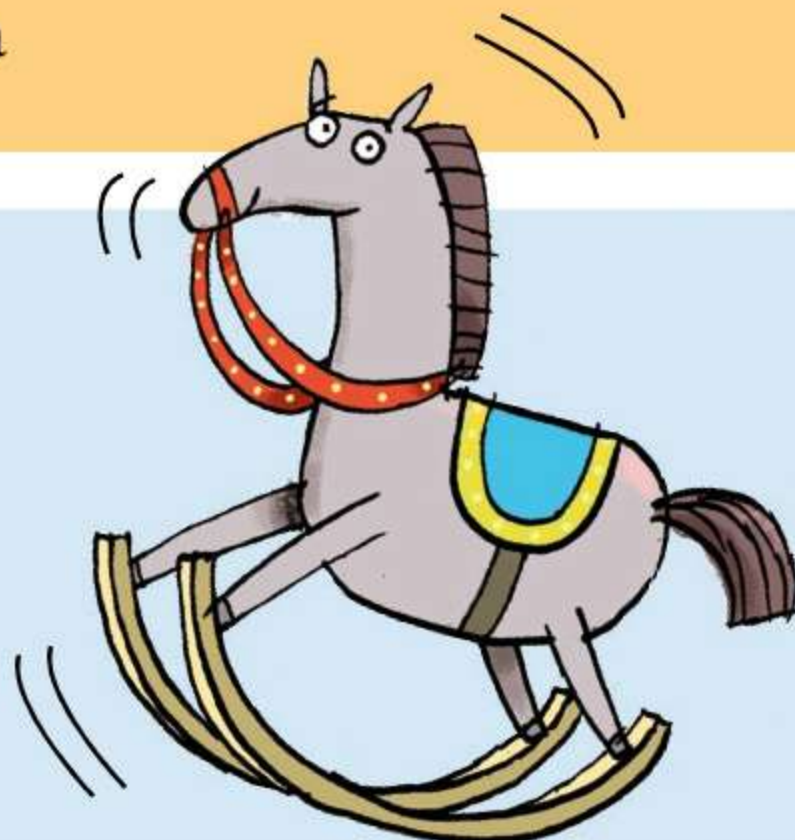
wahanie – waga
błahy – błazen
druh – drużynowy
druhá – družyna
watahá – watażka



h

po spółgłosce z

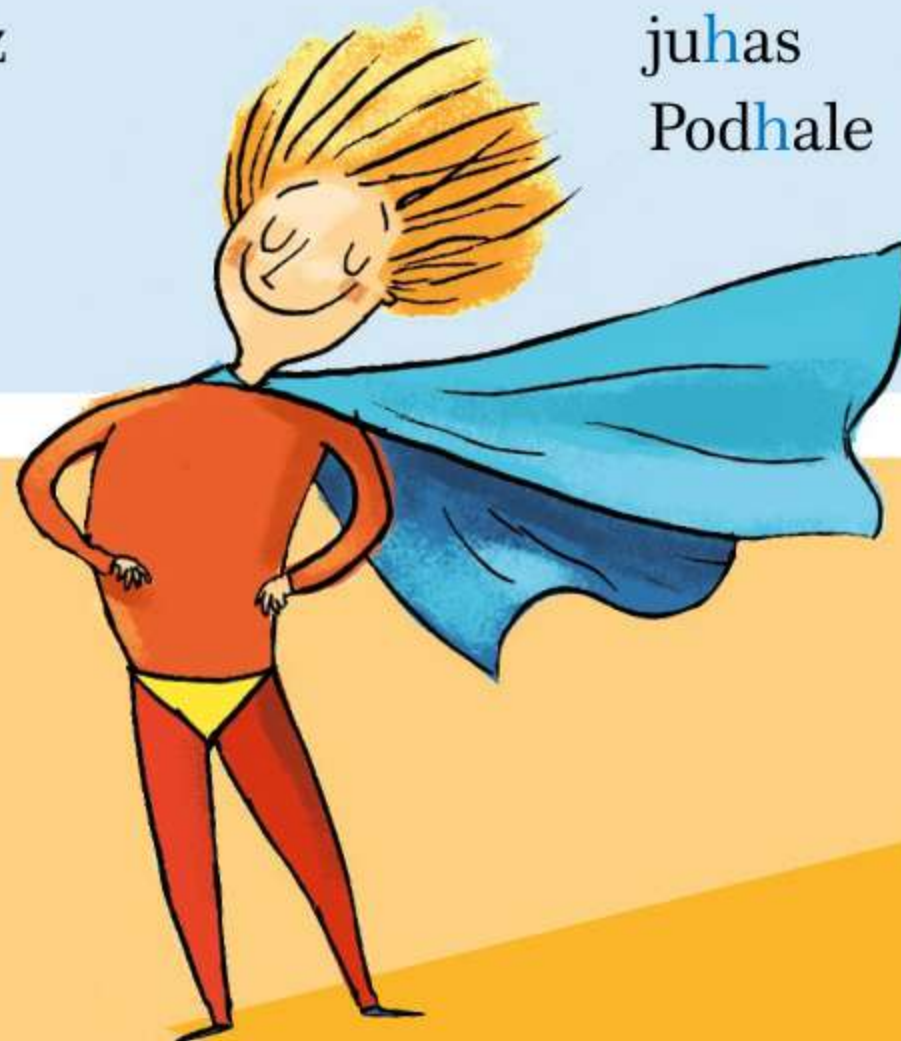
rozhuścić
zhańbić
zharmonizować
zheblować



h

niewymienne

bohater	hejnał	historia
filharmonia	herbata	huk
hałas		humor
harcerz		juhas
hasać		Podhale



h

na początku wyrazów

halo
hejże
hola
hyc

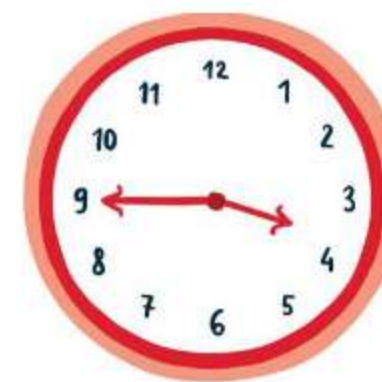


Powtórzenie

Doba to 24 godziny.

godzina 8.00
lub 20.009.10
10 minut
po godzinie 9.009.50
za 10 minut
godzina 10.00

- 1 Odczytaj godziny na zegarach.



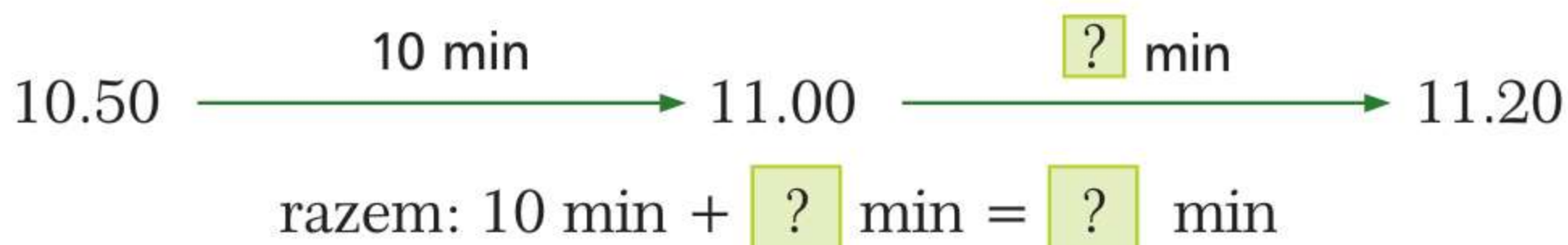
- 2 Oblicz w pamięci, ile minut brakuje do pełnej następnej godziny.

Powtórzenie

1 godzina = 60 minut



- 3 Skorzystaj z modelu zegara i powiedz, ile minut upływa od godziny 7.12 do godziny 7.45.
- 4 Oblicz, ile minut upływa od godziny 10.50 do godziny 11.20.



- Oblicz w ten sam sposób w zeszycie, ile minut upływa od godziny 20.55 do godziny 21.15.

- 1 Oblicz w zeszycie, ile to dni.

Tydzień ma 7 dni.

$$10 \text{ tygodni} = \boxed{?} \text{ dni}$$

$$25 \text{ tygodni} = \boxed{?} \text{ dni}$$

$$25 \text{ tygodni i } 5 \text{ dni} = 25 \cdot \boxed{?} \text{ dni} + 5 \text{ dni} = \boxed{?} \text{ dni}$$

- 2 Rok ma 12 miesięcy. Oblicz, ile to jest miesięcy.

$$2 \text{ lata} = 2 \cdot \boxed{?} \text{ miesięcy} = \boxed{?} \text{ miesiące}$$

$$10 \text{ lat} = 10 \cdot \boxed{?} \text{ miesięcy} = \boxed{?} \text{ miesięcy}$$

$$2 \text{ lata i } 8 \text{ miesięcy} = \boxed{?} \text{ miesiące, bo } 2 \cdot 12 + 8 = \boxed{?}$$

- 3 Przeczytaj, co mówią dzieci. Przyjrzyj się obliczeniom i podaj odpowiedź na pytanie chłopca.



Rok zwykły ma 365 dni.
Co 4 lata mamy rok
przestępny. Ile on ma dni?

Rok przestępny ma
52 tygodnie i 2 dni.
W takim roku luty
ma 29 dni.



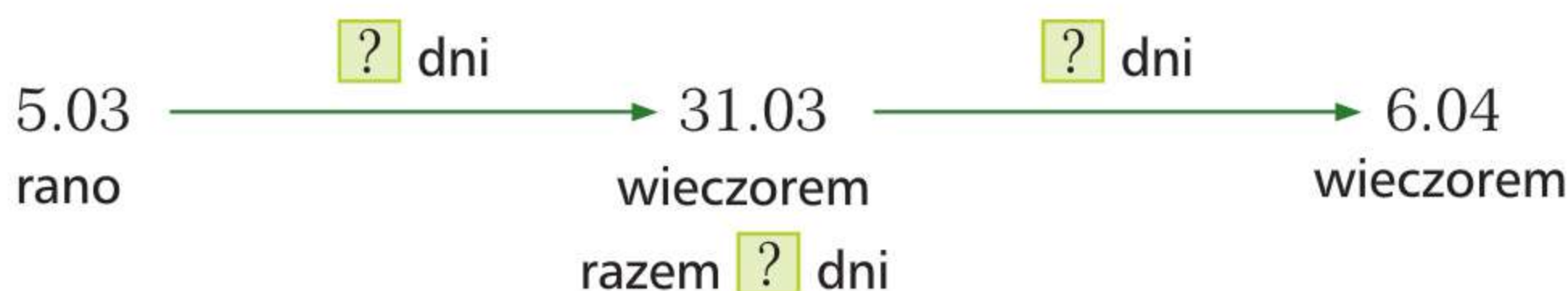
$$52 \text{ tygodnie i } 2 \text{ dni} = \boxed{?} \text{ dni} + 2 \text{ dni} = \boxed{?} \text{ dni}$$

50 i 2

$$52 \cdot 7 \text{ dni} = 50 \cdot 7 \text{ dni} + 2 \cdot 7 \text{ dni} = 350 \text{ dni} + 14 \text{ dni} = \boxed{?} \text{ dni}$$

- 4 Skorzystaj z aktualnego kalendarza i wykonaj zadania.

- Oblicz, ile dni upływa od 5 marca rano do 6 kwietnia wieczorem.



- Ferie zimowe zaczynają się 24 stycznia i trwają 2 tygodnie. Podaj datę zakończenia ferii.

- 1 Przyjrzyj się, w jaki sposób Hubert oblicza iloczyn liczb 132 i 3.



Hubert

Mnożę przez 3 najpierw liczbę setek, potem liczbę dziesiątek i na końcu liczbę jednostki.

Dodaję otrzymane wyniki.

$$\overbrace{132}^{300} \cdot 3 = \overbrace{100}^{300} \cdot 3 + \overbrace{30}^{90} \cdot 3 + \overbrace{2}^6 \cdot 3 = 396$$

- 2 Oblicz w zeszycie sposobem Huberta.

$$214 \cdot 2 = 200 \cdot 2 + 10 \cdot 2 + 4 \cdot 2 = \boxed{?}$$

$$101 \cdot 7 = 100 \cdot 7 + 0 \cdot 7 + 1 \cdot 7 = \boxed{?}$$

$$420 \cdot 2 = 400 \cdot 2 + 20 \cdot 2 + 0 \cdot 2 = \boxed{?}$$

$$231 \cdot 3 = 200 \cdot \boxed{?} + 30 \cdot \boxed{?} + 1 \cdot \boxed{?} = \boxed{?}$$

- 3 Przepisz działania do zeszytu i je wykonaj.

$$\boxed{212} \cdot 3 = \boxed{?} \quad \boxed{120} \cdot 4 = \boxed{?} \quad \boxed{433} \cdot 2 = \boxed{?}$$

- 4 Rozwiąż zadania w zeszycie.

- Skórzane kozaki kosztują 234 zł. Ile trzeba zapłacić za 2 pary takich butów?
- Zajęcia taneczne kosztują 132 zł za miesiąc. Ile złotych trzeba przygotować, aby zapłacić z góry za 3 miesiące tych zajęć?
- W jednej torebce znajduje się 120 g karnawałowych czekoladek. Ile gramów czekoladek znajduje się w 4 takich torebkach?

- 5 W każdej parze iloczynów wskaż większy z nich. Nie obliczaj wyników. Uzasadnij swój wybór.

$$310 \cdot 3 \text{ i } 320 \cdot 3$$

$$110 \cdot 2 \text{ i } 110 \cdot 3$$

- 1 Tata kupił rękawiczki narciarskie za 60 zł oraz sanki, które były 2 razy droższe niż rękawiczki. Dał sprzedawcy jeden banknot i otrzymał jeden inny banknot reszty.



60 zł

2 razy droższe
niż rękawiczki

- Jaki banknot tata dał sprzedawcy?
- Jaki banknot jako resztę otrzymał tata?

- 2 Rozwiąż zadanie w zeszycie.

Rodzice z trojgiem dzieci wyjechali zimą do Rabki. Jeden nocleg dla osoby dorosłej kosztował 60 zł, a dla dziecka wynosił 30 zł. Ile złotych ta rodzina zapłaciła za 3 noclegi?



koszt noclegu rodziców

? zł



koszt noclegu dzieci

? zł

razem

? zł

- 3 W sklepie przeceniono kurtki z 90 zł na 60 zł. Mama kupiła przecenione kurtki dla bliźniąt. Ile złotych mama zapłaciła za kurtki?

- Ile złotych mama zaoszczędziła na tym zakupie?

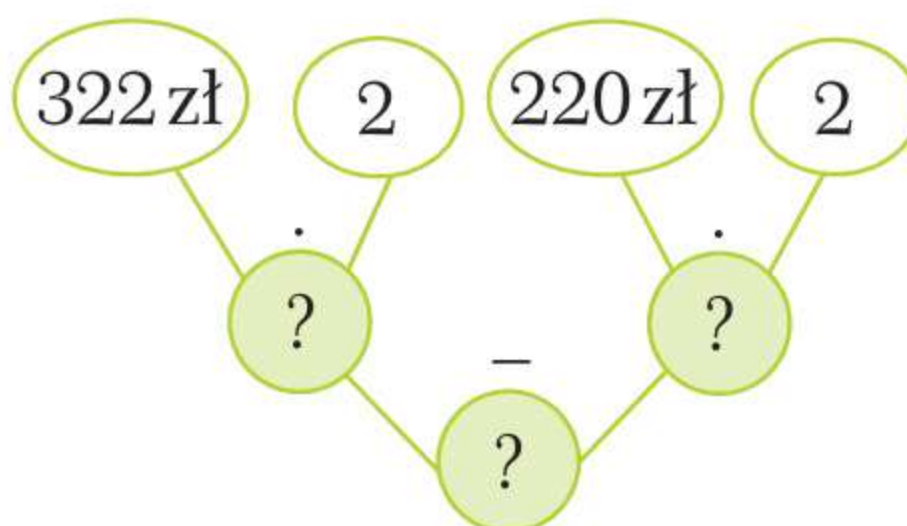
~~90 zł~~

60 zł

- 4 Ułóż, zapisz i rozwiąż w zeszycie zadanie pasujące do ilustracji i drzewka.

~~322 zł~~

220 zł





Potrafię obliczać takie ilorazy.

$$27 : 3 = 9$$

$$36 : 6 = 6$$

A ja nauczyłam się obliczać wyniki takich działań.

$$270 : 3 = 90$$

$$360 : 6 = 60$$



1 Oblicz.

$$42 : 6 = \boxed{?}$$

$$63 : 9 = \boxed{?}$$

$$81 : 9 = \boxed{?}$$

$$420 : 6 = \boxed{?}$$

$$630 : 9 = \boxed{?}$$

$$810 : 9 = \boxed{?}$$

2 Jakie cyfry powinny znaleźć się w działaniach zamiast znaków zapytania?

$$240 : 6 = \boxed{?} 0$$

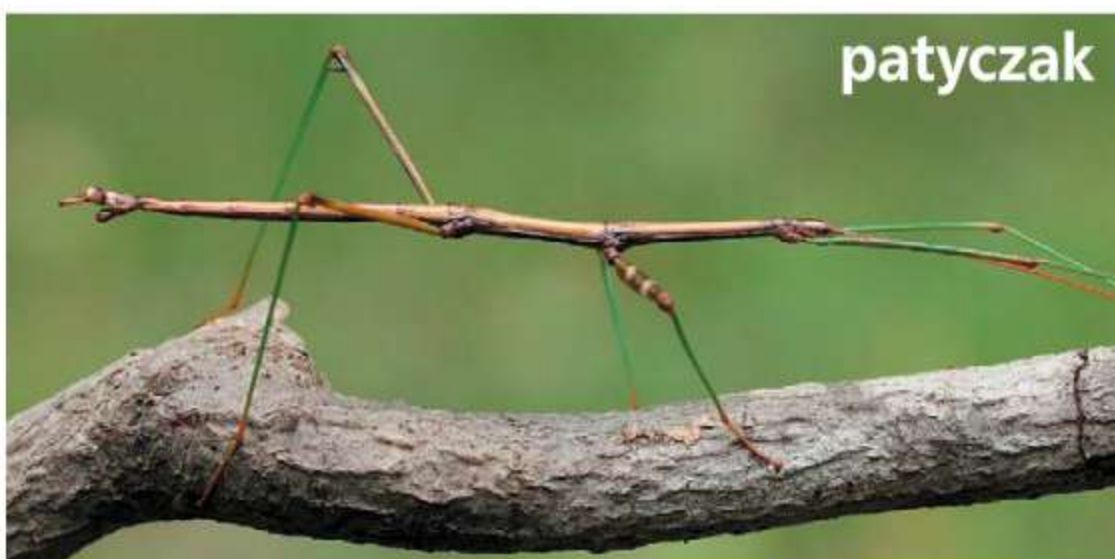
$$560 : 7 = 8 \boxed{?}$$

$$450 : \boxed{?} = 50$$

3 Rozwiąż zadania w zeszycie.

- W 3 takich samych akwariach było razem 180 rybek, w każdym po tyle samo. Ile rybek było w jednym akwarium?
- W 5 jednakowych kartonach znajduje się 450 torebek z pokarmem dla rybek. W każdym kartonie jest tyle samo torebek. Ile torebek z pokarmem jest w każdym kartonie?

4 Przedstaw rozwiązanie zadania na drzewku lub na grafie.



patyczak



straszyk

W sklepie zoologicznym były patyczaki. Jeden patyczak kosztował 7 zł, a wszystkie razem kosztowały 140 zł. Pewien klient kupił wszystkie patyczaki, które były w sklepie, i jeszcze 12 owadów o nazwie straszyk. Ile owadów razem kupił klient?

- 1 Kasjer wypłacił 140 zł banknotami dziesięciozłotowymi. Ile banknotów wydał kasjer? Policz banknoty na ilustracji i przyjrzyj się obliczeniom.



$$140 \text{ zł} : 10 \text{ zł} = 14, \text{ bo } 14 \cdot 10 \text{ zł} = 140 \text{ zł}$$

- 2 Oblicz.

$170 : 10 = \boxed{?}$

$560 : 10 = \boxed{?}$

$740 : 10 = \boxed{?}$

$400 : 10 = \boxed{?}$

$100 : 10 = \boxed{?}$

$200 : 10 = \boxed{?}$

- 3 Ile to jest centymetrów?

$1 \text{ m} = 100 \text{ cm}$

$1 \text{ m} : 10 = 100 \text{ cm} : 10 = \boxed{?} \text{ cm}$

$2 \text{ m} : 10 = 200 \text{ cm} : 10 = \boxed{?} \text{ cm}$

$340 \text{ cm} : 10 = \boxed{?} \text{ cm}$

$7 \text{ m} : 10 = 700 \text{ cm} : 10 = \boxed{?} \text{ cm}$

$620 \text{ cm} : 10 = \boxed{?} \text{ cm}$

- 4 Ile to jest dekagramów?

$10 \text{ g} = 1 \text{ dag}$

$100 \text{ g} = \boxed{?} \text{ dag}$

$190 \text{ g} = \boxed{?} \text{ dag}$

$310 \text{ g} = \boxed{?} \text{ dag}$

$450 \text{ g} = \boxed{?} \text{ dag}$

$900 \text{ g} = \boxed{?} \text{ dag}$

- 5 Rozwiąż zadania w zeszycie.

$1 \text{ kg} = 100 \text{ dag}$

- Do 10 jednakowych torebek zapakowano 5 kg cukru. Ile dekagramów cukru było w każdej torebce?
- W 10 takich samych opakowaniach było razem 250 dag sera. Ile dekagramów sera było w jednym opakowaniu?

- 1 Przyjrzyj się, w jaki sposób można obliczyć wyniki takich działań.

$$2 : 1 = 2$$

$$20 : 10 = 2$$

$$200 : 10 = 20$$

$$2 : 2 = 1$$

$$20 : 20 = 1$$

$$200 : 20 = 10$$

$$6 : 2 = 3$$

$$60 : 20 = 3$$

$$600 : 20 = 30$$

- 2 Oblicz.

$$300 : 10 = ?$$

$$500 : 10 = ?$$

$$800 : 10 = ?$$

$$400 : 20 = ?$$

$$600 : 20 = ?$$

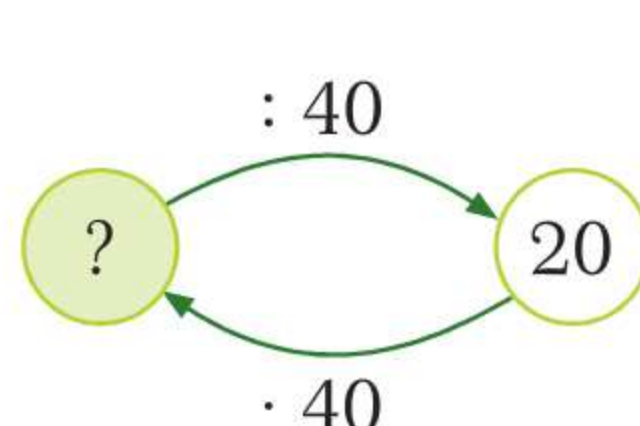
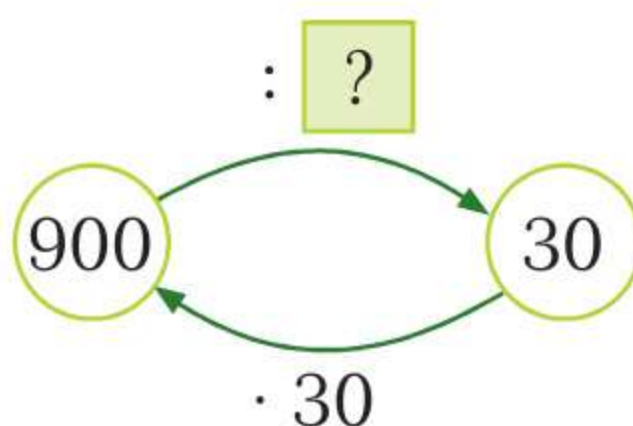
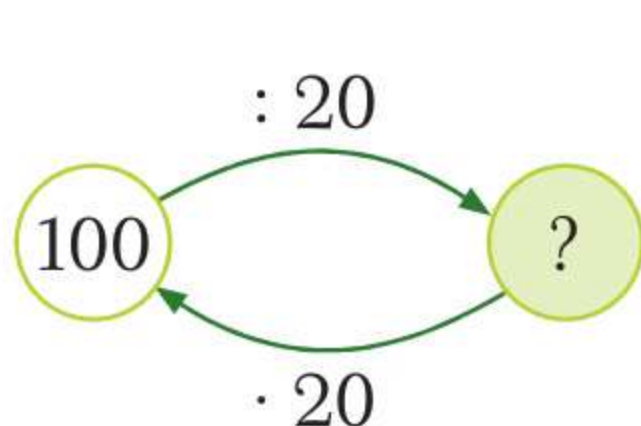
$$800 : 20 = ?$$

$$300 : 30 = ?$$

$$500 : 50 = ?$$

$$600 : 30 = ?$$

- 3 Jakie liczby powinny znaleźć się na grafach zamiast znaków zapytania?



- 4 Rozwiąż zadania w zeszycie.

- Kasia rozcięła 6 metrów tasiemki na 20 równych części. Po ile centymetrów długości będzie miała każda część?

- Mama Kasi przygotowała 20 jednakowych motków, w których było razem 2 kg włóczki. Ile dekagramów włóczki było w każdym motku?



? dag

- 5 Oblicz według wzoru.

$$200 : 200 = 1, \text{ bo } 1 \cdot 200 = 200$$

$$200 : 100 = 2, \text{ bo } ? \cdot 100 = ?$$

$$300 : 300 = ?, \text{ bo } ? \cdot ? = ?$$

$$500 : 100 = ?, \text{ bo } ? \cdot ? = ?$$

- 1 Rozłóż liczby według wzoru na trzy składniki tak, aby każdy z nich dzielił się przez 3.

$$669 = 600 + 60 + 9$$

$$366 = \boxed{?} + \boxed{?} + \boxed{?} \quad 936 = \boxed{?} + \boxed{?} + \boxed{?}$$

- 2 Rozłóż liczby według wzoru na dwa składniki tak, aby każdy z nich dzielił się przez 3.

$$669 = 600 + 69$$

$$366 = \boxed{?} + \boxed{?} \quad 936 = \boxed{?} + \boxed{?}$$

- 3 Przyjrzyj się, jak można wykonać działanie $369 : 3$.

Sposób 1.

$$369 : 3 = \boxed{?}$$

$$300 : 3 = 100$$

$$60 : 3 = 20$$

$$9 : 3 = 3$$

$$369 : 3 = 100 + 20 + 3 = \boxed{?}$$

Sposób 2.

$$369 : 3 = \boxed{?}$$

$$300 : 3 = 100$$

$$69 : 3 = 23$$

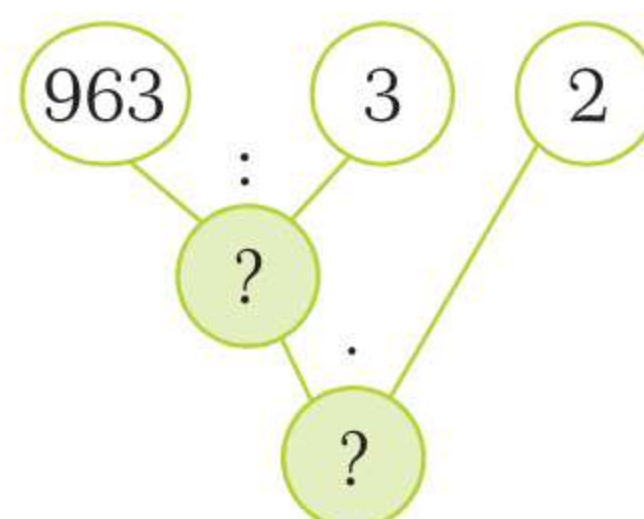
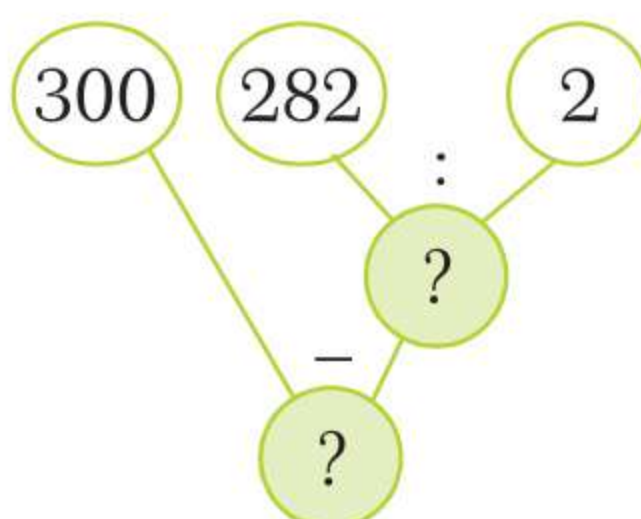
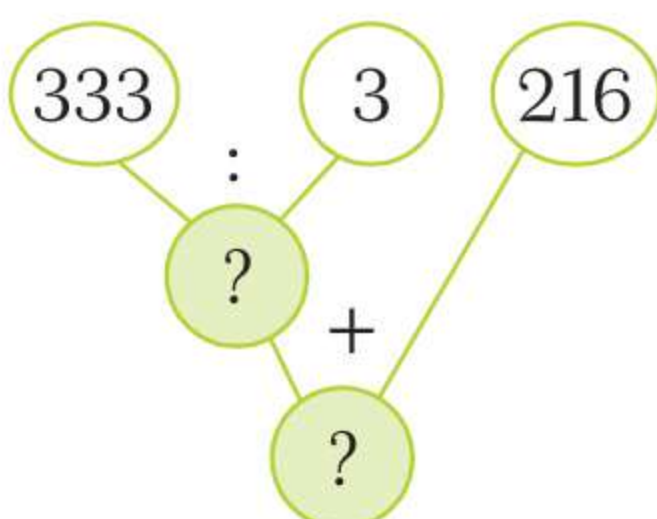
$$369 : 3 = 100 + 23 = \boxed{?}$$

- 4 Oblicz w zeszycie wybranym sposobem.

$$264 : 2 = \boxed{?} \quad 639 : 3 = \boxed{?} \quad 848 : 4 = \boxed{?}$$

- 5 Za trzy bilety normalne do opery zapłacono 363 zł. Ile złotych kosztował jeden bilet?

- 6 Zapisz w zeszycie działania przedstawione na drzewkach matematycznych. Wykonaj obliczenia.



Powtórzenie

- Przypomnij sobie, jak można wykonać takie działanie.

$$52 : 4 = \overbrace{40}^{10} : 4 + \overbrace{12}^3 : 4 = 10 + 3 = \boxed{?}$$

$40 + 12$

Najpierw dzielimy, potem dodajemy.

- Oblicz w zeszycie.

$$51 : 3 = \boxed{?} \quad 76 : 4 = \boxed{?} \quad 94 : 2 = \boxed{?} \quad 87 : 3 = \boxed{?}$$

$30 + \boxed{?}$ $\boxed{?} + 36$ $\boxed{?} + 14$ $\boxed{?} + \boxed{?}$

- W szkółce leśnej w 3 równych rzędach rośło 420 sadzonek drzew. Ile sadzonek rośło w każdym rzędzie? Przyjrzyj się rozwiązaniu Huberta i podaj wynik.



Już wiem, jak to obliczyć!

$$420 : 3 = \overbrace{300}^{100} : 3 + \overbrace{120}^{40} : 3 = \boxed{?}$$

$300 + 120$

- Oblicz w zeszycie.

$$520 : 2 = \boxed{?} \quad 960 : 4 = \boxed{?} \quad 870 : 3 = \boxed{?}$$

$400 + \boxed{?}$ $\boxed{?} + 160$ $\boxed{?} + \boxed{?}$

- Rozwiąż zadania w zeszycie.

Powtórzenie

Gdy mówimy:
3 razy mniej, to dzielimy przez 3.

- Za 5 jednakowych książek o parkach narodowych Polski zapłacono 180 zł. Ile złotych kosztowała jedna książka?
- Podróżnicy jednego dnia pokonali 480 km trasy, a następnego dnia przejechali trasę 3 razy krótszą niż pierwszego dnia. Ile kilometrów drogi przejechali podróżnicy następnego dnia?



- 1 Jeden z drapaczy chmur, stojący w Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, ma wysokość 414 m. Najwyższy wieżowiec Dubaju o nazwie Burdż Chalifa jest od niego 2 razy wyższy. Ile metrów wysokości ma Burdż Chalifa?

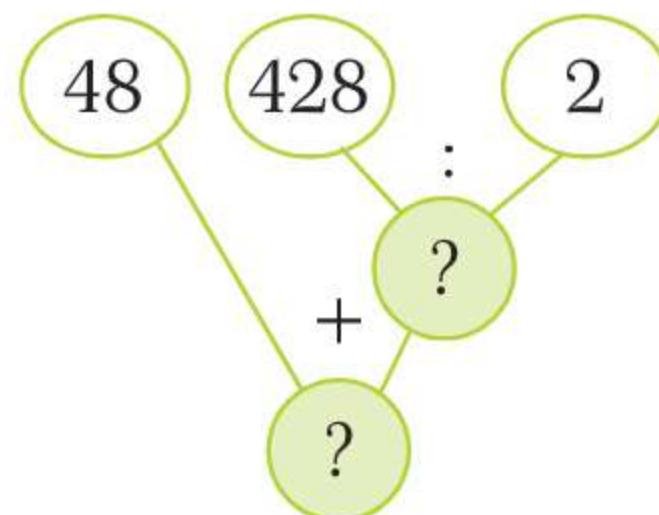
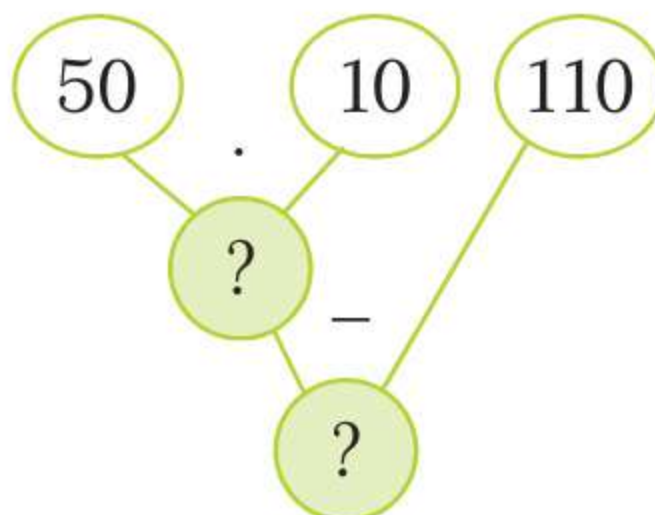
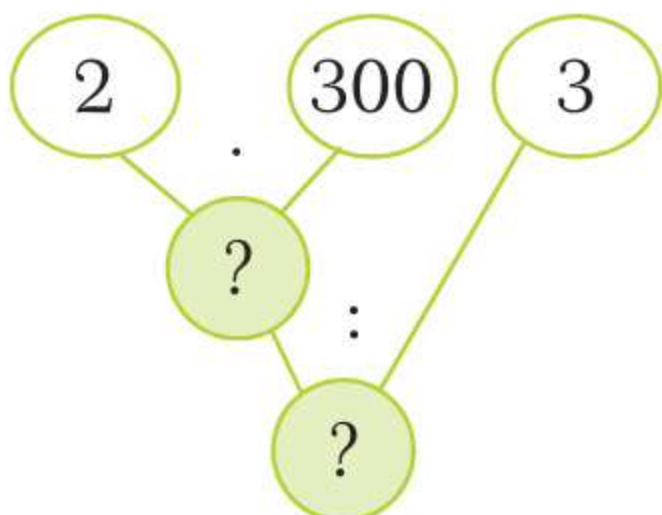
Burdż Chalifa



sekwoja

- 2 W Parku Narodowym Sekwoi w Kalifornii w Ameryce Północnej rośnie sekwoja o wysokości 81 m. Najwyższa sekwoja rosnąca w Polsce jest 3 razy niższa od kalifornijskiej. Ile metrów wysokości ma sekwoja, która rośnie w Polsce?

- 3 Jakie liczby na drzewkach matematycznych zostały zastąpione znakami zapytania?



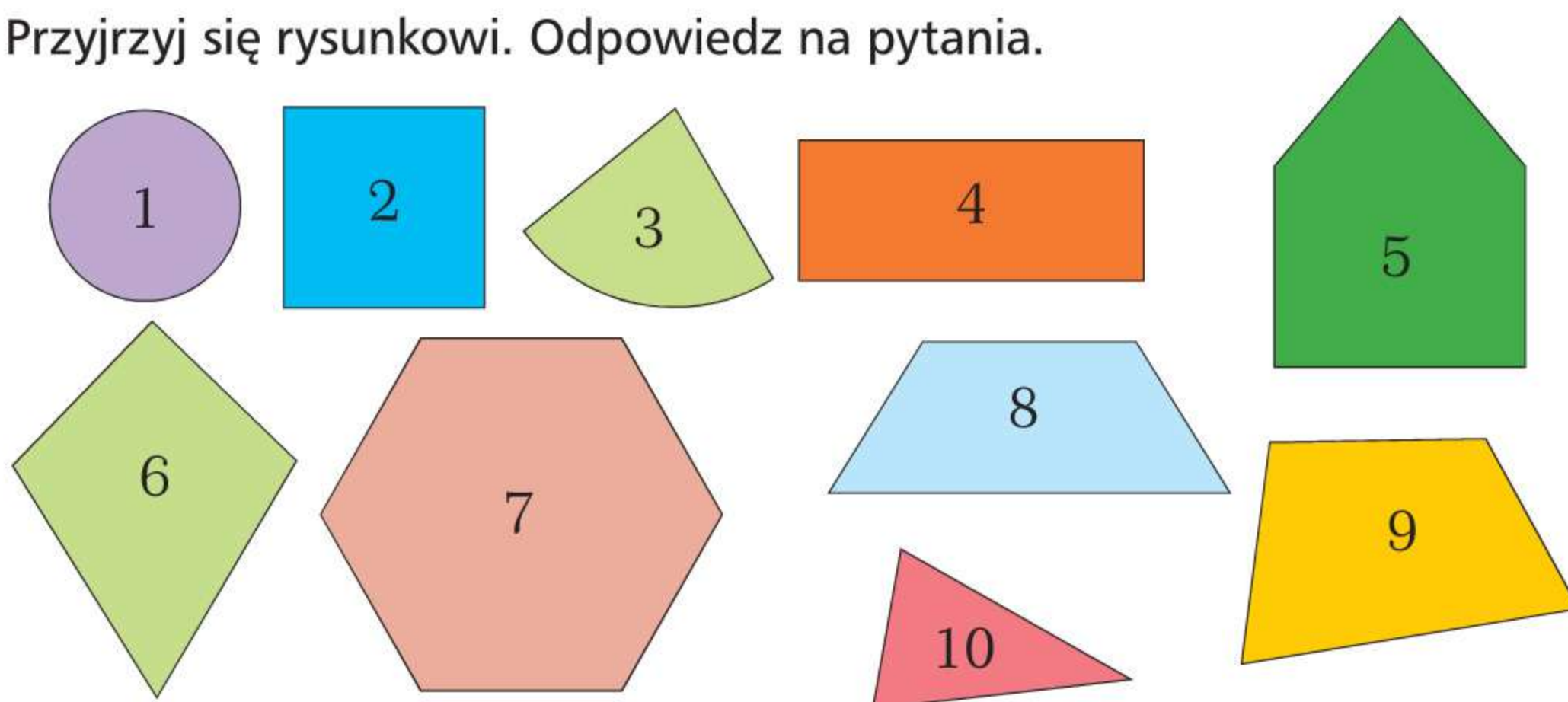
- 4 Ciocia chce zobaczyć piramidy, dlatego tygodniowo odkłada 80 zł na wycieczkę do Egiptu. Wycieczka w promocji kosztuje 800 zł. Za ile tygodni ciocia odłoży potrzebną kwotę?

- Za ile dni to będzie?



- 5 Za 5 biletów na wystawę zdjęć „Cuda świata” zapłacono 150 zł. Ile złotych należy zapłacić za 10 takich biletów? Podaj dwa sposoby rozwiązania tego zadania.

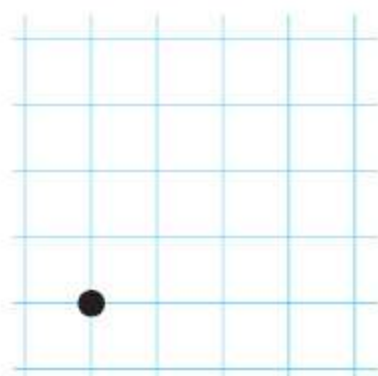
- 1 Przyjrzyj się rysunkowi. Odpowiedz na pytania.



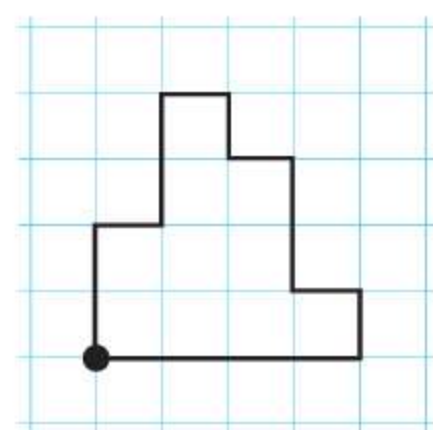
- Ile jest wszystkich figur na rysunku? Ile jest wielokątów?
- Które figury nie są wielokątami? Podaj ich numery.
- Jak nazywa się figura z numerem 10?
- Jakie numery mają figury, które są czworokątami?
- Ile boków ma figura numer 6? Która figura ma 6 wierzchołków, a która ma 5 kątów?

- 2 Na kratkowanej kartce z zeszytu narysuj czarną kropkę. Następnie rysuj wzdłuż linii figurę zgodnie z podaną instrukcją. Jaka figura powstała? **Uwaga:** nie wykonuj rysunku w podręczniku.

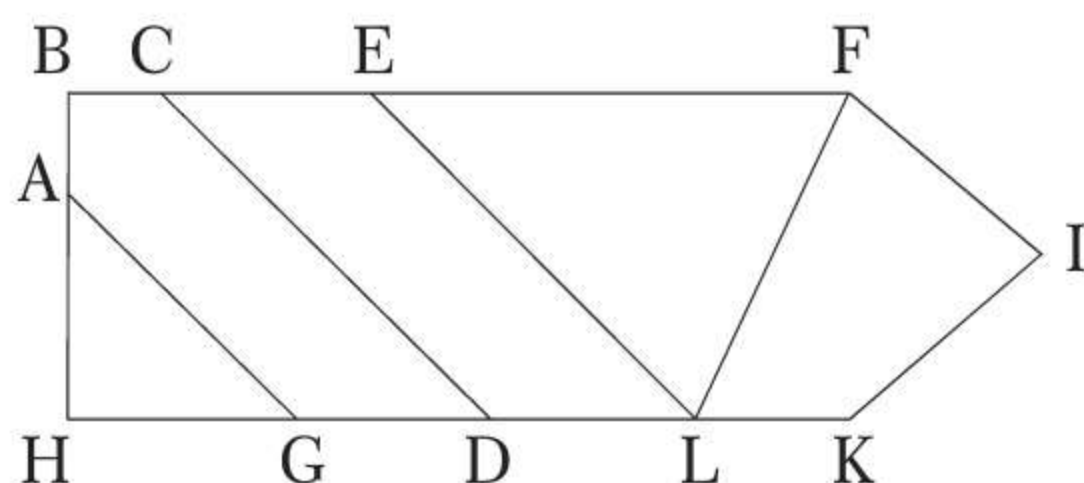
3 kratki w górę
3 kratki w prawo
3 kratki w dół
3 kratki w lewo



- Ułóż i zapisz w zeszycie instrukcję służącą do narysowania takiej figury.



- 3 Podaj według wzoru nazwy figur, które dostrzegasz na rysunku.



Wierzchołki wielokątów oznaczamy wielkimi literami.

trójkąt AGH

Powtórzenie

Oś symetrii dzieli figurę na dwie części, które po złożeniu figury wzdłuż osi dokładnie do siebie przylegają.



To jest
oś symetrii.



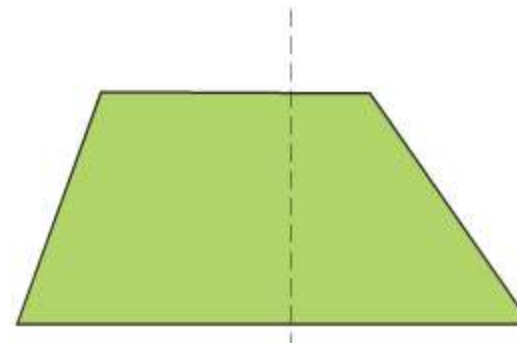
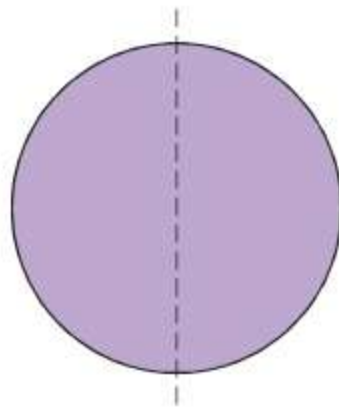
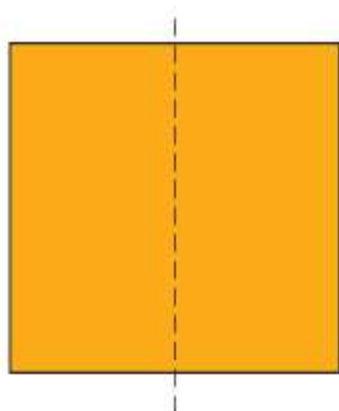
To nie jest
oś symetrii.



oś symetrii

To są symetryczne
części figury.

- 4 Które z narysowanych figur są figurami symetrycznymi?



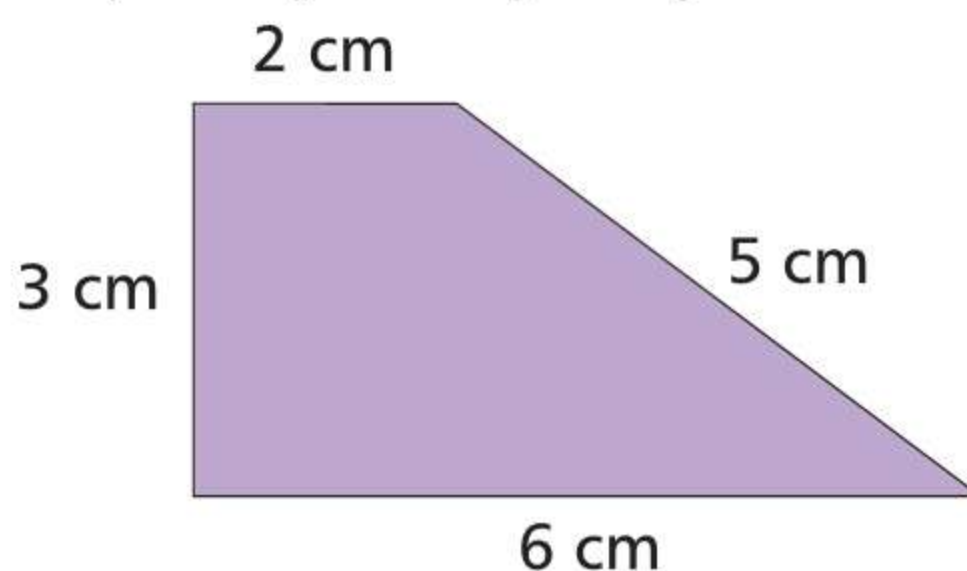
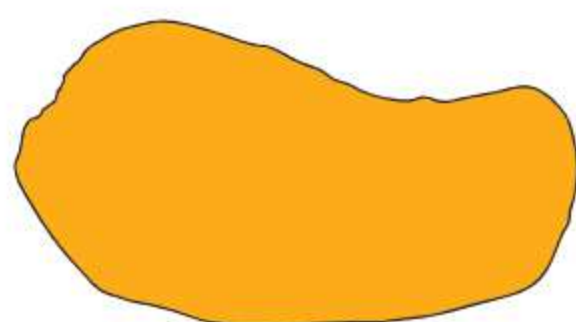
- 5 Przyjrzyj się fotografii. Podaj przykłady roślin lub zwierząt, w których można dostrzec figury symetryczne.



- 6 Wskaż symetryczne elementy w ozdobach ludowych. Przyłóż linijkę w miejscu, w którym przebiega oś symetrii.



- 1 Pokaż ołówkiem brzeg każdej z narysowanych figur.



- Zastanów się i powiedz, jak można zmierzyć długość brzegu każdej z tych figur.



Otoczę brzeg figury nitką i zmierzę jej długość.

Ja obliczę sumę długości boków wielokąta.

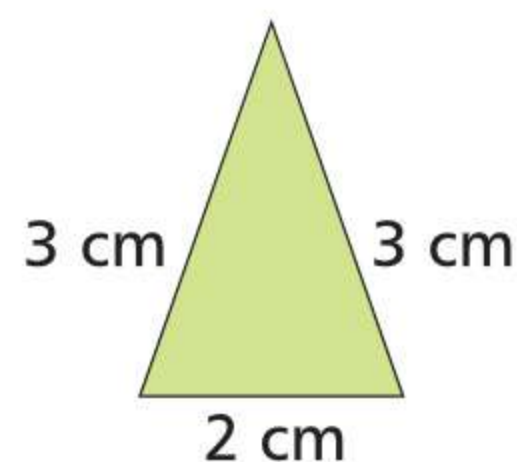
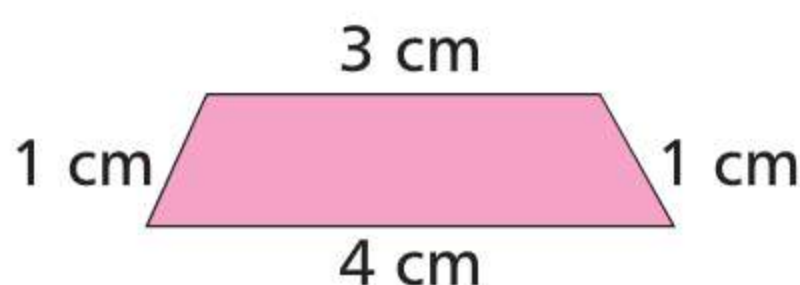
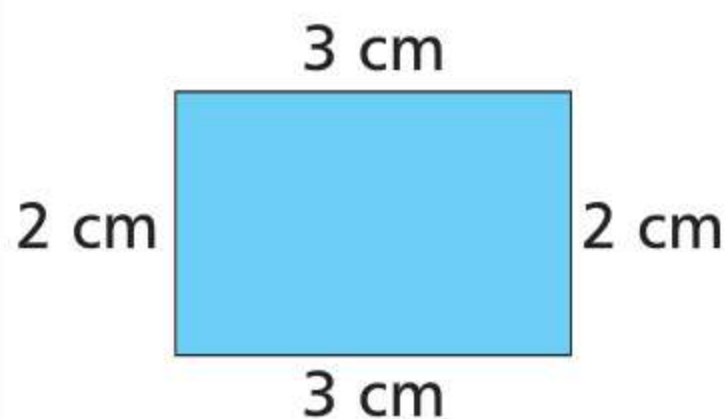


Długość brzegu figury geometrycznej nazywamy jej **obwodem**.

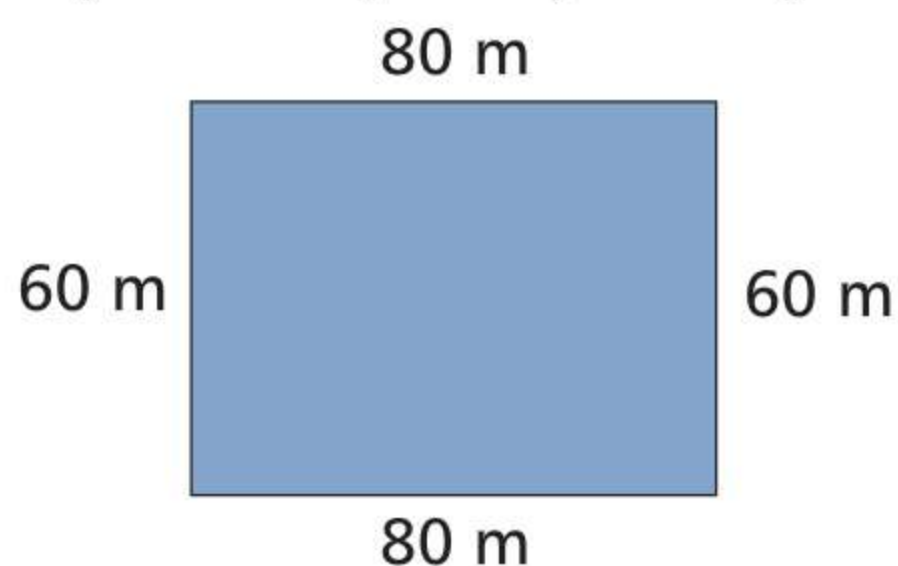
Obwód fioletowego wielokąta jest równy 16 cm.

$$2 \text{ cm} + 3 \text{ cm} + 6 \text{ cm} + 5 \text{ cm} = 16 \text{ cm}$$

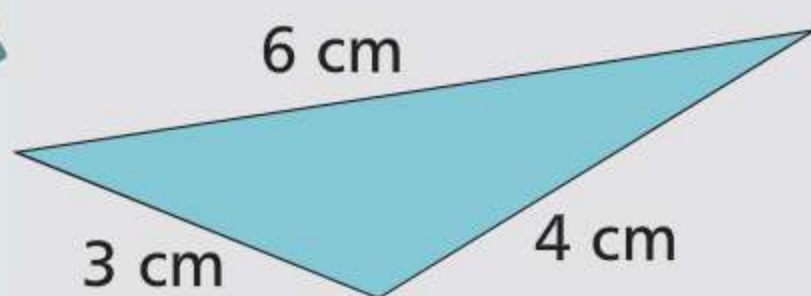
- 2 Oblicz w pamięci obwód każdego wielokąta pokazanego na rysunku.



- 3 Ile metrów ogrodzenia potrzeba do otoczenia prostokątnego lodowiska o wymiarach podanych na rysunku?



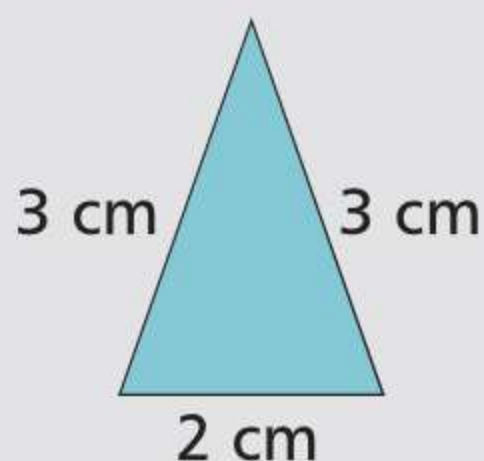
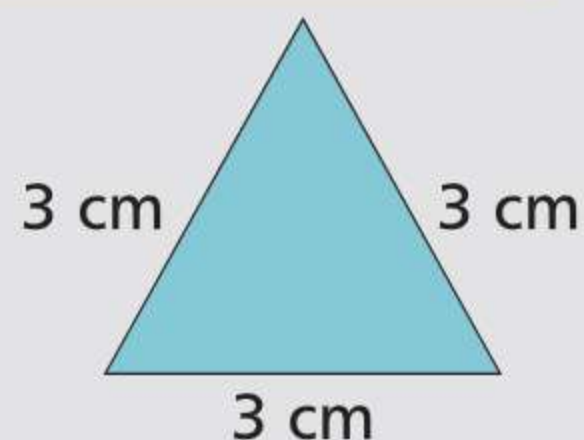
Obliczanie obwodu trójkątów



$$6 \text{ cm} + 3 \text{ cm} + 4 \text{ cm} = 13 \text{ cm}$$

$$3 \text{ cm} + 3 \text{ cm} + 3 \text{ cm} = 9 \text{ cm}$$

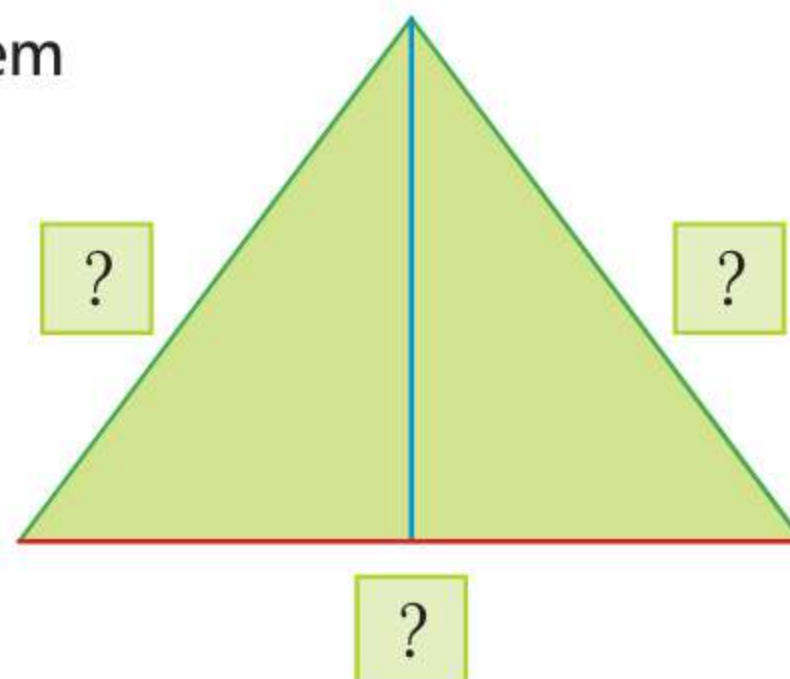
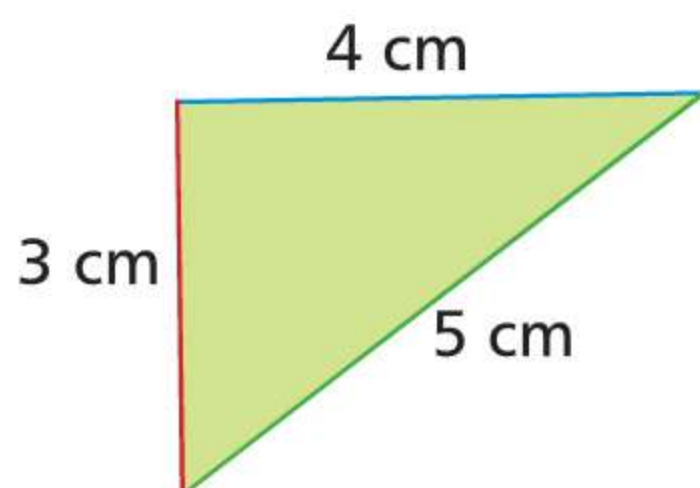
$$3 \cdot 3 \text{ cm} = 9 \text{ cm}$$



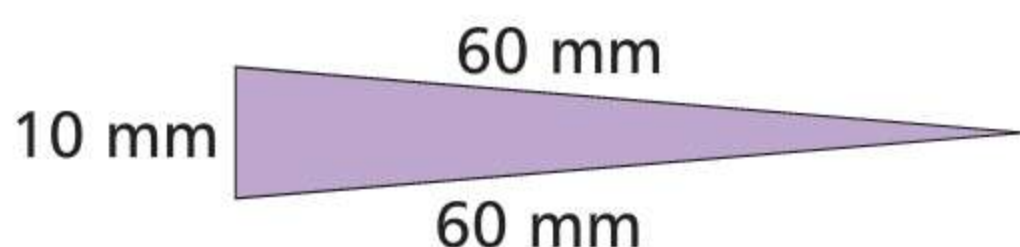
$$3 \text{ cm} + 3 \text{ cm} + 2 \text{ cm} = 8 \text{ cm}$$

$$2 \cdot 3 \text{ cm} + 2 \text{ cm} = 8 \text{ cm}$$

- 1 Odczytaj długości boków trójkąta, a potem oblicz obwód drugiego trójkąta.



- 2 Oblicz obwód trójkąta, którego każdy bok ma długość 5 cm.
- 3 Obwód trójkąta jest równy 18 cm. Każdy bok tego trójkąta ma tę samą długość. Ile centymetrów długości ma każdy bok trójkąta?
- 4 Ile milimetrów długości ma obwód trójkąta, którego długości boków pokazano na rysunku?

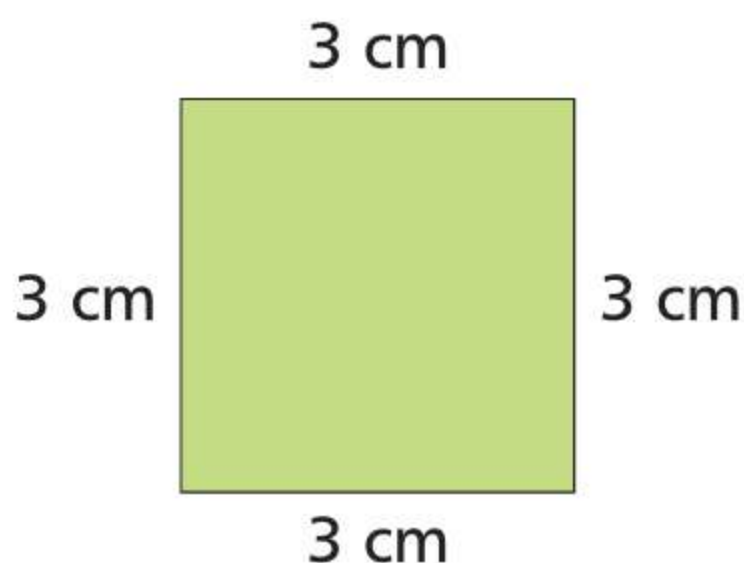


- Ile centymetrów wynosi obwód tego trójkąta?

- 1 Przyjrzyj się, w jaki sposób dzieci obliczają obwód kwadratu.



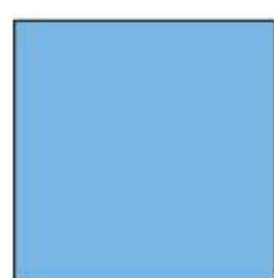
Obwód kwadratu obliczam tak.



A ja liczę tak.

$$3 \text{ cm} + 3 \text{ cm} + 3 \text{ cm} + 3 \text{ cm} = \boxed{?} \text{ cm} \quad 4 \cdot 3 \text{ cm} = \boxed{?} \text{ cm}$$

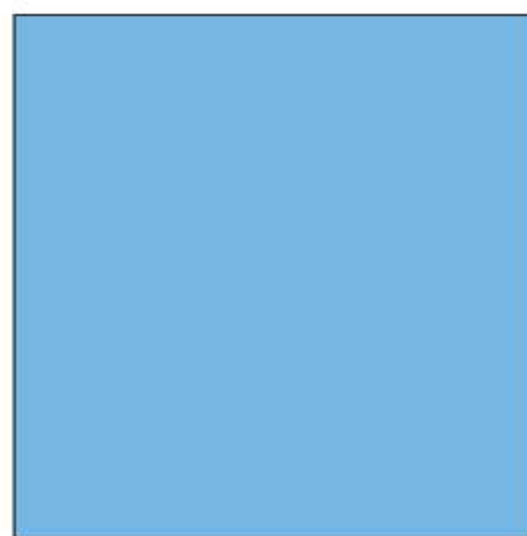
- 2 Oblicz w pamięci obwody podanych kwadratów.



2 cm



1 cm



4 cm

- 3 Przeczytaj zadanie i rozwiąż je w zeszycie.

Boisko ma kształt kwadratu o boku 100 m. Sportowiec przebiegł raz wokół tego boiska. Ile metrów przebiegł sportowiec?



- 4 Przeczytaj informacje w ramce. Oblicz w zeszycie długości boków kwadratów, których obwody podano w tabeli.

Jeżeli znamy obwód kwadratu, to możemy obliczyć długość jego boku.

obwód kwadratu: 36 cm

długość boku: $36 \text{ cm} : 4 = 9 \text{ cm}$

Obwód kwadratu	Długość boku kwadratu
12 cm	?
40 cm	?
28 cm	?
24 cm	?



Obwód prostokąta

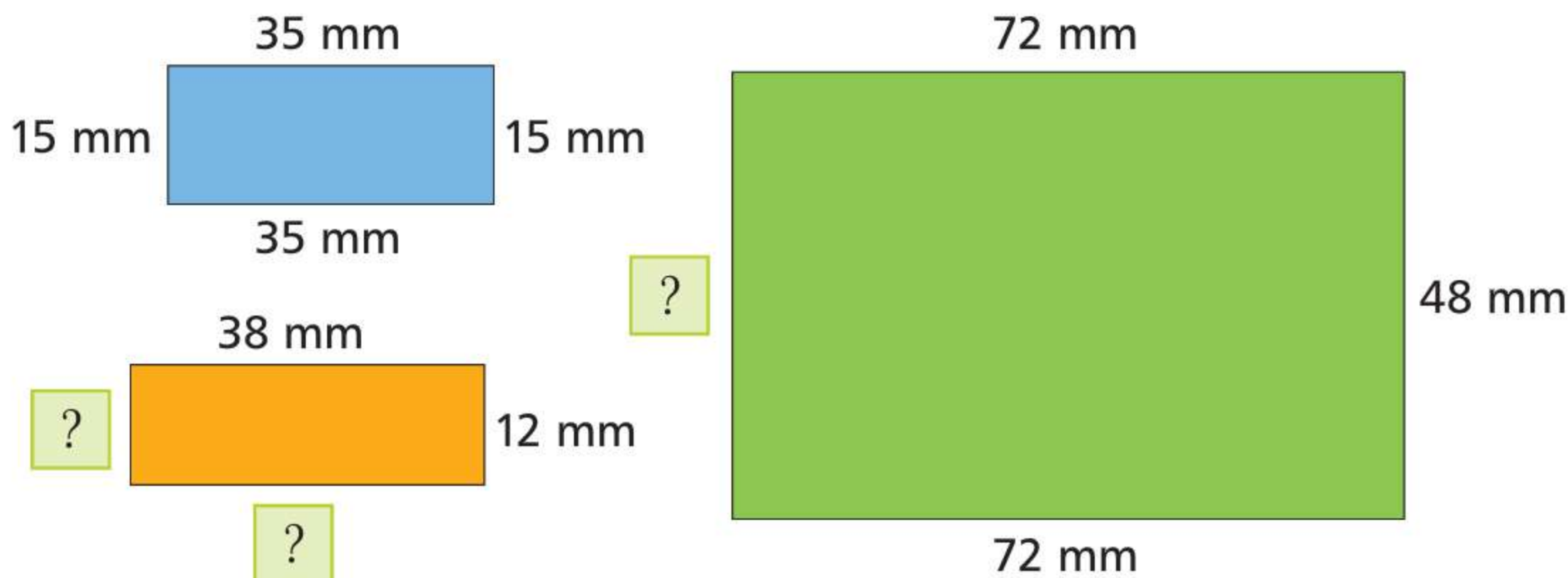


Aby obliczyć obwód prostokąta, należy zmierzyć, a następnie dodać długości wszystkich jego boków.

$$5 \text{ cm} + 3 \text{ cm} + 5 \text{ cm} + 3 \text{ cm} = 16 \text{ cm}$$

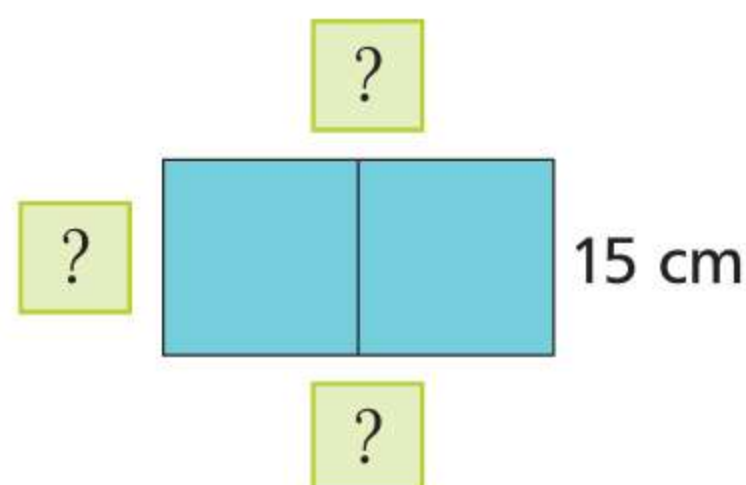
Obwód tego prostokąta wynosi 16 cm.

- 1 Oblicz w zeszycie obwód każdego prostokąta.



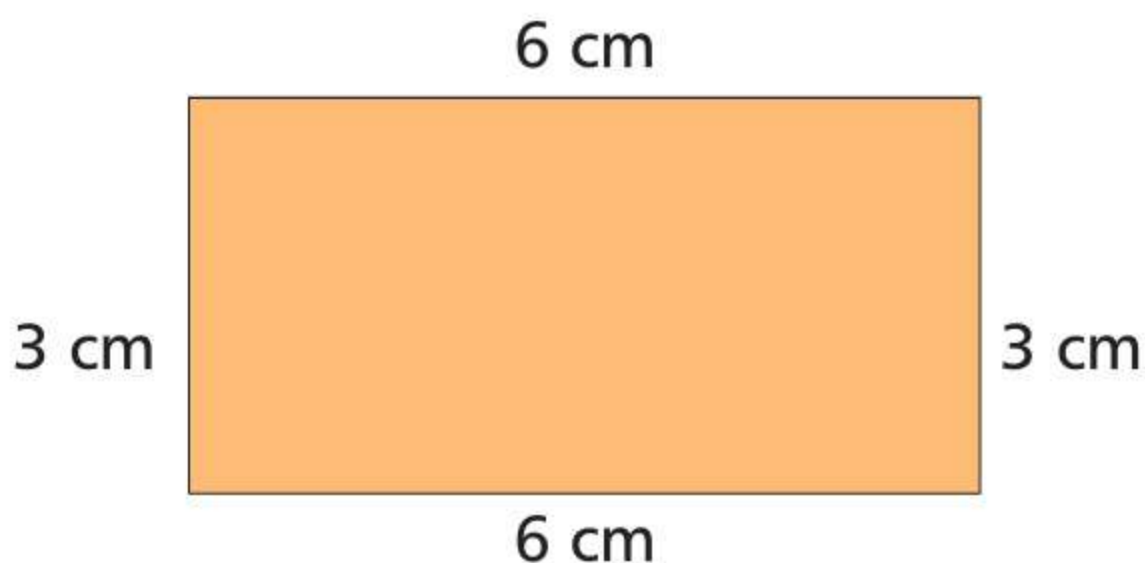
- 2 Rozwiąż zadania w zeszycie.

- Jeden bok prostokątnej działki ma 50 m długości, a drugi jest od niego o 5 m krótszy. Ile metrów będzie miał płot wokół tej działki.
- Obwód prostokątnego obrusa jest równy 10 m. Dwa dłuższe boki tego obrusa mają razem długość 6 m. Oblicz długość i szerokość obrusa.
- Oblicz obwód prostokąta złożonego z dwóch takich samych kwadratów, jeżeli długość boku kwadratu jest równa 15 cm.



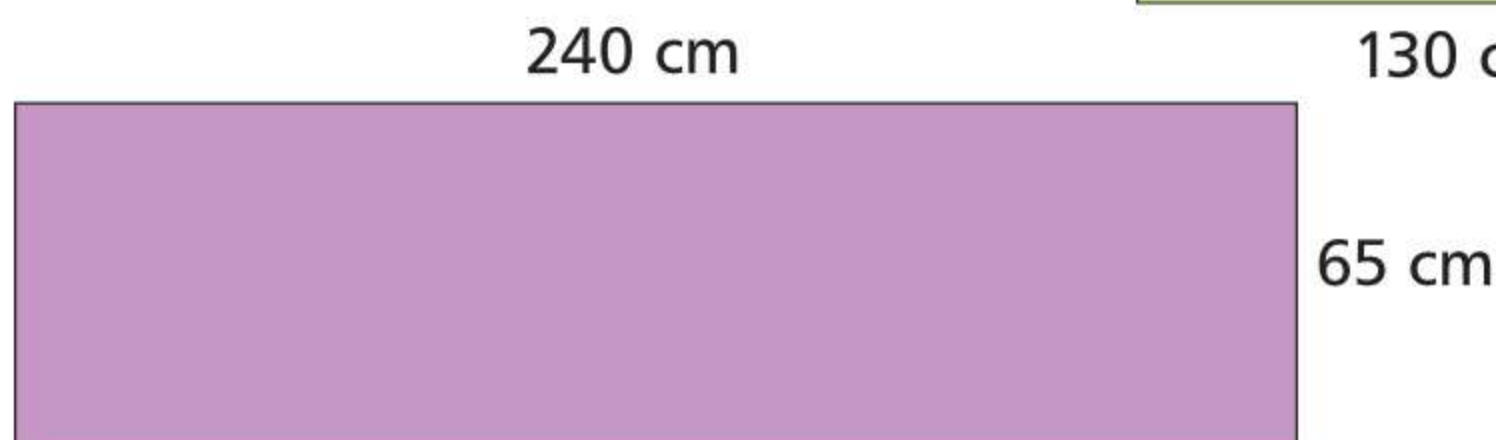
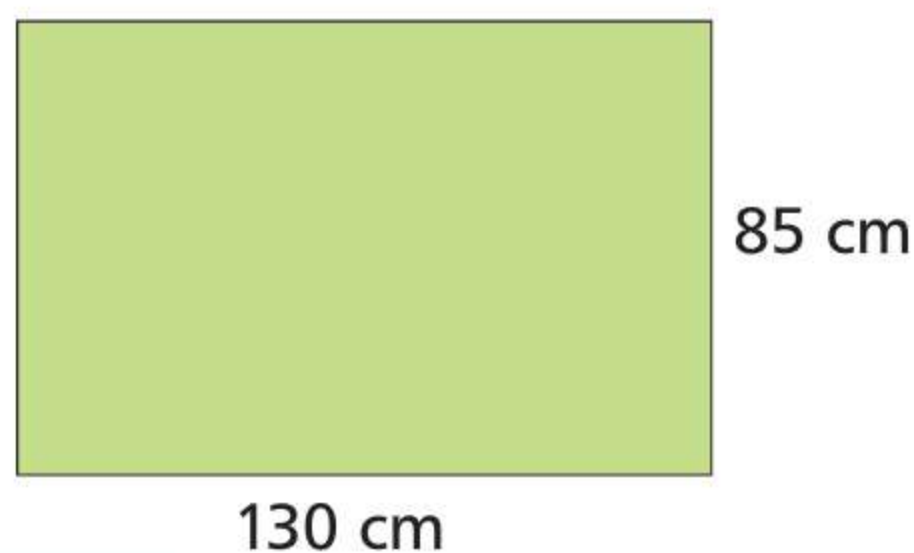
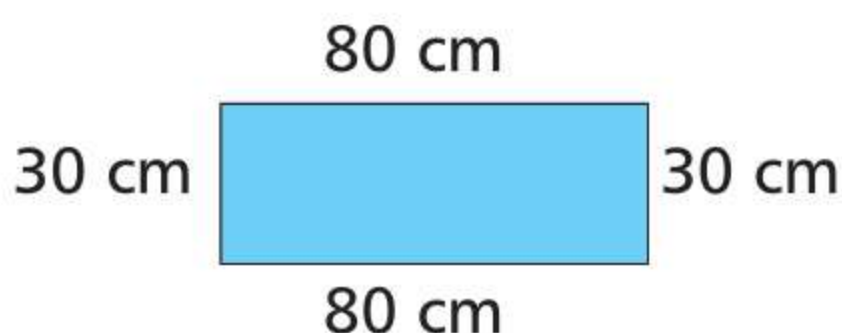


- 1 Przyjrzyj się, w jaki inny sposób można obliczyć obwód prostokąta.

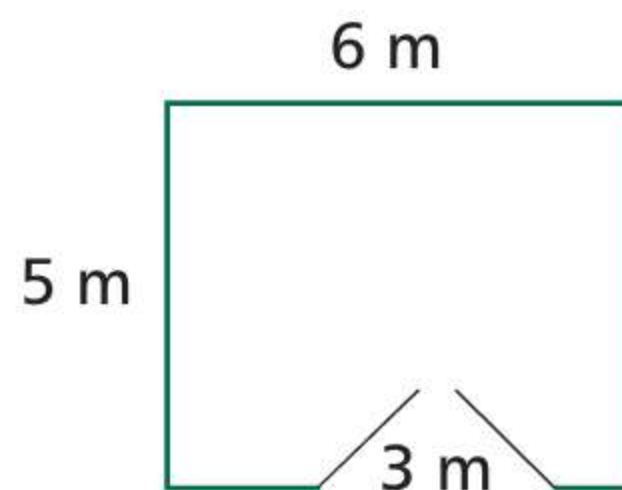


$$2 \cdot 6 \text{ cm} + 2 \cdot 3 \text{ cm} = 12 \text{ cm} + 6 \text{ cm} = 18 \text{ cm}$$

- 2 Oblicz w zeszycie poznany sposób obwody prostokątów o wymiarach podanych na rysunkach.



- 3 Prostokątny ogródek o długości 6 m i szerokości 5 m otoczono siatką, ale pozostawiono trzymetrowy otwór na bramę. Ile metrów siatki trzeba było kupić?

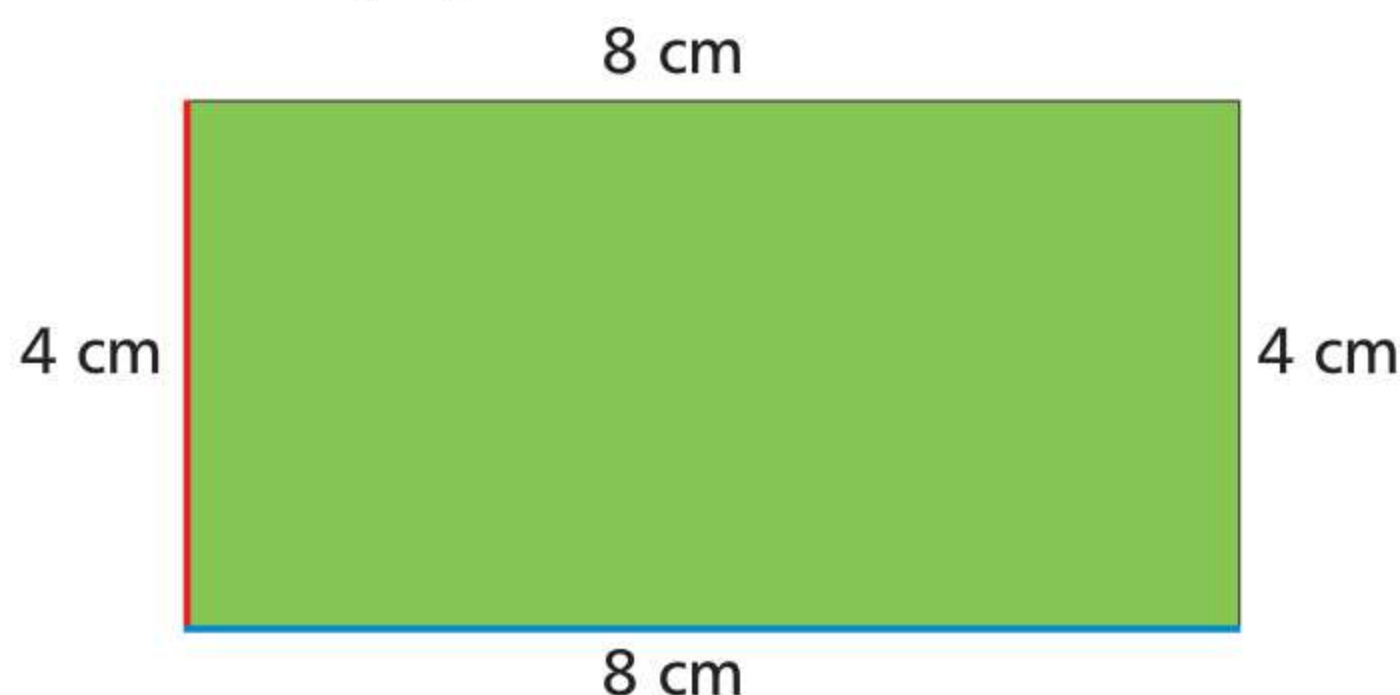


- 4 Odpowiedz na każde z pytań A, B, C i D. Uzasadnij odpowiedź.

Obwód prostokąta jest równy 12 cm. Dwa boki jednakowej długości mają razem 4 cm długości. Czy drugi bok prostokąta może mieć długość:

- A. 1 cm? B. 2 cm? C. 3 cm? D. 4 cm?

- 1 Przyjrzyj się ilustracji. Przeczytaj informację podaną w ramce. Podaj wynik obliczeń.

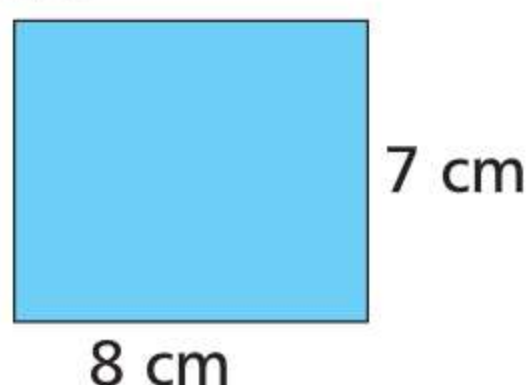


Obwód prostokąta możemy obliczyć w taki sposób: dodajemy długości boków dłuższego i krótszego, a następnie wynik dodawania mnożymy przez 2.

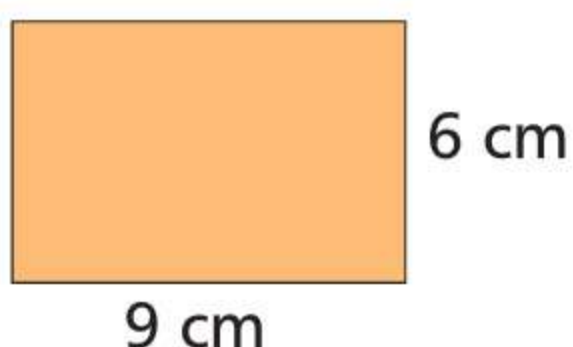
$$4 \text{ cm} + 8 \text{ cm} = 12 \text{ cm} \quad 12 \text{ cm} \cdot 2 = \boxed{?} \text{ cm}$$

- 2 Oblicz poznany sposób obwód prostokąta o długości boków 9 cm i 6 cm.
- 3 Przyjrzyj się wymiarom prostokątów podanym na rysunkach i powiedz, które z prostokątów mają ten sam obwód.

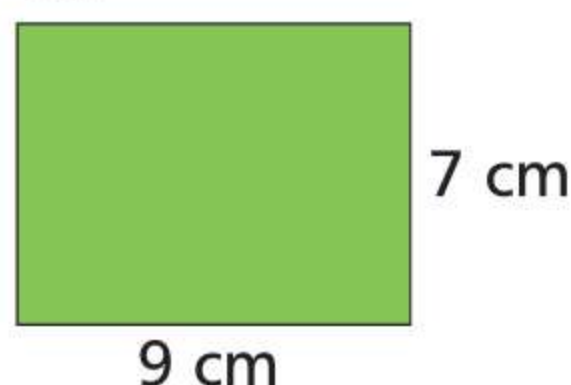
A.



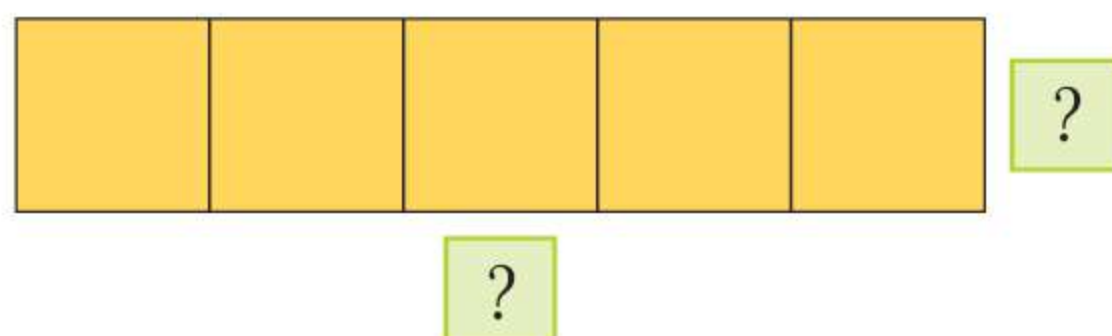
B.



C.



- 4 Boisko ma kształt prostokąta. Długość dłuższego i krótszego boku jest równa 180 m. Oblicz obwód tego boiska.
- Jaką długość mogą mieć boki tego boiska?
 - Czy to zadanie ma tylko jedno rozwiązanie? Jeżeli nie, podaj inne rozwiązania.
- 5 Każdy kwadrat ma obwód równy 20 cm. Oblicz obwód prostokąta złożonego z 5 takich kwadratów.



$$1 \text{ zł} = 100 \text{ gr}$$

- 1 Ile to jest groszy?

$$3 \text{ zł} = 300 \text{ gr}$$

$$3 \text{ zł } 12 \text{ gr} = 300 \text{ gr} + 12 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ gr}$$

$$5 \text{ zł} = \boxed{?} \text{ gr}$$

$$7 \text{ zł } 25 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ gr} + \boxed{?} \text{ gr} = \boxed{?} \text{ gr}$$

$$8 \text{ zł} = \boxed{?} \text{ gr}$$

$$5 \text{ zł } 63 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ gr} + \boxed{?} \text{ gr} = \boxed{?} \text{ gr}$$

- 2 Ile to jest złotych lub złotych i groszy?

$$200 \text{ gr} = 2 \text{ zł}$$

$$260 \text{ gr} = 200 \text{ gr} + 60 \text{ gr} = 2 \text{ zł } 60 \text{ gr}$$

$$400 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ zł}$$

$$420 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ gr} + \boxed{?} \text{ gr} = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

- 3 Gosia kupiła kolorowanekę za 7 zł 40 gr i naklejki za 1 zł 20 gr. Ile złotych i groszy zapłaciła za zakupy?

Ja obliczam tak.



$$7 \text{ zł } 40 \text{ gr} + 1 \text{ zł } 20 \text{ gr} = 740 \text{ gr} + 120 \text{ gr} = 860 \text{ gr} = 8 \text{ zł } 60 \text{ gr}$$



Ja najpierw dodaję do siebie złote, a potem grosze.

$$7 \text{ zł } 40 \text{ gr} + 1 \text{ zł } 20 \text{ gr} = 8 \text{ zł } 60 \text{ gr}$$

- 4 Oblicz.

$$60 \text{ gr} + 80 \text{ gr} = 140 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

$$70 \text{ gr} + 95 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ gr} = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

$$7 \text{ zł } 10 \text{ gr} + 3 \text{ zł } 20 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

$$1 \text{ zł } 34 \text{ gr} + 8 \text{ zł } 20 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

- 5 Ułóż, zapisz i rozwiąż w zeszycie zadanie do ilustracji.

10 zł 50 gr



3 zł 20 gr





- 1 Oblicz według wzoru.

$$6 \text{ zł } 70 \text{ gr} - 4 \text{ zł } 20 \text{ gr} = 2 \text{ zł } 50 \text{ gr}$$

$$12 \text{ zł } 90 \text{ gr} - 8 \text{ zł } 10 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

$$56 \text{ zł } 50 \text{ gr} - 22 \text{ zł } 20 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

$$32 \text{ zł } 66 \text{ gr} - 18 \text{ zł } 33 \text{ gr} = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

- 2 Pudełko lodów kosztowało 10 zł 50 gr. Po obniżce na pudełku widniała cena 7 zł 30 gr. O ile złotych i groszy obniżono cenę lodów?

- 3 Oblicz według wzoru.

$$4 \text{ zł } 20 \text{ gr} : 2 = 2 \text{ zł } 10 \text{ gr}$$

$$8 \text{ zł } 18 \text{ gr} : 2 = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

$$250 \text{ zł } 30 \text{ gr} : 5 = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

$$24 \text{ zł } 40 \text{ gr} : 4 = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

$$500 \text{ zł } 50 \text{ gr} : 5 = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

- 4 Za 2 mrożone herbaty zapłacono 10 zł 40 gr. Ile złotych i groszy kosztowała jedna mrożona herbata?

- 5 Oblicz według wzoru.

$$8 \text{ zł } 10 \text{ gr} \cdot 2 = 16 \text{ zł } 20 \text{ gr}$$

$$2 \text{ zł } 20 \text{ gr} \cdot 4 = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

$$130 \text{ zł } 30 \text{ gr} \cdot 2 = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

$$12 \text{ zł } 30 \text{ gr} \cdot 3 = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

$$10 \text{ zł } 12 \text{ gr} \cdot 5 = \boxed{?} \text{ zł } \boxed{?} \text{ gr}$$

- 6 Jaki znak powinien znaleźć się w każdym zapisie zamiast znaku zapytania: > czy <?

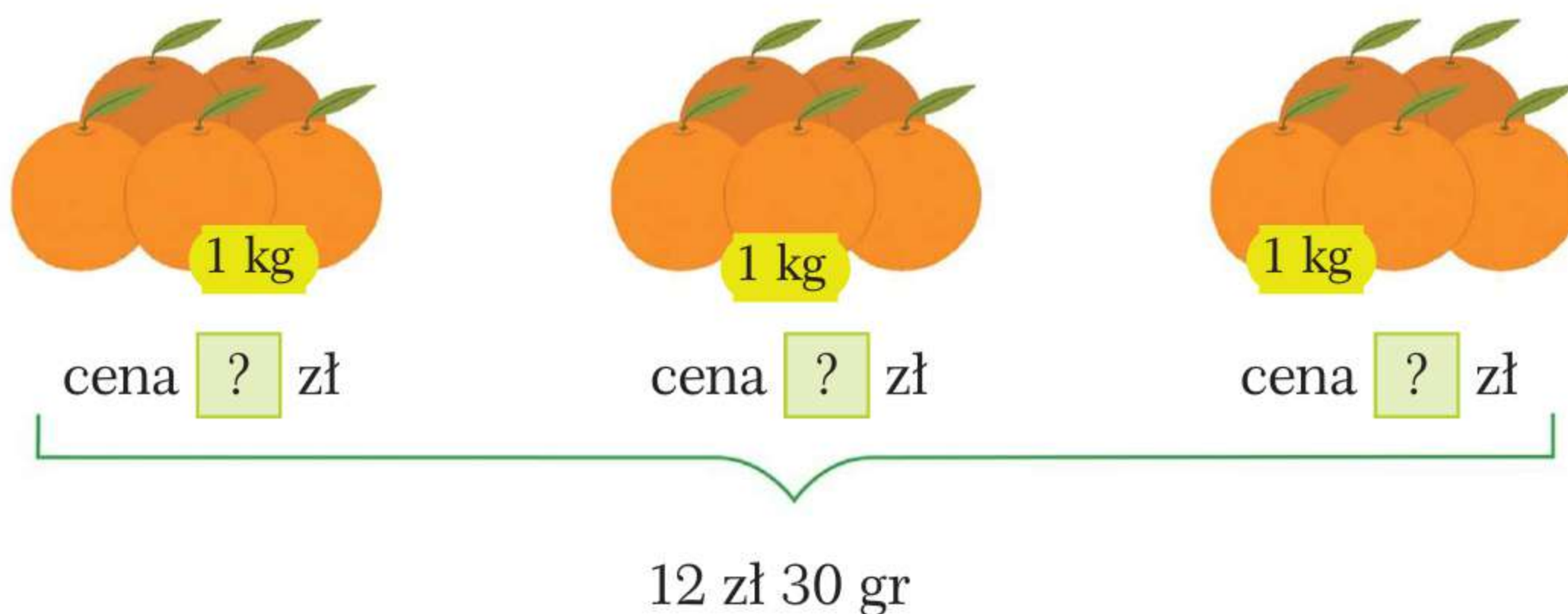
$$15 \text{ zł } 30 \text{ gr} \cdot 2 \boxed{?} 40 \text{ zł } 60 \text{ gr} : 2$$

$$90 \text{ zł } 50 \text{ gr} - 30 \text{ zł } 40 \text{ gr} \boxed{?} 30 \text{ zł } 55 \text{ gr} + 30 \text{ zł } 10 \text{ gr}$$

- 1 Do domowej apteczki tata kupił 3 opakowania soli fizjologicznej. Jedno opakowanie kosztowało 7 zł 30 gr. Ile złotych i groszy tata zapłacił za sól fizjologiczną?
- 2 Przyjrzyj się informacjom podanym w tabeli.

Warzywa	Cena za 1 kg	Razem
2 kg marchwi	1 zł 40 gr	? zł ? gr
3 kg pomidorów	3 zł 20 gr	? zł ? gr
5 kg ziemniaków	1 zł 10 gr	? zł ? gr

- Oblicz w zeszycie:
 - ile złotych i groszy zapłacono za każdy rodzaj warzyw,
 - ile złotych i groszy zapłacono za całe zakupy.
- 3 Za 3 kg pomarańczy zapłacono 12 zł 30 gr. Ile złotych i groszy kosztował kilogram pomarańczy?



- 4 Za 4 paczki chusteczek do okularów Ania zapłaciła 20 zł 40 gr. Ile złotych i groszy kosztowała jedna paczka chusteczek?
- 5 Mama kupiła kilka takich samych kostek masła i zapłaciła 48 zł. Jedna kostka kosztowała 6 zł. Ile kostek tego masła kupiła mama?



Spis treści

I Nowy Rok

1. Witamy Nowy Rok 3
Stary i Nowy, H. Łochocka 3
- 2, 3. Baśń „O dwunastu miesiącach” .. 5
O dwunastu miesiącach
(fragment), J. Porazińska 5
Tropiciele wiedzy 11
4. Skąd się bierze śnieg? 12
Zmienna woda 12
Kiedy pada śnieg... 14
Doświadczenie 15
Skąd się bierze śnieg?, N. Usenko.. 16
5. Dzień bez podręcznika

II Kłamstwo

6. Kamuflaż i udawanie 18
Szelmostwa lisa Witalisa
(fragment), J. Brzechwa 18
Kamuflaż 22
Udawanie innych zwierząt 23
7. Kłamstwo ma krótkie nogi 24
Kłamstwo ma krótkie nogi
P. Beręsewicz 24
Dialog 27
Gimnastyka oka i języka 27
8. Nikt nie lubi być okłamany 28
Okłamana
R. Jędrzejewska-Wróbel 28
- 9, 10. Oto jest Kasia 30
Oto jest Kasia (fragment)
M. Jaworczakowa 30

III Najpiękniejsze miejsca i chwile

11. Jakie to wszystko ciekawe 34
Jakie to wszystko ciekawe
W. Badalska 34

Tropimy gramatykę – liczebnik 36

12. Chronimy piękno przyrody 38
Parki narodowe 38
13. Cuda świata 40
Cuda świata starożytnego 40
Tropiciele wiedzy 42
14. Najważniejsze miejsce
na świecie 43
Świat (fragment książki
Pan Kuleczka), W. Widłak 43
15. Najpiękniejsze chwile
z dziadkami 45
Moja babcia, H. Ostaszewska 45
Dziadek i niedźwiadek. Historia
prawdziwa (fragment)
Ł. Wierzbicki 46

IV Zimą

16. Wszędzie biało 50
Opis obrazu 50
Szron, J. Ficowski 52
17. Zimowe zjawiska atmosferyczne ... 54
Zima może być niebezpieczna 54
18. Wieści z zimowiska 56
Sen priorytetowy, G. Kasdepke..... 56
Nowoczesne formy komunikacji ... 58
19. Bezpieczeństwo zimą 60
Śnieżysko, D. Wawiłow 60
Gimnastyka oka i języka 61
Rzecz zupełnie nieprzewidywalna,
czyli nasz polski lód (fragment
książki *Przewodnik prawdziwych*
tropicieli. Zima), A. Wajrak 62
20. Tropimy ortografię – **ch**
(wiersze, M. Brykczyński) 64

V Marzenia o lataniu

21. O powietrzu	66
<i>Piotruś i powietrze</i> , L.J. Kern	66
Do czego jest potrzebne powietrze?	68
Doświadczenie	70
22. Uwaga na słońce!	71
<i>Uwaga na słońce!</i> G. Kasdepke	71
23. Lecimy do Krakowa	76
Lotnisko	76
24. Przerwany hejnał	80
Bawimy się z Noni <i>Legenda o hejnale</i> (na podstawie legendy <i>Przerwany hejnał</i> M. Orłonia)	80
25. Kraków i jego tradycje	82
Kraków	82
Warto ich znać!	84
Rondelkolandia	85

VI Jak widzimy świat

26. Królowa Śniegu	86
<i>Królowa Śniegu</i> (fragment <i>Opowiadania pierwszego</i>) H.Ch. Andersen	86
27. Królowa Śniegu	88
<i>Królowa Śniegu</i> (fragment <i>Opowiadania siódmego</i>) H.Ch. Andersen	88
28. Nasze oczy	90
Oczy	90
29. Świat w dłoniach	92
<i>Dotknąć, żeby zobaczyć</i> R. Jędrzejewska-Wróbel	92
<i>Mój brat Felek</i> , D. Wojda (scenariusz)	94
30. Tropimy ortografię – h (wiersze, M. Brykczyński)	96

Muzyka

Abecadło instrumentów	98
Instrumenty strunowe smyczkowe	98
Abecadło muzyczne	99
Oberek	99
Rondo	100
Piórką, dźwiękiem i pędzelkiem	101

Poczytanki – dodatkowe teksty do czytania

<i>Nowy smoczy rok</i> Z. Stanecka	102
<i>Niewidzialne klocki</i> Z. Stanecka	104
<i>Sobota z dziadkiem</i> Z. Stanecka	106
<i>Listy z niespodzianką</i> Z. Stanecka	108
<i>Odłot</i> , Z. Stanecka	110
<i>Świat za mgłą</i> , Z. Stanecka	112

Pięknie czytamy

<i>Nowy Rok</i> , E. Stadtmüller	114
<i>Kameleon</i> , E. Stadtmüller	114
<i>Najpiękniejsze miejsce na ziemi</i> E. Stadtmüller	115
<i>Śnieżna latarenka</i> E. Stadtmüller	115
<i>Zagadki o Krakowie</i> E. Stadtmüller	116
<i>Czy to Kraków?</i> J. Kierst	116

Leksykon

Piszemy poprawnie

118

Matematyka

Obliczenia zegarowe	120	Płaskie figury geometryczne – powtórzenie	130
Obliczenia kalendarzowe	121	Figury symetryczne – powtórzenie	131
Mnożenie liczb w zakresie 1000 typu $132 \cdot 3$	122	Obwód figury geometrycznej	132
Rozwiązywanie zadań tekstowych na mnożenie	123	Obwód trójkąta	133
Dzielenie liczb w zakresie 1000 typu: $270 : 3$, $360 : 6$	124	Obwód kwadratu	134
Dzielenie liczb trzycyfrowych przez 10	125	Obwód prostokąta jako suma długości wszystkich boków	135
Dzielenie liczb typu: $200 : 20$, $200 : 200$, $600 : 20$	126	Obwód prostokąta	136
Dzielenie liczb trzycyfrowych przez jednocyfrowe	127	Obwód prostokąta	137
Dzielenie liczb w zakresie 1000 typu $420 : 3$	128	Dodawanie wyrażeń dwumia- nowanych – złote i grosze	138
Mnożenie i dzielenie liczb w zakresie 1000	129	Działania na wyrażeniach dwumia- nowanych – złote i grosze	139
		Obliczenia pieniężne	140

Źródła ilustracji i fotografii

Okładka: s. I (ilustracja) Marta Szudyga

Tekst główny:

Ilustracje: (logo *Listy od Hani i Henia*) Zofia Dzierżawska; (logo *Gimnastyka oka i języka, Tropieciele wiedzy, Bawimy się z Noni, Rondelkolandia, Abecadło muzyczne, Abecadło instrumentów, Piórkiem, dźwiękiem i pędzelkiem, laleczka Noni*) Marta Krzywicka; (logo *Tropimy ortografię, Leksykon*) Agnieszka Cieślukowska; (logo *Doświadczenie, logo Pięknie czytamy*) Aleksandra Majewska; s. 3, 4 Tomasz Kozłowski; s. 5–10 Marianna Sztyma; s. 16, 17 Katarzyna Kołodziej; s. 18–21 Artur Gulewicz; s. 22 (niedźwiedź) Marta Krzywicka; s. 25 (konie) Marta Krzywicka; s. 28, 29 Zofia Dzierżawska; s. 30 (gra w klasy) Daniel de Latour; s. 31–33 Katarzyna Kołodziej; s. 34, 35 (kompozycja) Agata Muszalska; s. 36, 37 Tomasz Kozłowski; s. 40 (podróżnik) Tomasz Kozłowski; s. 43, 44 Elżbieta Wasiuczyńska; s. 45 Marta Krzywicka; s. 46, 49 Anna Nowocińska-Kwiatkowska; s. 52, 53 (szron na listkach) Marta Krzywicka; s. 56, 57 Marta Krzywicka; s. 60 Agata Muszalska; s. 63 (montaż) Agata Muszalska; s. 64, 65 Przemysław Surma; s. 66, 67 Marta Szudyga; s. 71, 72, 74 Tomasz Kozłowski; s. 76–79 (lotnisko, samolot) Marta Drapiewska; s. 80, 81 Tomasz Minkiewicz; s. 82, 83 (wzór) Marta Krzywicka; s. 84 (historyjka obrazkowa) Przemysław Surma; s. 86, 89 Mariusz Stawarski; s. 93 Zofia Dzierżawska; s. 94, 95 Tomasz Minkiewicz; s. 96, 97 Przemysław Surma; s. 102–113 Ewa Poklewska-Koziello; s. 114 (kameleon) Klara Wicenty; s. 114–116 Agata Raczyńska; s. 118, 119 Daniel de Latour; s. 120 (zegary: brązowy, niebieski, zielony) Agnieszka Siwczyk; s. 120 (zegary do zad. 1.), s. 121 (dzieci), s. 122 (chłopiec), s. 123 (kurtka), s. 124 (dzieci), s. 126 (motek), s. 128 (chłopiec), s. 132 (dzieci), s. 134 (dzieci), s. 138 (dzieci), s. 140 (pomarańcze, masło) Aleksandra Woldańska-Płocińska; s. 123 (rodzice i dzieci) Natalia Tilszner; s. 134 (biegnący chłopiec) Tomasz Kozłowski

Fotografie: s. 11 (kalendarz juliański) Granger Collection/BE&W, (popiersie Juliusza Cezara) Kamira/Shutterstock.com, (kalendarz współczesny) Benjamin Albiach Galan/Shutterstock.com; s. 12 (skroplona woda) ArtTDi/Shutterstock.com, (krople wody) Mario7/Shutterstock.com, (woda) robert_s/Shutterstock.com, (rzeka) Janne Hamalainen/Shutterstock.com, (dzbane) Coprid/Shutterstock.com, (szklanka) Horiyan/Shutterstock.com, (butelki) AlenKadr/Shutterstock.com, (mgła) Michael Zysman/Shutterstock.com, (skroplona woda) Reinhold Leitner/Shutterstock.com, (para wodna) Raevsky Lab/Shutterstock.com, (garnek) Roblan/Shutterstock.com, (para wodna) Alexander Marushin/Shutterstock.com; s. 12, 13 (woda) Serg64/Shutterstock.com; s. 13 (śnieg) mexrix/Shutterstock.com, (mróz) Oleg Kirillov/Shutterstock.com, (lód) Nixx Photography/Shutterstock.com, (kostki lodu) artjazz/Shutterstock.com, (dzieci na łyżwach) FamVeld/Shutterstock.com, (grad) Robert Dejrowski, (sople lodu) Mike Vande Ven Jr/Shutterstock.com; s. 14 (płatki śniegu) Kichigin/Shutterstock.com, (płatki śniegu) Anest/Shutterstock.com, (dom) Dmitry Savin/Shutterstock.com; s. 15 (dzbane) Coprid/Shutterstock.com, (pomarańczowe pudełka) Aleksandra Majewska/WSiP; s. 22 (patyczak) Christian Musat/Shutterstock.com, (fladra) Kristina Vackova/Shutterstock.com; s. 23 (zając bielak) Peter Wey/Shutterstock.com, (pająk kwiatnik – oba zdjęcia) Henrik Larsson/Shutterstock.com, (rusalka pawik) Wildlife Ranger/Shutterstock.com, (ryba głębinowa) David Shale/NATURE PICTURE LIBRARY/BE&W; s. 24, 26 (chłopiec z medalem) overline/Piotr Ratajski/WSiP; s. 26 (chłopiec, dziewczynka) overline/Piotr Ratajski/WSiP; s. 34 (chłopiec z lupą) Boris Mrdja/Shutterstock.com; s. 38 (Karkonosze) piotrbb/Shutterstock.com, (Tatry) Jan Niedzwiecki/Alamy/BE&W, (Mazury) Tupungato/Shutterstock.com, (Kampinos) Hans Winke/Alamy Stock Photo/BE&W; s. 39 (Białowiecki Park Narodowy) Aleksander Bolbot/Shutterstock.com, (dzieci) moosehenderson/Shutterstock.com, (żubr) Gerard/Reporter, (knieć błotna) Dariusz Majgier/Shutterstock.com, (logo Białowieckiego PN) Białowiecki PN, (Słowiński PN) Renata i Marek Kosiński, (wydra) Kjersti Joergensen/Shutterstock.com, (foka) Ulrike Jordan/Shutterstock.com, (logo Słowińskiego PN) Słowiński PN; s. 40 (wiszące ogrody Semiramidy) akg_images/East News, (latarnia morska w Faros) The Granger Collection, New York/BE&W; s. 40, 41 (piramida Cheopsa) Ziga Camernik/Shutterstock.com; s. 41 (świątynia Artemidy w Efezie) Mary Evans Picture Library/BE&W, (posąg Zeusa w Olimpii) akg-images/East News; s. 42 (Białowiecki PN) Aleksander Bolbot/Shutterstock.com, (Zabytkowa Kopalnia Srebra w Tarnowskich Górach) TRAVEL-PHOTO/Forum; s. 47 (niedźwiedź Wojtek z żołnierzami) Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego/Ośrodek KARTA; s. 48 (niedźwiedź Wojtek) Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego/Ośrodek KARTA; s. 50 (Wojciech Kossak, *Wesele krakowskie*, 1932 r.) reprodukcja; s. 51 (muzeum – tło) GoodStudio/Shutterstock.com, (MN w Krakowie) Steve Allen/Shutterstock.com, (galeria obrazów) muratart/Shutterstock.com, (galeria współczesna) Anton_Ivanov/Shutterstock.com, (wernisaż) Massimiliano Donati/Shutterstock.com; s. 52 (dziewczynka) Alena Ozerova/Shutterstock.com; s. 52, 53 (Julian Fałat, *Pejzaż zimowy*, Kraków, 1897) Jerzy Malinowski/BE&W; s. 54, 55 (wykrzyknik) 32 pixels/Shutterstock.com; s. 54 (zasypana droga) Igumnova Irina/Shutterstock.com, (znak A-15, znak A-19, znak A-32) reprodukcje; s. 55 (linia elektryczna) Vadim Ponomarenko/Shutterstock.com, (zwichnięta noga) Edw/Shutterstock.com, (dokarmianie zwierząt) Bruce MacQueen/Shutterstock.com, (wiewiórka) Indigo Fish/Shutterstock.com; s. 58 (ręka z telefonem) Andrei Mayatnik/Shutterstock.com, (tablet) Andrey Mertsalov/Shutterstock.com; s. 61 (przeziębiona dziewczynka) photomak/Shutterstock.com; s. 63 (zamarznięte jezioro) NordicPhotos RM/Helga Harenstam/Diomedea, (przerębel) Zelenskaya/Shutterstock.com, (pękający lód) karloss/Shutterstock.com; s. 68 (płuca) Nerthuz/Shutterstock.com, (dziewczynka) Tanee/Shutterstock.com, (pyłki mniszka) Brian A Jackson/Shutterstock.com; s. 68, 69 (łaka) AlinaMD/Shutterstock.com; s. 69 (latawiec) Roblan/Shutterstock.com, (balony) Patrick Foto/Shutterstock.com, (wiatraki) Darren Cook/Shutterstock.com, (ptak) pzAxe/Shutterstock.com, (ogień) muratart/Shutterstock.com; s. 70 (słoiki) RTimages/Shutterstock.com, (świeczka) Grażyna Bryk/WSiP, (zapalki) Janis Smits/Shutterstock.com, (ręka ze słoikiem, słoik z zapaloną świeczką, słoik ze zgaszoną świeczką) Aleksandra Majewska/WSiP; s. 75 (wybrzeże) Luxerendering/Shutterstock.com, (morze) Calin Stan/Shutterstock.com, (plaża Aleppo) Pawel Kazmierczak/Shutterstock.com; s. 76 (paszport) Grażyna Bryk/WSiP, (lotnisko) aquatarkus/Shutterstock.com; s. 77 (walizka) Thitirat J13/Shutterstock.com; s. 78 (stewardessa) Roman Voloshyn/Shutterstock.com; s. 79 (pasażer w samolocie) Song_about_summer/Shutterstock.com; s. 81 (Noni) Bartosz Wojciechowski i Jarosław Cukla/WSiP; s. 82 (Wawel) tramper79/Shutterstock.com, (szopka krakowska) Agnes Kantaruk/Shutterstock.com, (lajkonik) PAP/Jacek Bednarczyk, (Smok Wawelski) les polders/Alamy/BE&W; s. 83 (para w stroju krakowskim) zdjęcia figur w kostiumach ludowych z udziałem Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca Varsovia pod kierunkiem artystycznym Jarosława Janiaka, fot. Piotr Ratajski/WSiP, (Sukiennice) Pecold/Shutterstock.com, (obwarzanek) Arkadiusz Ścichocki/Agencja Gazeta, (ołtarz w kościele Mariackim) Igor Straburzyński/WSiP; s. 84 (Królowa Jadwiga) reprodukcja; s. 85 (kucharek) Marta Krzywicka, (wafel) Petr Malyshev/Shutterstock.com, (dżem) de2marco/Shutterstock.com, (wafelki) de2marco/Shutterstock.com; s. 90 (oczy) DigitalFabiani/Shutterstock.com; s. 91 (badanie wzroku) Brian A Jackson/Shutterstock.com, (wizyta u okulisty) baranq/Shutterstock.com, (chłopiec z laptopem) ollyy/Shutterstock.com, (pies ze smyczą) Javier Brosch/Shutterstock.com; s. 98 (skrząpce) Timmary/Shutterstock.com, (altówka) Robert Balcerzak/WSiP, (wielonczela) Yuriy_fx/Shutterstock.com, (kontrabas) Ivan Ponomarev/Shutterstock.com, (kwartet smyczkowy) Paweł Wodzyński/bewworld/BE&W; s. 99 (figury oberka) zdjęcia figur w kostiumach ludowych z udziałem Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca Varsovia pod kierunkiem artystycznym Jarosława Janiaka, fot. Piotr Ratajski/WSiP; s. 101 (Wiktor Hartmann, *Bogaty Żyd*; Wiktor Hartmann, *Biedny Żyd*) RIA Novosti/The Bridgeman Art Library/FotoChannels, (Wiktor Hartmann, *Pisklęta*) reprodukcja; s. 120, 127, 131, 133, 135, 136, 139 (laleczka Noni) Bartosz Wojciechowski i Jarosław Cukla/WSiP; s. 120 (budzik) aperturesound/Shutterstock.com; s. 122 (karteczki) schab/Shutterstock.com; s. 123 (rękawice) Grażyna Bryk/WSiP, (sanki) FulopZsolt/Shutterstock.com, (słuchawki) Alexander Demyanenko/Shutterstock.com; s. 124 (patyczak) Brian Lasenby/Shutterstock.com, (straszyk) blikwinkel/Alamy Stock Photo/BE&W; s. 125 (banknoty) reprodukcja; s. 129 (piramidy) Hisham F. Ibrahim/Photodisc/Flash Press Media/PhotoDisc/FPM, (Burdż Chalifa) S-F/Shutterstock.com, (sekwoja) Zamzam Images/Alamy Stock Photo/BE&W; s. 131 (śnieżynka) Alexey Kljatov/Shutterstock.com, (parzenica) Krzysztof Chojnacki/East News, (haft kaszubski) Igor Straburzyński/WSiP; s. 138 (lody) M. UnalOzmen/Shutterstock.com, (lód) Shebeko/Shutterstock.com

Mapy: s. 38 (Polska – parki narodowe), s. 75 (Grecja), s. 82 (Polska) Adrian Bergiel

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oświadczają, że podjęły starania mające na celu dotarcie do właścicieli i dysponentów praw autorskich wszystkich zamieszczonych utworów. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, przytaczając w celach dydaktycznych utwory lub fragmenty, postępują zgodnie z art. 27¹⁾ *Ustawy o prawie autorskim*. Jednocześnie Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oświadczają, że są jedynym podmiotem właściwym do kontaktu autorów tych utworów lub innych podmiotów uprawnionych w wypadkach, w których twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia.